

Henryk IV Probus. Podstawowe problemy badawcze. Próba podsumowania, cz. 2

Jolanta Szczepańska

ARCHIWUM PAŃSTWOWE WE WROCŁAWIU
ORCID: 0000-0002-5703-2658

ABSTRACT

Henry IV Probus. Basic research problems. An attempt to summarize, part 2

The figure of Henry IV Probus, despite the rich literature on the subject, still arouses interest and controversy. The subject of discussion is both the reconstruction of the facts related to this reign and the prince's assessment. The article presents an overview of research positions on these issues. The work is also a short variant of the biography of Henryk Probus, in which the material presented in chronological terms concerns life and activities, as well as foreign and internal policy. The general image of the principality of Wrocław during the reign of Henry IV Probus was also presented, with particular emphasis on Wrocław as the capital of the principality.

KEY WORDS: Henry IV Probus, Henry IV the Right, history of Silesia in the Middle Ages, a division into districts

SŁOWA KLUCZOWE: Henryk IV Probus, Henryk IV Prawy, historia Śląska w średniowieczu, rozbitcie dzielnicowe

I. Meandry wielkiej polityki

1. Polityka wewnętrzna w latach 1277–1290

W trakcie dwudziestoletniego panowania Henryk Probus dbał o rozwój gospodarczy swego księstwa, troszcząc się o sprawy własnej domeny, szczególną opieką otaczając miasta, wspierając rozwój osadnictwa na prawie niemieckim, otaczając swą protekcją klasztor.

Pod koniec lat siedemdziesiątych Henryk Probus zajął się między innymi porządkowaniem spraw dotyczących dóbr książęcych. W kwietniu 1279 r. książę dokonał wymiany dóbr z Henrykiem Eychelburnem, od którego przyjął wieś Boleścín nieopodal Świdnicy w zamian za Pietrzykowie koło Sadkowa¹. Z kolei po dwóch tygodniach przekazał Boleścín rycerzowi Burkhardowi z Wistriz w zamian za Miłochów, który przyłączył do swej domeny². Henryk Eychelburn należał odtąd do najbliższego otoczenia księcia³. Najpóźniej w 1288 r. awansował na podczaszego⁴.

Ważną rolę z zarządzaniu książęcą domeną odgrywała siedziba w Jelczu. Znajdował się tu malowniczo usytuowany na wyspie dwór. Była to budowla murowana, ujęta solidnymi przyporami, dwupoziomowa, wzniesiona na planie prostokąta. Wchodziło się do środka przez umieszczoną centralnie sień, z której wiodły przejścia

¹ *Schlesisches Urkundenbuch* (dalej: SUB), W. Irgang (Hrsg.), Bd. 4, Köln–Weimar–Wien 1993, nr 357.

² *Ibidem*, nr 358.

³ SUB, Bd. 5, nr 370, 371, 395, 401, 444.

⁴ *Ibidem*, nr 395, 401.

5 M. Chorowska, *Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Wrocław 2003, s. 67–68.

6 Cz. Lasota, J. Rozpędowski, *Wczesnogotycki dwór książęcy w Jelczu koło Oławy*, „Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej” 1881, nr 15, s. 65–71.

7 SUB, Bd. 4, nr 368; w XIV wieś stary Brzeg funkcjonowała pod nazwą Brzeska Wieś, w XX zaś jako Brygidki. Obecnie już nie istnieje, została wchłonięta przez miasto, przez jej dawny obszar biegnie ulica Starobrzeska.

8 SUB, Bd. 5, nr 75.

9 SUB, Bd. 4, nr 370.

10 SUB, Bd. 5, nr 57.

do dwu umieszczonych po obu stronach izb. Na piętro, gdzie układ był podobny, wchodziło się przez zewnętrzną drewnianą galerię, posadowioną na murowanych solidnych filarach. Dwór ten swą architekturą przypominał rezydencję biskupią na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu⁵. Zresztą była to dawna rezydencja biskupia, którą przysposobił do domeny książęcej Władysław salzburski. Obecnie wyspa jest już lądem stałym, malowniczo położonym wśród starorzecza. Zachowały się tu ruiny rzeźonego dworu a także relikty budowli rezydencjonalnych i obronnych, które powstały tu w czasach nowożytnych⁶.

We wrześniu 1279 r. Henryk Probus przyłączył do dóbr książęcych Minkowice Oławskie, ważne ze względu na ich bliskie położenie względem Jelcza. Książę nabył je drogą zamiany dóbr z Bernardem z Kamieńca, który był w ich posiadaniu jako proboszcz Brzegu, przekazując mu w zamian wsie Stary Brzeg i Rataje, wolne od ciężarów prawa książęcego. Kościół w Brzegu zachował prawo do dziesięciny z Minkowic⁷. Dokładniejszy dokument tej transakcji pochodzi z 1283 r. Doprecyzowany w nim jest wymiar dziesięciny, należnej kościołowi w Brzegu, po wiardunku srebra od łana rocznie z Minkowic oraz po pół grzywny srebra rocznie z czterdziestu dziewięciu łanów chłopskich z Ratajów i Starego Brzegu wraz z dziesięciną małdratową⁸.

We wrześniu 1279 r. książę dokonał zamiany dóbr z Szymonem Gallem, przyznając mu Warzyn w zamian za Piotrowice koło Środy i dopłatę w wysokości trzysetu pięćdziesięciu grzywien srebra⁹. Cztery lata później, bawiąc w Kłodzku, Henryk dokonał transakcji ze swym sługą Wacławem, dając mu trzy łany w Głuchowie w zamian za Bukowinę, która należała niegdyś do matki tego ostatniego Walpurgii¹⁰.

Nie wiadomo, kiedy Henryk rozpoczął przebudowę swej rezydencji na Ostrowie Tumskim. Brak źródeł pisanych, które mogłyby naświetlić to zagadnienie. Badania archeologiczne i architektoniczne prowadzone

na Ostrowie Tumskim w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., a także najnowsze badania z lat 2011–2014 wykazały, że w czasach Henryka Probusa zamek wrocławski zmienił radykalnie swój wygląd. Cały kompleks zamkowy został wówczas przebudowany w stylu dojrzałego gotyku wedle wzorców zachodnioeuropejskich. Nie ma pewności, czy późnoromańska kaplica, wzniesiona staraniem jego dziadka, Henryka II Pobożnego, pozostała czy też została wyburzona w trakcie przebudowy. Najbardziej radykalnym przeobrażeniem poddana została część rezydencjonalna, usytuowana w północnej części kompleksu. W miejscu starego zamku stanęła okazała gotycka budowla. Pozostałości dawnej budowli osiemnastobocznej zostały wyburzone, a w ich miejscu powstała reprezentacyjna aula na planie oktagonu, wsparta od północy i południa potężnymi przyporami, których długość sięgała pięciu i pół metra. Od wschodu i zachodu przylegały do oktagonu prostokątne części pałacu, od północy i południa wzmocnione przyporami. Pałac Henryka IV liczył pięćdziesiąt metrów długości. Niestety nic nie wiemy o jego wyposażeniu. Znajdowały się w nim między innymi podstawowe urządzenia sanitarne, latryny, usytuowane w przyporach. Henryk przystąpił do budowy kaplicy zamkowej. Została ona ukończona dopiero po jego śmierci, w znacznie skromniejszych rozmiarach, niż ją pierwotnie zaplanowano. Świadczą o tym ocalałe dolne partie potężnych przypór, które po zredukowaniu wysokości budowli przestały być potrzebne. Przetrwał także fragment paradnego krużganek, który łączył niegdyś rezydencję księcia z kaplicą. Nim to władca mógł udać się bezpośrednio na przeznaczone dla niego reprezentacyjne miejsce, usytuowane na wyższej kondygnacji świątyni.

Mieszczanie stanowili ważną siłę w ekonomii i polityce księstwa. Jedną z pierwszych rzeczy, które książę uczynił więc po powrocie do Wrocławia z niewoli u swego stryja Bolesława Rogatki, jeszcze we wrześniu 1277 r., był gest skierowany w stronę mieszczan wrocławskich,

¹¹ SUB, Bd. 4, nr 307.

¹² J. Drabina, *Historia miast śląskich w średniowieczu*, Kraków 2000, s. 263.

¹³ SUB, Bd. 4, nr 337.

¹⁴ SUB, Bd. 4, nr 342.

stanowiący niejako zapowiedź, że to właśnie wśród nich będzie szukał poparcia dla swych politycznych planów. Miasto otrzymało wówczas od księcia zatwierdzenie przywilejów, które uzyskało przed laty od Henryka III Białego i Władysława salzburskiego. Henryk rozszerzył wolności, którymi cieszył się Wrocław, rozciągając jurysdykcję miejską na pastwiska po obu stronach Odry i powierzając radzie miejskiej kompetencje regulacji spraw dotyczących wina i artykułów spożywczych¹¹.

W lipcu 1278 r. książę zajął się sprawą wójtostwa w Namysłowie. Miasto usytuowane na lewym brzegu Widawy powstało w wyniku lokacji przeprowadzonej prawdopodobnie około połowy XIII w. Pierwotna osada, która co najmniej od początku XIII w. istniała po przeciwnej stronie rzeki, zwana Starym Namysłowem, nie miała już dawnego znaczenia¹². Na uposażenie wójta, którym był dotąd Thammo Quaz, składały się dochody z osiemnastu tamtejszych łąw chlebowych i obuwniczych oraz trzecia część opłat sądowych. Za pozbawienie go tej funkcji i związanych z nią dochodów książę przyznał mu Stary Namysłów z młynem, wolny od ciężarów prawa książęcego¹³.

Jesienią tego samego roku Henryk Probus wydał dokument dla wójta Grodkowa, zezwalając mu na przeprowadzenie lokacji na prawie niemieckim. Dokument gwarantował wójtowi sześć siedzisk, czyli jednostek gruntu pod zabudowę, trzeci pieniądz z sądów, połowę dochodów z łąw mięsnych, chlebowych i obuwniczych, wolną od świadczeń łąźnię, gospodę i dwór oraz dowolną liczbę młynów i stawów w obrębie miasta. Wójt miał także prawo sadzenia drzew wokół miasta i czerpania z nich korzyści. Lokacja objęła obszar siedemdziesięciu dwóch łąnów. Spośród nich pięć przeznaczono na wspólne pastwiska, a z pozostałych sześćdziesięciu siedmiu łąnów wójtowi przypadł co szósty, wolny od świadczeń. Z pozostałej ziemi księciu przysługiwał dochód w wymiarze po małdracie trójzboża (cztery korce pszenicy, cztery korce żyta, cztery korce owsa) od każdego łąna¹⁴.

W marcu 1282 r. książę sprzedał miastu okoliczne państwiska i darował lasy¹⁵.

Pod koniec 1278 r. Henryk nadał Świdnicy urząd szrota na wino i piwo¹⁶. Świdnica słynęła z wyrobu przedniego piwa. By wesprzeć browarnictwo, na początku 1279 r. książę Henryk wydał zezwolenie mieszkańcom pobliskich Świebodzic na zmianę odległych od miasta pastwisk w chmielniki¹⁷. Latem 1281 r. książę zezwolił wójtowi Świdnicy sądzić odtąd wszystkich dłużników tamtejszych mieszczan bez względu na stan¹⁸. Następnego roku władca przyłączył do Świdnicy wieś Słotwinę, gdzie mieszczanie mogli kupować i zakładać folwarki¹⁹. W czerwcu 1285 r. Henryk wydał kolejne rozporządzenie dla miasta. Posiadacze tamtejszych sukiennic otrzymali monopol na sprzedaż łokciową sukna. Mieszczanie, którzy z racji posiadanych dóbr dziedzicznych zobowiązani byli do służby wojskowej, zostali zwolnieni ze świadczeń na naturze z tytułu posiadanych łanów. Z pewnych służb na rzecz miasta zostali zwolnieni Żydzi. Obowiązywać ich nadal miała służba o charakterze wojskowym, jak czuwanie i obrona murów miejskich. Z kolei interesy właścicieli tawern i rzemieślników chronić miało prawo mili²⁰.

Ważnym ośrodkiem w państwie Henryka Probusa była Oława, mająca zarówno znaczenie gospodarcze, jak i militarne. Historia Oławy sięga co najmniej XII w., kiedy to wchodziła w skład uposażenia klasztoru na Ołbinie. Za rządów Henryka Brodatego Oława weszła w skład domeny książęcej, była siedzibą wójta i funkcjonowała wedle prawa niemieckiego. W 1282 r. Oława poświadczona jest jako siedziba kasztelana. Był nim Piotr z Groznowa (dziś Ośno koło Oławy), o którym niestety nic więcej nie wiadomo²¹. W sierpniu 1282 r. Henryk wydał przywilej dla Oławy, w którym zezwolił mieszczanom na budowę sukiennic z dwunastoma sklepami, a w razie potrzeby i więcej. Po roku wolnizny posiadacze sukiennic zobowiązani byli uiszczać księciu roczny czynsz w wymiarze jednego wiardunku. Sukiennice otrzymały monopol na handel detaliczny sukniem²².

15 *Ibidem*, nr 6.

16 *Ibidem*, nr 347.

17 *Ibidem*, nr 353.

18 *Ibidem*, nr 415.

19 SUB, Bd. 5, nr 35.

20 *Ibidem*, nr 224.

21 M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, biogram C. 405. Był świadkiem na dokumencie Jaśka Nikoszowica.

22 SUB, Bd. 5, nr 29.

23 *Ibidem*, nr 66.

24 *Ibidem*, nr 37, 162.

25 *Ibidem*, nr 306.

W 1283 r. książę zajął się sprawami stolicy. Zatwierdził wówczas miastu ponownie prawo magdeburskie wraz z uzupełnieniami i modyfikacjami poczynionymi przez ojca i stryja²³.

We wrześniu 1283 r. Henryk Probus zawarł umowę celną z Henrykiem Grubym, księciem legnickim. Mieszkańcy Środy, niezależnie od zawodu, udający się na targi do Wrocławia, Nysy i innych miast księstwa wrocławskiego zobowiązani byli do zapłaty jednego skojca od co dziesiątej sztuki sukna, zaś od soli i innych towarów wedle dotychczasowych stawek. Zwolnieni zaś zostali od uiszczania cła wywozowego za towary nabyte za środki uzyskane ze sprzedaży sukna oraz za opłacone już wcześniej niesprzedane towary. Kupcy wrocławscy przybywający na targi do Środy zwolnieni zostali ze wszelkich ceł, obowiązywać ich odtąd miały jedynie myto i czynsz za użytkowane stoiska handlowe.

W latach osiemdziesiątych nastąpiła lokacja Ząbkowic. Miasto powstało w połowie odległości między wcześniejszymi lokacjami, Kozińcem i Przyłękiem, które nie przetrwały jako ośrodki miejskie. Wójt Kozińca po raz ostatni poświadczony jest w 1282 r., a Przyłęku w 1284 r.²⁴ W zapisach ze stycznia 1287 r. spotykamy po raz pierwszy informację o wójcie Ząbkowic, Henryku, przy okazji dokonanej przez niego sprzedaży trzech ław mięsnych klasztorowi w Kamieńcu²⁵. Lokalizacja Ząbkowic była korzystna ze względów gospodarczych, czemu sprzyjało położenie miasta przy skrzyżowaniu ważnych traktów handlowych, biegnących z Wrocławia do Pragi i z Nysy do Świdnicy. Dla Henryka Probusa podczas wyboru miejsca lokacji ważne były także względy strategiczne. W 1285 r. zmarła, najprawdopodobniej na gruźlicę, zawsze przychylna księciu wrocławskiemu królowa Czech Kunegunda. Wdowiec po niej, Zawisza z Falkenstajnu, tracąc dotychczasową silną pozycję w Czechach, udał się na Węgry. Do wrogów Zawiszy należeli przede wszystkim Guta Habsburżanka, żona króla Wacława i reprezentujący stronnictwo prohabsburskie biskup praski

Tobiasz z Bechyně. Zasadą tego ostatniego była zbiórka pieniędzy na wykup Waclawa z rąk brandenburskich i powrót tegoż w 1283 r. do kraju. Niewykluczone, że zmiana układu sił w Czechach skłoniła Henryka Probusa do zwracania baczniejszej uwagi na sprawy południowej granicy księstwa i związanej z tym kontroli traktu wiódącego przez przełęcz w kierunku Czech.

Miasta stanowiły ważną siłę polityczną w państwie Henryka Probusa. Przykład stanowi sprawa Dzierżoniowa, starego miasta, założonego jeszcze przed najazdem mongolskim z 1241 r. Na początku lat osiemdziesiątych doszło do sporu między tamtejszym wójtem Konradem a plebanem Henrykiem na tle uposażenia tamtejszego kościoła. Mimo że pleban był zarazem ksiązęcym kapłanem, wyrokowanie w tej sprawie było dla księcia niewygodne. Wójt był cennym sprzymierzeńcem politycznym Henryka Probusa, co pokazała niedaleka przyszłość. Mianowicie w 1284 r., w czasie sporu Henryka Probusa z biskupem wrocławskim Tomaszem II, Konrad, wójt Dzierżoniowa, wraz z siostrzeńcem ksiązęcym landgrafem turyńskim Fryderykiem uczestniczył w wyprawie mającej na celu zburzenie zamku biskupiego w Otmuchowie. Toteż dla księcia wygodniejsze było polubowne załatwienie konfliktu wójta z plebanem w Dzierżoniowie²⁶.

Mieszczanństwo bogaciło się i rosło w siłę. Wykształciły się bogate rody kupieckie, u których nawet księciu zdarzało się zaciągać pożyczki. W 1289 r. wydatki poniesione na walkę o Kraków zmusiły księcia do uzupełnienia skarbu pieniędzmi ze sprzedaży wsi Kolnicy. Nabywcą był jeden z bogatszych wrocławskich mieszczan, Konrad Winer²⁷. Dwa lata wcześniej Konrad Winer wraz z dwoma innymi znamienitymi mieszczanami, Tilonem de Czindal i Konradem Bawarem, byli obok ksiązęcych dostojników dworskich świadkami podpisania dokumentu, w którym Henryk Probus zaświadczył o transakcji dotyczącej dóbr ziemskich mieszczan wrocławskich, Gotki-na z Bolesławca i Arnolda ze Świdnicy²⁸. Powstawaniu

²⁶ *Ibidem*, nr 20.

²⁷ *Ibidem*, nr 412.

²⁸ *Ibidem*, nr 348.

- 29 SUB, Bd. 4, nr 17.
30 *Ibidem*, nr 120, 168, 326.
31 *Ibidem*, nr 182.
32 *Ibidem*, nr 99; SUB, Bd. 5, nr 348.
33 SUB, Bd. 4, nr 178, 182.
34 SUB, Bd. 5, nr 369.
35 SUB, Bd. 4, nr 234, 273.

mieszczańskiej elity sprzyjał ustanowiony przez księcia obowiązek cechowy.

Wśród znamienitych mieszczan Wrocławia wyróżniał się Henryk Zys, zwany Tarczownikiem. W jednym z dokumentów figuruje z tytułem magistra. Ceniony był już przez Władysława salzburskiego, od którego w 1276 roku otrzymał dochody uzyskiwane z młynów położonych koło zamku wrocławskiego oraz na rzece Bystrzycy²⁹. Za czasów Henryka Probusa występował w transakcjach z klaryskami wrocławskimi w latach 1271, 1272 i 1278, dotyczących młynów we Wrocławiu i w Gałowie nad rzeką Bystrzycą³⁰. W 1272 r. książę rozstrzygnął spór o młyn na rzece Oławie między Gotkinem, wójtem Nowego Miasta a opatem klasztoru na Piasku na korzyść tego ostatniego, przysądzając jemu oraz Henrykowi Tarczownikowi połowie młyn wraz z zagrodą, sadzawką oraz zyskami i stratami³¹.

W źródłach dyplomatycznych tych czasów pojawiają się imiona także innych mieszczan, którzy czerpali dochody z młynów, mianowicie Gotkin, Stillevoget oraz syn Helwikusa z Bolesławca, właściciela jatek mięsnych na Nowym Targu i dóbr ziemskich w Żernikach³². Trudno określić na podstawie zachowanych źródeł, który z wymienionych tożsamy jest z Gotkinem, wójtem Nowego Miasta, który także czerpał dochody z młyna, występującym w 1272 r. w dokumentach Henryka Probusa³³. Z zapisów z 1288 r. dowiadujemy się z kolei o innym mieszczaninie, Janie ze Lwówka, któremu Henryk Probus, w odpowiedzi na skargę, uwolnił młyn od ciężarów podatkowych³⁴.

Za rządów Henryka Probusa stany nie były jeszcze zamknięte. Bogaci mieszczanie dokonywali często transakcji dobrami ziemskimi, aspirując do stanu rycerskiego. Była już mowa o Konradzie Winerze, który kupił od księcia wieś Kolnica. Wypada wymienić tu także Heydenrika, zwanego Molnheim, właściciela dóbr ziemskich nabytych w 1274 r. od klasztoru premonstratensów na Ołbinie i Kuklic kupionych w 1286 r. od księcia³⁵. Henryk

Herdeynowic w 1273 r. kupił pięć i pół małych łanów od innych majątnych i wpływowych mieszczan, mianowicie Konrada Bawara i Konrada Sartilzana. Otrzymał on od księcia dwanaście lat wolnizny z wymienionych dóbr, po upływie której miał płacić jedynie po pół wiardunku srebra od łana jako dziesięcinę, natomiast z ciężarów prawa książęcego został zwolniony. Co więcej, otrzymał immunitet sądowy z wyjątkiem sądownictwa wyższego i prawo polowania na zające³⁶. Wymienieni Konrad Bawar i Konrad Sartilzan stanowili elitę mieszczańską, jeszcze w 1266 r. wraz z Helwicusem z Bolesławca kupili jatki mięsne na Nowym Targu od Henryka III Białego³⁷. Konrad Sartilzan miał dobra ziemskie wolne od ciężarów prawa książęcego w Partynicach wraz z częścią rzeki Ślęzy, nadane mu jeszcze przez Henryka III Białego, które przekazał w 1273 r. swej córce Gertrudzie i zięciowi Gislerowi³⁸. Konrad Bawar był właścicielem Popowic, które w 1260 r. nabył od Henryka III i jego brata Władysława wraz z prawem budowy młynów nad Odrą³⁹. W 1281 r. kupcy wrocławscy Goblo i Werner zostali nagrodzeni przez księcia za nieokreślone bliżej zasługi. Kupiony wówczas przez nich od Ottona Bibersteina folwark na Psim Polu został zwolniony od ciężarów prawa książęcego⁴⁰. Mowa także o mieszczanach wrocławskich, Zachariaszu i Hermanie, którzy w 1282 r. kupili dobra ziemskie w okolicach Świętej Katarzyny od Teodora z Żytawy, a dwa lata później od Konrada Voglera⁴¹. W 1283 r. mieszczanie świdniccy, Henryk de Amore i Rudiger, kupili dobra w okolicy Świdnicy od marszałka książęcego Andrzeja z Wierzbnej⁴². Werner ze Strzelina posiadał folwark w Karnczej Górze. W 1285 r. dokupił jeden łan ziemi za dwadzieścia cztery grzywny od Wojsława ze Strachowic, który następnie sprzedał ją za tę samą sumę mieszczaninowi wrocławskiemu Jenso ze Zgorzelca, zastrzegając jeden wiardunek rocznego dochodu dla szpitala św. Macieja⁴³. Z zapisów z 1287 r. dowiadujemy się o transakcji dwóch mieszczan wrocławskich, dotyczącej podwrocławskich Żernik, zostały one

36 *Ibidem*, nr 212.

37 SUB, Bd. 3, nr 537.

38 SUB, Bd. 4, nr 215.

39 SUB, Bd. 3, nr 318.

40 SUB, Bd. 4, nr 430.

41 SUB, Bd. 5, nr 5, 118.

42 *Ibidem*, nr 52.

43 *Ibidem*, nr 174.

44 *Ibidem*, nr 348.

45 SUB, Bd. 4, nr 354.

46 *Ibidem*, nr 355.

47 SUB, Bd. 5, nr 134.

sprzedane wraz z łąką i stadem baranów przez Gotkina z Bolesławca Arnoldowi ze Świdnicy⁴⁴.

Książę podejmował inicjatywę przenoszenia istniejących już osad na prawo niemieckie. W 1279 r. udzielił pozwolenia Henrykowi Wezenborgowi na lokację na prawie niemieckim wsi Zakrzów z sześcioma latami wolnizny⁴⁵. Przedsięwzięcie najwyraźniej nie najlepiej się udało, gdyż niebawem Henryk Wezeborg sprzedał te dobra Janowi Gallikusowi. Obejmowały one czterdzieści małych łąnów, z których Jan otrzymał z łaski księcia dziesięć wolnych, obok wolnej karczmy, wolnego młyna i jednej trzeciej opłat sądowych. Po upływie czterech lat wolnizny osadnicy mieli uiszczać księciu rocznie po małdracie zboża, na który składały się dwa korce pszenicy, cztery żyta i sześć owsa, oraz wiardunek srebra jako dziesięcinę⁴⁶. W 1284 r. Henryk za dziesięć grzywien srebra sprzedał Bogusławowi z Głogowa wieś Polakowice z dziewiętnastoma małymi łąnami pod lokację na prawie niemieckim. Bogusław otrzymał dwa wolne łąny, wolną karczmę i trzeci pieniądz z sądów. Koloniści zaś zostali zwolnieni na rok od podatków, po upływie którego winni byli uiszczać księciu miarę trójzboża z łąna rocznie oraz jeden wiardunek jako dziesięcinę⁴⁷.

W 1287 r. Henryk sprzedał swemu mierniczemu Krystianowi Henrykowi z Ozorowic dwie wsie na prawie polskim, położone niedaleko Trzebnicy, Swaratowice i Borkowice, o łącznej powierzchni dwudziestu czterech łąnów, z pozwoleniem przeniesienia tej ostatniej na prawo niemieckie. W związku z lokacją mieszkańcy Borkowic mieli zostać zwolnieni z podatków na trzy lata względem łąnów już uprawianych i na pięć lat z ziemi dotąd jeszcze niezagospodarowanej. Po upływie okresu wolnizny osadnicy mieli uiszczać księciu po jednym małdracie trójzboża, cztery miary pszenicy, tyleż samo żyta i owsa, od łąna rocznie oraz dziesięcinę dla biskupa w wysokości wiardunku od łąna rocznie. Sołtys otrzymał cztery wolne łąny, wolną karczmę, prawo do budowy

dwóch młynów i dwóch ław, jednej mięsnej i jednej chlebowej oraz trzecią część opłat sądowych⁴⁸.

W 1288 r. Henryk Probus na prośbę Teodora Saksona wystawił mu ponownie dokument lokacyjny Małujowic koło Brzegu. Te lokowane były jeszcze za czasów Henryka III Białego, pierwotny dokument jednak zaginął⁴⁹.

Spośród klasztorów szczególną sympatią Henryka Probusa cieszyli się krzyżowcy z czerwoną gwiazdą, franciszkanie i premonstratensi z Ołbina.

Znacznym potencjałem społecznym, politycznym i ekonomicznym dysponowały wówczas zakony. Doceniając tę rzeczywistość, Henryk Probus otaczał część zgromadzeń szczególną opieką i względami. Toteż po odzyskaniu wolności, we wrześniu 1277 r. wydał trzy dokumenty dla wrocławskich klasztorów.

Jedną z pierwszych czynności, jakie książę podjął po odzyskaniu wolności w 1277 r., było wystawienie dwóch dokumentów dla krzyżowców z czerwoną gwiazdą, poświadczających zakup przez zakon pewnych dóbr ziemskich w Siechnicach i Mokronos⁵⁰. Następnego roku władca potwierdził nadania swych poprzedników na rzecz fundacji św. Macieja, jak określano wrocławskich krzyżowców z czerwoną gwiazdą, akcentując charakter zgromadzenia jako szpitala z ograniczoną liczbą braci duchownych. Bracia świeccy mogli odpowiadać jedynie przed sądem książęcym⁵¹. W 1279 r. książę przyznał dobrom krzyżowców immunitet sądowy. Pieniądze pochodzące z kar sądowych miały być przeznaczone na potrzeby i naprawę domu. W przypadku apelacji do sądu dworskiego także i te kary, orzekane przez sąd dworski, miały być przekazywane bezpośrednio na ręce przełożonego domu⁵². W 1280 r. książę zwolnił dobra mistrza krzyżowców, magistra Waltera, które ten posiadał w Kluczborku, od ciężarów prawa książęcego, a także wszelkich podatków i posług względem miasta⁵³. W 1281 r. uwolnił zaś od ciężarów prawa książęcego szpital w Ziębicach, a rok później podporządkował go krzyżowcom⁵⁴. W 1283 r. krzyżowcy – z woli księcia – objęli

48 *Ibidem*, nr 349

49 *Ibidem*, nr 401.

50 SUB, Bd. 4, nr 309, 310.

51 *Ibidem*, nr 341.

52 *Ibidem*, nr 366.

53 *Ibidem*, nr 397.

54 *Ibidem*, nr 420; SUB, Bd. 5, nr 26.

55 SUB, Bd. 5, nr 73.

56 SUB, Bd. 4, nr 420; SUB, Bd. 5, nr 26.

57 SUB, Bd. 5, nr 74.

58 SUB, Bd. 4, nr 413.

także szpital w Świdnicy. Przy tej okazji władca zaświadczył także o darowiźnie połowy młyna na rzecz szpitala, dokonanej przez pewnego mieszczanina ze Świdnicy, czyniąc ją zarazem z chwilą śmierci darczyńcy wolną od wszelkich ciężarów i posług⁵⁵. Misją zgromadzenia była opieka nad chorymi. Szpital w Ziębicach miał obowiązek sprawować opiekę nad jednym z chorych z intencją zbawienia duszy księcia, a opiekę nad innym chorym ofiarować w intencji zbawienia duszy Przemysła Ottokara, za którego w każdy piątek odprawiana miała być msza⁵⁶.

W 1283 r. na prośbę magistra Waltera książe zatwierdził dawne przywileje, wydane przez swych poprzedników na rzecz zakonu, aktualizując zarazem stan posiadania zgromadzenia wynikający ze zmian własnościowych, które nastąpiły od czasu fundacji. Od tamtej pory bowiem zakon sprzedał Młodoszów koło Kluczborka, nabył dobra w Mokronos. Wioski Siedlce, Osobowice i Kamieniec także nie należały już do zakonu, przybyły zaś Kujakowice i Łowkowice, w których już wcześniej dysponował pewnymi ziemiami. W związku z przenoszeniem dóbr na prawo niemieckie zmieniły się ich nazwy. Wieś Chocianowice otrzymała nazwę na Crucerdorf, a z jej powierzchni lokowano wieś Bąków i folwark Nowy Dwór nad rzeką Stobrawą. Kujakowice przemianowano na Concendorf i podzielono na dwie części, dolne i górne. Łowkowice przemianowano na Ditmarsdorf. Cunowiz przyłączono do Kluczborka. Henryk Probus zatwierdził Bierdzany (Schuparsiz) jako de facto posiadłość zakonu, choć niewymienioną w dawnym przywileju. Nadto książe, podkreślając swe dziedziczne prawo do Kluczborka, darował miasto zakonowi⁵⁷.

Opat premonstratensów na Ołbinie Wilhelm cieszył się szczególnymi względami księcia. Dokonywał transakcji z książęcymi dygnitarzami. W zapisach z 1283 r. mowa jest o dobrach opackich w Bąkowie koło Kluczborka, przekazanych ksiąźcemu notariuszowi Maciejowi⁵⁸.

W 1285 r. książe zezwolił Wilhelmowi sprzedać bądź przenieść na prawo niemieckie Miłonów w ziemi

oławskiej i Taczów koło Trzebnicy. W dokumencie widać szczególne względy, jakimi książę darzył opata Wilhelma. Zwolnił mianowicie wymienione dobra od wszelkich ciężarów, ale na okres, gdy Wilhelm będzie opatem. Gdyby jednak Wilhelm umarł lub przestał być opatem, dobra te miały podlegać opodatkowaniu typowemu dla prawa niemieckiego⁵⁹.

Do połowy lat osiemdziesiątych względami Henryka Probusa cieszyli się również augustianie z Piasku. W 1277 r. w przywileju na rzecz Tylmanna, prepozyta szpitala Św. Ducha, władca uwolnił dobra Trestno, Wysoką i Zębice, z okolicznymi ziemiami, od ciężarów prawa książęcego oraz przyznał w tych dobrach immunitet sądowy, z wyjątkiem sądownictwa wyższego, które zachował dla siebie⁶⁰.

W 1280 r. książę uwolnił augustianom na Piasku dobra Brochów, Gajowice, Muchobór, Nowy Dwór, Świątniki i folwark w Małym Tyńcu od ciężarów prawa książęcego, zastrzegając dla siebie sądownictwo wyższe. Całość dochodów z sądownictwa, w tym także z wyższego, książę przyznał opatowi. Zatwierdził także przywileje nadane przez swych poprzedników klasztorowi, przedłożone przez opata Gotschalka, oraz posiadanie ławy mięsnej w okolicy mostu prowadzącego do opactwa na Ołbinie. Przyznał także mnichom prawo zbierania drewna na własne potrzeby ze spornych lasów na Ślęży oraz dochód w wysokości dziesięciu grzywien rocznie z wrocławskiej mennicy⁶¹.

Rok później książę wydał kolejne orzeczenie na korzyść augustianów na Piasku. Wiosną wezbrane wody rzek uszkodziły niektóre z mostów wrocławskich. Powstał wtedy spór o prawo drogi na Odrze między opatem a jednym z książęcych urzędników. Henryk rozstrzygnął spór na korzyść klasztoru, zatwierdzając klasztorowi udzielony mu jeszcze przez Henryka Brodatego w 1231 r. przywilej i przyznając opatowi prawo drogi po Odrze aż do Widawy⁶².

Augustianie na Piasku uczestniczyli w akcji przeniesienia dóbr na prawo niemieckie. Protonotariuszowi

59 SUB, Bd. 5, nr 196.

60 SUB, Bd. 4, nr 311.

61 *Ibidem*, nr 392.

62 *Ibidem*, nr 411, 412.

63 SUB, Bd. 5, nr 85.

64 SUB, Bd. 4, nr 391.

65 SUB, Bd. 5, nr 411.

książęcemu Piotrowi została przez nich powierzona w dożywotnie użytkowanie Mała Oleśnica. W 1284 r. otrzymał on zgodę księcia na przeniesienie tych dóbr na prawo niemieckie z trzyletnią wolnością odnośnie do ziem uprawnych i sześcioletnią względem ziem, które nie były dotąd uprawiane⁶³. Później relacje władcy z mnichami uległy gwałtownemu pogorszeniu w związku z jego konfliktem z biskupem wrocławskim Tomaszem II.

Najstarszy na Śląsku klasztor cystersów w Lubiążu położony był poza granicami księstwa Henryka Probusa, warto jednak tamtejszemu opactwu poświęcić nieco uwagi z co najmniej dwóch powodów – po pierwsze, zachowało się kilka dokumentów wystawionych przez księcia dla opactwa, po drugie, położone było ono w granicach ówczesnego księstwa ścinawskiego, które najprawdopodobniej znajdowało się w stosunku wasalnym względem księcia wrocławskiego. Na tle tych ostatnich relacji Henryk Probus wystawił dwa dokumenty dla klasztoru. W pierwszym z nich, z 1280 r., występując jako pełnomocnik Konrada ścinawskiego, Henryk oddał klasztorowi wieś Gliniane⁶⁴. W drugim dokumencie, wystawionym w 1289 r., książę zaświadczył o zamianie dóbr ziemskich, dokonanej przez klasztor z braćmi Jeszko i Januszem ze Smogorzowa. W zamian za Bogunów, przekazany przez wymienionych braci klasztorowi, zakonnicy otrzymali Smogorzów⁶⁵. Znajdował się on wówczas w granicach księstwa ścinawskiego, należącego do księcia Przemka, który w rzeczonym dokumencie, najprawdopodobniej jako wasal Henryka Probusa, wystąpił w roli świadka.

Kolejne dokumenty wystawione przez Henryka Probusa dla klasztoru w Lubiążu dotyczą wiosek, które znajdowały się w nabytych przez księcia ziemiach w okolicy Krosna Odrzańskiego. Zostało ono wykupione w 1276 r. przez Henryka Probusa z rąk arcybiskupa magdeburskiego, po czym w 1277 r. oddane w zastaw margrabiemu brandenburskiemu i wkrótce ponownie wykupione przez księcia wrocławskiego. W 1277 r. Henryk zaświadczył o sprzedaży przez Themo z Otolphy wsi Połęcko opatowi

klasztoru w Lubiążu, Hermanowi⁶⁶. W 1284 r. w Kłodzku książę poświadczył rozstrzygnięcie sporu o Bielów, z udziałem rozjemców między Leonardem synem Witego a opatem Teodorem, na korzyść tego ostatniego⁶⁷.

Henryk Probus pragnął utrzymać jak najlepsze stosunki z opactwem w Lubiążu. W 1281 r. w odpowiedzi na skargę opata Hartliha przekazał klasztorowi wieś Domasławice jako zadośćuczynienie za szkody wojenne, które wyrządzili jego rycerze w trakcie wyprawy na ziemie książąt legnickich, Bolka i Bernarda. Książę zastrzegł dla siebie jedynie sądownictwo wyższe⁶⁸.

Pomyślnie układały się relacje Henryka Probusa z klasztorami cysterskimi na terenie księstwa wrocławskiego, w Henrykowie i Kamieńcu Ząbkowickim. W lipcu 1279 r. książę udzielił klasztorowi w Henrykowie immunitetu, uwalniając ich dobra od wszelkich ciężarów i świadczeń prawa polskiego oraz od sądownictwa kasztelanów. Ludność dóbr klasztornych mogła odpowiadać przed sądem książęcym⁶⁹. W 1282 r. sprzedał klasztorowi wieś Muszkowice, kupioną wcześniej od rycerza Jana z Osiny⁷⁰. Sześć lat później cystersi dokupili okoliczne ziemie od synów Dzierżysława z Byczonia, Jeszka, Dzierzka i Mojka⁷¹. W 1281 r. Henryk Probus udzielił cystersom z Kamieńca sześć lat wolnizny w dobrach Budzów. Z dokumentu dowiadujemy się, że książę orzekł, że zgromadzenie wyłożyło pewne sumy w 1277 r. na rzecz jego uwolnienia z rąk Bolesława Rogatki, za co zostało przez niego nagrodzone⁷². W 1283 r. Henryk zaświadczył o nabyciu przez zakon w Kamieńcu pewnych dóbr ziemskich od synów Dzierżysława z Byczonia, Jeszka i Dzierzka⁷³.

Od początku lat osiemdziesiątych dominującą pozycję w otoczeniu Henryka Probusa zdobył jego kanclerz Bernard z Kamieńca, prepozyt miśnieński. Miał on czynny udział w kształtowaniu kierunku polityki księstwa wrocławskiego. Pochodził z Saksonii. Wraz ze swym bratem o tym samym imieniu obracał się na wrocławskim dworze w latach sześćdziesiątych. Niewykluczone,

66 SUB, Bd. 4, nr 302.

67 SUB, Bd. 5, nr 129.

68 SUB, Bd. 4, nr 403.

69 *Ibidem*, nr 364.

70 SUB, Bd. 5, nr 13.

71 *Ibidem*, nr 370, 371.

72 SUB, Bd. 4, nr 409.

73 SUB, Bd. 5, nr 61.

- 74 A. Jureczko, *Henryk III Biały książę wrocławski (1247–1266)*, Kraków 2013, s. 166–167.
- 75 SUB, Bd. 4, nr 368, 392.
- 76 SUB, Bd. 5, nr 85, 412, 434, 444, 448, 452.
- 77 *Ibidem*, nr 320; M. Cetwiński, *op.cit.*, biogram C. 328.
- 78 M. Cetwiński, *op.cit.*, biogram C. 883.
- 79 SUB, Bd. 5, nr 395; M. Cetwiński, *op.cit.*, biogram C. 441.
- 80 SUB, Bd. 5, nr 269, 271, 348, 369, 370, 371, 395; M. Cetwiński, *op.cit.*, biogram C. 271.
- 81 SUB, Bd. 4, nr 357; SUB, Bd. 5, nr 370, 371, 395, 401; M. Cetwiński, *op.cit.*, biogram C. 303.
- 82 SUB, Bd. 5, nr 271, 395, 434, 443, 444; M. Cetwiński, *op.cit.*, biogram C. 913.

że początki kariery braci związane były z drugim małżeństwem Henryka III, z Heleną, córką Albrechta I⁷⁴. W otoczeniu Henryka Probusa przebywa on od 1279 r., od 1280 r. z tytułem kanclerza⁷⁵.

Oficjalnie stał Bernard na czele kancelarii książęcej, w której od dłuższego czasu najważniejszą rolę odgrywał książęcy kapelan Baldwin. Baldwin był także dyplomata, używanym przez księcia w misjach dyplomatycznych w okresie sporu z biskupem Tomaszem II. Po opuszczeniu kancelarii Baldwin pełnił funkcję proboszcza w Urazie. Książęcym kapelanem i notariuszem był także Elias, być może tożsamy z noszącym to imię kapelanem Władysława salzburskiego. Po ustąpieniu Baldwina z kancelarii jego rolę przejął w niej magister Ludwigo, z rodziny Panwitz. Jego brat Werner wystąpił w latach 1284, 1289–1290 sześć razy jako świadek na dokumentach księcia, z tytułem magistra⁷⁶. Spośród osób pracujących w kancelarii książęcej wymienić wypada jeszcze Hermanna de Sarow oraz Gisilera.

Władza w księstwie należała wciąż do tego samego stronnictwa, które zdobyło ją w 1277 r. W 1287 r. z kasztelanii wrocławskiej odszedł Michał Mironowicz z Sośnicy, zapewne wskutek zaawansowanego wieku lub śmierci, odtąd bowiem źródła o nim milczą. Zastąpił go Imbram Ilikowicz, znany z dokumentów Bolesława Rogatki i Henryka III Białego⁷⁷. Jego brat Wilk należał do tego samego bractwa rycerskiego co wybijający się w otoczeniu księcia Sambor⁷⁸.

W 1288 r. godność marszałka objął Konrada Borsnicz⁷⁹. Podstolim został Henryk de Blezow, który na wrocławskim dworze obracał się co najmniej od dwóch lat⁸⁰. Urząd podczaszego (wówczas tytuł podczaszego i cześnika używany był zamiennie) objął Hermann de Eychelborn, znany z dokumentu Henryka Probusa z 1279 r.⁸¹ W latach 1286–1290 w otoczeniu księcia spotykać można także Wolframa von Kemnitz, pod koniec z tytułem komornika⁸².

W kręgu osób nagrodzonych przez księcia znalazł się również rycerz Sandko, syn Jana z Lubszy, który za wierną

służbę w 1284 r. otrzymał dwa łany w Dobrzyniu Wielkim w okolicach Brzegu z prawem pozyskiwania z książęcych lasów drewna na własne potrzeby. Rzeczone łany miały zostać przyłączone do Lubszy⁸³.

Ulyanus de Griszow otrzymał w 1286 r. wieś Rado-mirowiz (na północny zachód od Opola, obecnie nie-istniejącą) w dziedziczne posiadanie, dającej roczny dochód w postaci pięćdziesięciu garnców miodu, wraz z prawem połowu ryb, polowania i korzystania z braci leśnych w okolicznym lesie, w tym także przynależnym do dóbr Popielów i Chrościce, należących do domeny książęcej. Darowane dobra książę zwolnił od ciężarów prawa polskiego i swego sądownictwa. Ulyanus i jego spadkobiercy zobowiązani zostali do konnej służby woj-skowej z tytułu posiadania rzeczonych dóbr⁸⁴.

W tym samym roku książę nagroził swego pszcze-larza Pirswicza, nadając mu w dziedziczne posiadanie Wały⁸⁵. Uwolnił także Romanowi, mieszczaninowi wrocławskiemu, i jego żonie Mecze oraz ich potomnym cztery łany w Brzeziej Łące ze wszelkich świadczeń i ciężarów⁸⁶.

2. Stosunki Henryka Probusa z książętami opolskimi. Księstwo wrocławskie a Rzesza

W 1278 r., po śmierci Bolesława Wstydlivego, rządy w Krakowie zgodnie z wolą zmarłego księcia objął Leszek Czarny. W tym czasie plany objęcia Krakowa snuł już Henryk Probus. Ważnym ogniwem tego planu były układy Henryka z książętami opolskimi.

Rządy w księstwie opolskim sprawował wówczas Władysław, żonaty z Eufemią Odonicówną, z którą do-czekał się czterech synów, Mieszka, Kazimierza, Bolka i Przemka oraz nieznaney z imienia córki. Niejasno ry-sują się ówczesne stosunki Henryka IV z Władysławem opolskim. Nie jest pewne, czy Henryk Probus był już wówczas jego zięciem, czy też małżeństwo z księżniczką opolską miało zostać dopiero zaplanowane w niedalekiej

83 SUB, Bd. 5, nr 156.

84 *Ibidem*, nr 269.

85 *Ibidem*, nr 277.

86 SUB, Bd. 5, nr 271.

87 K. Wutke, *Über schlesische Formelbücher des Mittelalters, Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte*, Bd. 26, Breslau 1919, nr 4, s. 60–61.

88 *Regesten zur schlesischen Geschichte* (dalej: SR), C. Grünhagen (Hrsg.), Bd. 7, T. 2, Breslau 1875, nr 1627.

89 Oblężenie Raciborza odnieśli do walk między Henrykiem Probussem a Władysławem: K. Wutke, *op.cit.*, s. 62; B. Włodarski, *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII w. i początkach XIV wieku*, Lwów 1931, s. 93. R. Grodecki uważa natomiast, że do działań zbrojnych między Henrykiem Probussem a Władysławem nie doszło, zaś oblężenie Raciborza miało miejsce w trakcie walk Władysława z Czechami (por. *idem*, *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290* [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, S. Kutrzeba (red.), Kraków 1933 [reprint: Kraków 2013], s. 284).

90 SR, nr 1596.

91 R. Grodecki, *op.cit.*, s. 283.

92 K. Wutke, *op.cit.*, nr 14. Dokument formularzowy wymienia Jo. biskupa Bazylei. W tym czasie biskupem Bazylei był Henryk. W dokumentach formularzowych często mamy do czynienia ze zmianą imion, które występowały w dokumentach oryginalnych, na podstawie których często sporządzano formularze. Pogląd o mediacji biskupa Bazylei w sporze Henryk Probusa z Władysławem opolskim prezentują: B. Włodarski, *op.cit.*, s. 91; R. Grodecki, *op.cit.*, s. 283; z kolei K. Maleczyński uważa, że pogląd ten jest fałszywy (por. *idem*, *Polska, Austria, Czechy i Brandenburgia w latach 1278–1290* [w:] *Wielki średnie – medium aevum*, Warszawa 1962, s. 199).

93 SUB, Bd. 4, nr 387.

94 B. Włodarski, *op.cit.*, s. 91.

przyszłości. Z dokumentu formularzowego dowiadujemy się, że doszło między nimi do konfliktu, który został zażegnany dzięki pośrednictwu biskupa Bazylei⁸⁷. Spór dotyczył zapewne wydarzeń, które rozgrywały się w Czechach po śmierci Przemysła Ottokara II. Nie ma pewności, czy doszło między Władysławem opolskim i Henrykiem Probussem do działań zbrojnych. Niektórzy historycy łączą tę waśń z oblężeniem Raciborza. W marcu 1280 r. mieszczanie otrzymali od Władysława przywileje w nagrodę za ich wierną postawę w czasie oblężenia⁸⁸. Dokument nie precyzuje jednak, kto oblegał Racibórz, nie wiemy więc, czy rzeczywiście były to wojska Henryka Probusa, czy też wojska czeskie⁸⁹.

Z dokumentów formularzowych dowiadujemy się także o mediacji Henryka Probusa w sporze między Władysławem a wdową po Ottokarze, Kunegundą⁹⁰. Po śmierci Ottokara walczyli oni między sobą o Opawę. Jest rzeczą mało prawdopodobną, by Henryk Probus był mediatorem w ich sporze, będąc równocześnie sam w zatargu z Władysławem. Sądzę zatem, że wypadki trafnie odtworzył Roman Grodecki, odnosząc oblężenie Raciborza do walk Władysława z Czechami. Henryk Probus, który podjął się mediacji w tym konflikcie, miał wydać wyrok pomyślny dla Kunegundy, czym musiał się zapewne narazić księciu opolskiemu⁹¹. Do zażegnania zatargu Władysława z Henrykiem doprowadził biskup Bazylei⁹².

Biskup Bazylei występuje w charakterze świadka na dokumencie wystawionym przez Henryka Probusa w marcu 1280 r. w Wiedniu, w którym książę przekazał patronat kościoła w Brzegu joannitom⁹³. Udział w aranżacji podróży Henryka Probusa do Wiednia i związanych z nią celów politycznych miał z pewnością Bernard z Kamieńca, gdyż to właśnie on był wówczas prepozytem brzeskim. Żadne źródło nie podaje bezpośrednio powodu podróży Henryka Probusa do Wiednia. Obecność biskupa Bazylei na wydanym tam przez księcia dokumencie może wskazywać na to, że przedmiotem rozmów były między innymi relacje wrocławsko-opolskie⁹⁴.

Z tego też okresu zapewne pochodzi dokument Władysława opolskiego, w którym książę obiecuje swemu zięciowi wsparcie w jego staraniach o koronę królewską, żywiąc nadzieję także na koronację swej córki⁹⁵. Do tego też czasu odnieść należy układ zawarty przez Henryka Probusa z Bolesławem opolskim na sześć lat dotyczący pomocy zbrojnej⁹⁶. Niewykluczone zatem, że w Wiedniu mowa była także o planach Henryka Probusa względem Krakowa.

Spotkanie w Wiedniu zostało przez część badaczy połączone z informacją o złożonym przez Henryka Probusa hołdzie królowi rzymskiemu, zaczerpniętą z dokumentów Rudolfa Habsburga wystawionych już po śmierci księcia⁹⁷. Stąd też wynika pogląd, jaki rozpowszechnił się w literaturze, jakoby Henryk Probus złożył w Wiedniu w marcu 1280 r. hołd lenny królowi rzymskiemu⁹⁸. W ten sposób utwierdził się powstały jeszcze w wyniku dziewiętnastowiecznych badań obraz Henryka IV Probusa jako księcia sympatyzującego z „żywiołem germańskim”, propagatora niemieckich wpływów politycznych i kulturowych na Śląsku⁹⁹. Pragnienie zdobycia Krakowa i korony królewskiej miało zostać okupione uznaniem zależności lennej od Rzeszy¹⁰⁰.

Tymczasem sprawa hołdu, który miał złożyć Henryk Probus Rudolfowi Habsburgowi, rysuje się mgliście, gdyż informacje na ten temat zaczerpnięte zostały jedynie z dokumentów króla rzymskiego, wydanych już po śmierci księcia. W pierwszym z nich, wystawionym 22 lipca 1290 r. w Erfurcie, Rudolf nadaje Waławowi czeskiemu wszystkie lenna opróżnione po śmierci Henryka Probusa¹⁰¹. Dokument nie podaje jednak, jakich lenn sprawa dotyczy. Precyzuje je dopiero kolejny dokument, wystawiony dla Waławu 26 września 1290 r. w Erfurcie¹⁰². Mowa w nim o Wrocławiu i Śląsku, które Henryk otrzymał niegdyś od króla rzymskiego jako lenno, a także o innych lennach wakujących po śmierci księcia. Obydwa źródła interpretowane były wielokrotnie jako dowód złożenia hołdu królowi rzymskiemu przez Henryka Probusa

95 K. Wutke, *op.cit.*, nr 16.

96 *Ibidem*, nr 15.

97 SUB, Bd. 5, nr 460, 478.

98 R. Grodecki, *op.cit.*, s. 283; S. Szczur, *Historia Polski Średniowiecze*, Kraków 2004, s. 303; T. Jurek, *Plany koronacyjne Henryka Probusa* [w:] *Śląsk w czasach Henryka IV Prawego*, K. Wachowski (red.), Wrocław 2005, s. 16; S. Sobaniec, *Zabiegi Henryka IV wrocławskiego o Kraków i jego usiłowania odnowienia Królestwa* [w:] *Księga ku czci Oskara Haleckiego wydana w XXV-lecie jego pracy naukowej*, Warszawa 1935, s. 242; E. Małczyńska, *Próby odbudowy państwowości polskiej w oparciu o Śląsk* [w:] *Szkice z dziejów Śląska*, t. 1, Warszawa 1955, s. 147; K. Wutke, *op.cit.*, s. 62.

99 C. Grünhagen, *Geschichte Schlesiens*, Bd. 1, Gotha 1884, s. 114; M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1879, s. 153; A. Semkowicz, *Walka o monarchię 1288–1294*, „Kwartalnik Historyczny” 1891, t. 5, s. 7.

100 R. Grodecki, *op.cit.*, s. 283.

101 SUB, Bd. 5, nr 460.

102 *Ibidem*, nr 478.

- 103 P. Bar, *Nieudana próba opanowania księstwa wrocławskiego przez Wacława II w latach 1289–1290* [w:] *Pierwsze polsko-czeskie forum młodych mediewistów. Materiały z konferencji naukowej, Gniezno, 27–29 września 2005 roku*, J. Dobosz, J. Kujawiński, M. Matla-Kozłowska (red.), Poznań 2007, s. 208–210.
- 104 K. Maleczyński, *Polska...*, s. 191, 195–196.
- 105 Z. Zielonka, *Henryk Prawy*, Katowice 1982, s. 141.
- 106 SUB, Bd. 5, nr 477.
- 107 P. Bar, *Nieudana próba...*, s. 209–210.

z księstwa wrocławskiego. Nie brak jednak także głosów krytyki względem takiej interpretacji.

Krytycznie odniósł się do tych dokumentów P. Bar, wskazując na potrzebę gruntownej ich analizy¹⁰³. Badacz zwrócił uwagę na następujący fragment dokumentu: *Si quid autem diminucionis vel calumpnie, quod non credimus, circa predicta cavillose, maliciose vel subdole posset opponi, supplemus de plenitudine regie potestatiso*. Przekaz ten wskazuje na wątpliwości, które budziła treść tych dokumentów już w momencie ich wystawienia. Krytycznie do sprawy odniósł się także K. Maleczyński, wskazując na międzynarodowe okoliczności spotkania we Wiedniu w marcu 1280 r., na to, że Henryk mógł być wówczas dla Rudolfa cennym partnerem w zatargu z margrabiami brandenburskimi. Poświadczony pobyt Henryka Probusa na Śląsku jesienią 1280 r., w czasie, kiedy Rudolf zmagał się zbrojnie z Ottonem V, stanowi dla badacza argument potwierdzający, że książę wrocławski nie mógł być wówczas związany przysięgą lenną wobec króla rzymskiego. Zdaniem Maleczyńskiego Rudolf wystawił w 1290 r. wymienione akty dla Wacława w celu zaspokojenia jego ambicji i pozyskania go dla sprawy sukcesji swego syna Albrechta¹⁰⁴. Wątek ten rozwinął Z. Zielonka, porównując podstawy motywów i działania Rudolfa względem Śląska i Węgier, jako opróżnionych lenn cesarskich¹⁰⁵.

P. Bar zwrócił uwagę na sprzeczność informacji o rzekomym hołdzie Henryka Probusa z innym dokumentem, wystawionym przez Rudolfa 25 września w Erfurcie. Rudolf zatwierdził w nim przyrzeczenie, złożone przez Henryka Probusa Wacławowi, zgodnie z którym w przypadku wcześniejszej śmierci Henryka ziemie te miały przyspaść Wacławowi¹⁰⁶. Jak trafnie zauważył P. Bar, jeżeli Henryk otrzymałby Wrocław w lenno od króla rzymskiego, to do tego ostatniego, a nie do księcia, należałaby decyzja o wyborze następcy na tym lennie¹⁰⁷.

Daty domniemanego układu Henryka Probusa z Wacławem nie znamy. Do sprawy tego układu przyjdzie

nam jeszcze powrócić w stosownym momencie. W tym miejscu wypada jedynie odrzucić koncepcję O. Balzera, który umiejscowił ten układ w 1278 r., taktując go jako wzajemne świadczenie za uzyskane wówczas przez Henryka Probusa Kłodzko¹⁰⁸. Wacław nie osiągnął wówczas jeszcze lat sprawnych, został więc oddany przez Rudolfa pod opiekę margrabiego brandenburskiego i nie mógł być wtedy partnerem do układów z Henrykiem¹⁰⁹.

Jest natomiast wielce prawdopodobne, że Henryk złożył w tym czasie, niewykluczone, że właśnie podczas wizyty w Wiedniu, hołd lenny królowi rzymskiemu z zajętej wcześniej przez swych rycerzy ziemi kłodzkiej¹¹⁰.

Wobec skomplikowanej sytuacji w Czechach, która wytworzyła się po śmierci Ottokara, Henryk Probus odgrywał rolę mediatora. Była już mowa o jego mediacji w konflikcie między królową wdową Kunegundą a Władysławem opolskim. Partnerem Kunegundy, a z czasem także jej mężem został Zawisza z Falkensteinu. Po powrocie z niewoli węgierskiej syn Ottokara, Mikołaj, upomniał się o Opawę. Dzięki mediacji Henryka Probusa i Henryka margrabiego miśnieńskiego Mikołaj i Zawisza zawarli trzyletni pokój. W tym czasie w posiadaniu Opawy miał być Mikołaj. W przypadku pogwałcenia warunków układu zobowiązał się on udać do Nysy i poddać wyrokowi Henryka Probusa¹¹¹. W 1281 r. książę wrocławski pośredniczył w ugodzie między Mikołajem a biskupem wrocławskim Tomaszem II. Konflikt został załagodzony przekazaniem biskupowi przez księcia opawskiego zamku Edelstelstein¹¹².

3. Budowa systemu sojuszy i zależności lennych

Oprócz układów z książętami opolskimi Henryk Probus w obliczu swych planów zajęcia Krakowa pragnął zapewnić sobie jak najsilniejszą pozycję na Śląsku. Kluczową rolę odgrywały tu stosunki z książętami głogowskimi, zwłaszcza Henrykiem i Przemkiem, księciem legnickim Bolesławem i księciem wielkopolskim Przemysłem II.

108 O. Balzer, *Królestwo Polskie 1295–1370*, t. 1, Lwów 1919, s. 255.

109 R. Grodecki, *op.cit.*, s. 296.

110 Z. Zielonka, *op.cit.*, s. 144.

111 K. Wutke, *op.cit.*, nr 53. Wedle innego rękopisu zamiast Henryka Probusa występuje Henryk bawarski. Postanowienie o rozjemstwie Henryka Probusa na wypadek pogwałcenia warunków pokojowych wskazuje na to, że to on, a nie książę bawarski, był mediatorem, B. Włodarski, *op.cit.*, s. 103.

112 SUB, Bd. 4, nr 426.

¹¹³ *Ibidem*, nr 250.

¹¹⁴ *Ibidem*, nr 332, 342, 359, 363, 364, 366, 368, 391.

¹¹⁵ *Ibidem*, nr 368; M. Cetwiński, *op.cit.*, biogram C. 562.

Uwagę Henryka Probusa przyciągnęło księstwo głogowskie. Wdowa po Konradzie, Zofia margrabianka miśnieńska we wrześniu 1274 r. sprzedała Krosno, Gryf i jeszcze jeden niezidentyfikowany dziś zamek arcybiskupowi Magdeburga¹¹³. Wymienione ziemie Zofia otrzymała niegdyś od swego męża jako wiano w zamian za bogaty posąg, który wniosła w pieniądzu i klejnotach. W 1276 r. Henryk Probus wykupił te ziemie.

Synowie księcia głogowskiego Konrada I podzielili między siebie ojcowiznę. Henryk otrzymał Głogów, Przemysław Żagań, a Konrad Ścinawę. Niepełnoletność wymienionych książąt w chwili śmierci ich ojca stwarzała dla Henryka Probusa możliwości rozciągnięcia nad nimi swej opieki, a nawet zwierzchności lennej. Młody Konrad wyruszył na studia zagraniczne, a rządy opiekuńcze w Ścinawie przejął Henryk Probus. Po powrocie ze studiów zagranicznych Konrad miał problemy z odzyskaniem swej ojcowizny i udał się do księcia Bernarda lwóweckiego, z którym Henryk Probus był wówczas we wrogich stosunkach. By zapewnić sobie jak najlepszą kontrolę nad księstwami głogowskimi, Henryk Probus powołał na kasztelana Ścinawy swego najbliższego doradcę Szymona Galla¹¹⁴. Tu jednak należy zaznaczyć, że kasztelania sądowelska pozostawała w rękach ludzi związanych, jeszcze za życia Konrada I, z dworem głogowskim. W 1279 r. był nim Otęśław z Osetna, który w latach 1251–1273 wielokrotnie występował w dokumentach Konrada głogowskiego¹¹⁵. W latach późniejszych na kasztelanii sądowelskiej widzimy Mikołaja Grzymisławica i najdłużej Budziwoja Kopaszynę, którzy także wcześniej obracali się w otoczeniu Konrada głogowskiego.

Na Śląsku postępowało rozbitcie dzielnicowe. Oprócz księstwa głogowskiego podzielone zostało także księstwo legnickie. Jeszcze w 1273 r. Bolesław Rogatka, książę legnicki wydzielił swemu synowi Henrykowi Grubemu księstwo jaworskie. Ten ostatni po śmierci ojca, która nastąpiła w 1278 r., objął księstwo legnickie, oddając swym braciom Bernardowi Zwinnemu i Bolkowi

księstwo jaworskie. W 1281 r. z księstwa jaworskiego wydzielono dla Bernarda Lwówek. Relacje tego ostatniego Henrykiem Probussem nie były w tym czasie najlepsze. Na księstwo wrocławskie i na Ziębice najazdu dokonały wówczas sprzymierzone siły margrabiego brandenburskiego Alberta i księcia lwóweckiego Bolka, co oczywiście wywołało wyprawę odwetową Henryka Probusa¹¹⁶.

Po śmierci Władysława opolskiego, która nastąpiła na początku lat osiemdziesiątych, władzę w Opolu objęli jego synowie, Bolko i Kazimierz jako bracia niedzielni, w Raciborzu zaś Mieszko z niepełnoletnim jeszcze wówczas Przemysławem.

Na tle ówczesnego rozbicia dzielnicowego na Śląsku pozycja księstwa wrocławskiego była najsilniejsza. Tę sytuację pragnął wykorzystać Henryk Probus do budowy systemu sojuszy i zależności lennych, które miały, jak zapewne sądził, stanowić ważne ogniwo planu wiodącego go ku koronie. Etapem realizacji tej koncepcji było zwołanie przez Henryka Probusa w 1281 r. zjazdu książąt do Sądowla. Długosz jako miejsce zjazdu podaje wieś Barycz. Taka miejscowość jednak nie została ani potwierdzona źródłowo, ani zidentyfikowana. *Rocznik Poznański* wymienia Sądowel, ten zaś leży nad Baryczą. Niewykluczone, że dawniej koło Sądowla istniała jakaś później zaginiona miejscowość o nazwie Barycz. Jedynym źródłem, które opisuje motyw zwołania zjazdu oraz jego przebieg, są *Roczniki* Jana Długosza¹¹⁷. Wedle dziejopisa Henryk Probus zwołał zjazd z zamiarem podstępnej uwięzienia zaproszonych książąt, z chęcią pomszczenia krzywd, których doznał, będąc przed laty więźniem Bolesława Rogatki. W *Roczniku* Traski znajdujemy jedynie suchą informację, zapisaną pod rokiem 1281 r., o uwięzieniu przez Henryka Probusa Henryka Grubego, Przemysła II i Henryka głogowskiego¹¹⁸.

Podaną przez Długosza przyczynę postępowania Henryka IV Probusa, chęć pomszczenia przez księcia udręk zgotowanych mu niegdyś przez Bolesława Rogatkę, należy uznać za słabo niewiarygodną i powiązać zjazd z planami

¹¹⁶ SR, nr 1624; *Annales Grissowienses Maiores*, Monumenta Germaniae Historica (dalej: MGH), t. 19, Hannoverae 1866, s. 541; *Annales Cisterciensium in Heinrichow*, MGH, t. 19, Hannoverae 1866, s. 545.

¹¹⁷ *Joannis Dlugossi Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae*, lib. VII, Varsoviae 1975, s. 213–214.

¹¹⁸ *Rocznik Traski*, A. Bielowski (wyd.), Monumenta Poloniae Historica (dalej: MPH), t. 2, Lwów 1872, s. 847.

- 119 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 299; J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954, s. 253; R. Grodecki, *op.cit.*, s. 289; T. Jurek, *Plany koronacyjne...*, s. 19; ostrożniej wypowiedział się S. Szczur, widząc w uwięzieniu książąt sposób na wymuszenie ustępstw w drodze ku dominacji nad innymi księstwami, *idem, Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2004, s. 303.
- 120 T. Jurek, *Plany koronacyjne...*, s. 19.
- 121 R. Grodecki, *op.cit.*, s. 289.
- 122 K. Wutke, *op.cit.*, nr 18, s. 73 odnosi sojusz do 1270–1278, Grodecki, *op.cit.*, s. 274 zacieśnia do roku 1273, tuż po zajęciu przez Przemysła II Poznania; Za Grodeckim J. Mitkowski, *Henryk IV Probus [w:] Polski słownik biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, t. 9, s. 406, B. Nowacki, *Przemysł II (1257–1296)*, Kraków 2017, s. 74; M. Hlebonek, *Bolesław Pobożny. Wielkopolska na drodze do zjednoczonego królestwa (1224/1227–6, 13 lub 14 IV 1279)*, Kraków 2017, s. 187.

koronacyjnymi Henryka IV Probusa¹¹⁹. Korekty wymaga także informacja Długosza o z góry zaplanowanym przez Henryka Probusa uwięzieniu i przetrzymywaniu w ciężkich warunkach książąt, zakutych w kajdany. Przekaz ten w ciekawy sposób zweryfikował T. Jurek. Zdaniem historyka Henryk Probus zaprosił książąt w nadziei na uzyskanie z ich strony poparcia dla swych planów koronacyjnych. Autor zwrócił uwagę, że w zjeździe wzięli udział rzeczywiście ci władcy, na których poparcie Probus mógł liczyć. Zabrakło braci Henryka Grubego, gdyż byli oni wówczas w orbicie wpływów margrabiego brandenburskiego, a ich stosunki z Probusem były wrogie. Niestety obrady nie potoczyły się po myśli księcia wrocławskiego. Henryk Probus powodowany gniewem, a po części i bezsilnością, wzięł swych gości pod klucz w celu wymuszenia odpowiednich ustępstw¹²⁰. Taki scenariusz mógł być rzeczywiście prawdopodobny w odniesieniu do Przemysława, od którego Henryk Probus w ten sposób wymusił przekazanie sobie ziemi wieluńskiej. Kasztelanem na świeżo zdobytej ziemi został Szymon Gall. Niewykluczone, że był to odwet za to, że stryj Przemysława, Bolesław Pobożny zażądał odszkodowania od Henryka Probusa, gdy ten więziony był przez Bolesława Rogatkę¹²¹. Z drugiej jednak strony nie należy zapominać, że w latach siedemdziesiątych stosunki Henryka z Przemysławem układały się dobrze. To właśnie u Henryka Probusa Przemysł około 1273 r. szukał poparcia wobec konfliktu ze swym stryjem Bolesławem kaliskim. Najprawdopodobniej do tego czasu należy odnieść dokument formularzowy mówiący o sojuszu obu książąt przeciw każdemu, z wyjątkiem Władysława opolskiego i Przemysła Ottokara¹²². W 1277 r. Przemysł pośpieszył ze swym rycerstwem na pomoc Henrykowi Probusowi, więzionemu wówczas przez jego stryja Bolesława Rogatkę. W 1281 r. sytuacja wyglądała jednak już inaczej i nie jest wykluczone, że Przemysł został zmuszony przez Henryka Probusa do ustępstw. Pewną rolę w układach między nimi odegrał najpewniej poddany księcia wrocławskiego, Reinhold, mieszczanin ze Strzegomia. Został on bowiem

później nagrodzony przez Przemysła za nieokreślone bliżej zasługi poprzez nadanie pozyskanych w tym celu dóbr Jasz kotle¹²³. Pozostali książęta, Henryk głogowski i Henryk legnicki, wedle Długosza musieli okupić odzyskanie wolności obietnicą, która miała obowiązywać przez pięć lat służenia pomocą księciu wrocławskiemu z trzydziestoma kopijnikami – każdy w każdej potrzebie i przeciw każdemu wrogowi. Niezrozumiałe wydaje się być uwięzienie Henryka głogowskiego, gdyż ten, podobnie jak jego brat Przemko, od dawna był sojusznikiem Henryka Probusa. T. Jurek słusznie zauważył, że zatrzymanie Głogowczyka przez Henryka Probusa w związku z wymienionym zjazdem książąt nie mogło być aktem wrogości ze względu na ich wyjątkowo dobre stosunki zarówno wcześniej, gdy łączyła ich wspólna wrogość do Bolesława Rogatki, jak i w latach późniejszych¹²⁴. Niewykluczone, że to właśnie w tym czasie Henryk głogowski otrzymał od Henryka Probusa jako jego lennik Krosno¹²⁵. Zastanawia także brak odwetu książąt względem Henryka IV Probusa po odzyskaniu przez nich wolności. Widocznie postępowanie Henryka Probusa względem zgromadzonych w Sądowlu książąt musiało mieć bardziej złożoną formę, nie chodziło o zwykłe uwięzienie, lecz o budowę lub umocnienie stosunków lennych¹²⁶. Celem było nie tyle zapewnienie sobie doraźnych korzyści, ile próba budowy systemu sojuszy, które działałyby przez dłuższy czas i byłyby elementem wiodącym w drodze do zdobycia tronu krakowskiego. W system ten wpisywały się także jego relacje z Bolesławem opolskim¹²⁷. W jednym z dokumentów formularzowych mowa jest o pomocy zbrojnej, którą Bolesław opolski przyrzekł udzielić w razie potrzeby księciu wrocławskiemu na sześć lat¹²⁸. Relacje Henryka Probusa z Henrykiem Grubym w ciągu kolejnych lat nie wydają się najgorsze. W 1283 r. obaj władcy zawarli porozumienie w kwestii opłat i ceł płaconych przez kupców z ich księstw. W 1287 r. zaś Henryk legnicki podjął się pośrednictwa w konflikcie księcia wrocławskiego z biskupem wrocławskim.

123 SUB, Bd. 4, nr 419.

124 T. Jurek, *Henryk Probus i Henryk głogowski. Stosunki wzajemne w latach 1273–1290*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1987, nr 4, s. 560.

125 O przekazaniu Krosna Henrykowi głogowskiemu mówi testament Henryka Probusa, nie precyzuje jednak, kiedy i w jakich okolicznościach miało to miejsce, SUB, Bd. 5, nr 451.

126 Z. Zielonka, *op.cit.*, s. 150.

127 K. Wutke, *op.cit.*, nr 15, s. 63.

128 *Ibidem*, nr 64.

129 *Rocznik Traski...*, s. 850; *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, Poznań 1877, t. 1, nr 546. Informacja Długosza o powierzeniu zamku kaliskiego Sędziwojowi przez Przemysła II jest błędna, gdyż stoi w sprzeczności z przekazem zawartym w obu wymienionych źródłach, A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór...*, s. 304; R. Grodecki, *op.cit.*, s. 294, 295.

130 *Rocznik Traski...*, s. 850; *Joannis Długossi Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae*, lib. VII, Varsoviae 1975, s. 237.

131 K. Jasiński, *Rola polityczna możnowładztwa wielkopolskiego w latach 1284–1314*, „Roczniki Historyczne” 1963, t. 29, s. 221; J. Pakulski, *Ród Zarembów w Wielkopolsce w XIII i początkach XIV w.*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego” 1975, t. 11, s. 109–110. Inne stanowisko prezentuje W. Karasiewicz (por. *idem*, *Działalność polityczna Andrzeja Zaremby w okresie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII/XIV wieku*, „Prace Komisji Historycznej” 1961, t. 19, z. 1, s. 21), nie przyjmując zdrady obu wielmożów.

132 Por. K. Jasiński, *Rola polityczna możnowładztwa wielkopolskiego...*, s. 221; B. Nowacki, *op.cit.*, s. 117–118.

Stosunki Henryka Probusa z książętami opolskim, jak już się rzekło, układały się dobrze. Jedynie Konrad Garbaty prezentował postawę raczej wroga względem księcia wrocławskiego. Na tym tle w 1284 r., najprawdopodobniej z inspiracji Henryka Probusa, doszło do zamiany księstw między braćmi, Konrad Garbaty wziął w posiadanie Żagań, oddając Przemkowi Ścinawę, położoną bliżej Wrocławia. Tymczasem w obliczu sporu Henryka Probusa z biskupem Tomaszem II Konrad opowiedział się po stronie tego ostatniego, za co został przez księcia uwięziony wraz ze swym kanclerzem. Postawa księcia żagańskiego została przez biskupa nagrodzona oddaniem mu prepozytury katedry wrocławskiej, której pozbawiony został Zbrosław Jaksic, gorliwy stronnik Henryka Probusa.

Po zjeździe w Sądowlu pogorszeniu uległy stosunki Henryka Probusa z Przemysłem II. Książę wrocławski pozyskał dla swych planów w Wielkopolsce Sędziwoja Zarembę, syna wojewody poznańskiego Janka. W bliżej nieznanym okolicznościach Sędziwój zajął zamek kaliski i jesienią 1284 r. przekazał go księciu wrocławskiemu¹²⁹. Po nieudanej próbie odzyskania zamku przy pomocy siły zbrojnej Przemysł II obrał drogę układów dyplomatycznych z księciem wrocławskim. Henryk Probus zgodził się zwrócić Przemysławowi zamek kaliski w zamian za gród w Ołoboku wraz z okolicznymi ziemiami.

Rocznik Traski podaje umieszczoną pod 1285 r. informację o ujęciu i wtrąceniu do więzienia Sędziwoja i Beniamina, niestety bez podania sprawcy¹³⁰. Wedle większości historyków mowa u o Sędziwoju Zarębie i Beniaminie, wojewodzie poznańskim¹³¹. Na podstawie tego zapisu Długosz przypisał uwięzienie Henrykowi IV Probusowi, co wydaje się jednak nielogiczne, biorąc pod uwagę fakt, że Sędziwój Zaremba był jego stronnikiem i rok wcześniej wydał mu zamek kaliski. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że sprawcą uwięzienia był Przemysł II, który w ten sposób wymierzył karę spiskowcom¹³².

Wrogo układały się relacje Henryka Probusa z księciem krakowskim Leszkiem Czarnym. Pod znakiem zapytania stoi także prawdziwość relacji Długosza na temat wyprawy zbrojnej na księstwo wrocławskie, którą mieli podjąć Leszek Czarny wraz z księciem pomorskim Mszczujem, wspierani przez rycerzy wielkopolskich, w obronie książąt uwięzionych podczas zjazdu w Sądowlu. Żadne inne źródło jej nie potwierdza¹³³.

W 1283 r. na jednym z dokumentów wystawionych przez Henryka Probusa pojawia się w gronie świadków palatyn wrocławski, Piotr z Krakowa. Żadne inne źródła nie wymieniają palatyna wrocławskiego Piotra. Postać nie daje się powiązać z żadnym innym Piotrem z otoczenia Henryka. Na palacji wrocławskiej w latach 1276–1278 poświadczony jest wielokrotnie Szymon Gall, a w latach 1278 i 1290 Nanker. Ciekawe rozwiązanie tej zagadki zaproponował T. Gidaszewski, utożsamiając palatyna Piotra z Krakowa z wojewodą krakowskim Piotrem Wojciechowicem. Wystąpienie Piotra w otoczeniu Henryka zdaniem autora wiązać należy z buntem rycerstwa przeciw Leszkowi w 1282 r. Pojawienie się go na dworze wrocławskim świadczyłoby o ingerencji Probusa w sprawy krakowskie i inspirowaniu buntu przeciw Leszkowi Czarnemu¹³⁴. Nawet jeżeli założymy, że Długosz i *Rocznik Traski* mylą się i w związku z tym w 1282 r. buntu przeciw Leszkowi nie było, to mogła zaistnieć już jakaś zapowiedź przyszłych wydarzeń. W 1285 r. bunt przeciw Leszkowi wybuchł z całą pewnością. Zatem już wcześniej musiała działać opozycja i jest rzeczą prawdopodobną, że Henryk Probus był w tę sprawę zaangażowany.

4. Konflikt Henryka Probusa z biskupem wrocławskim Tomaszem II

Po załagodzeniu konfliktu Henryka Probusa z Tomaszem II w 1276 r. przez sędziów polubownych, z udziałem także dyplomacji czeskiej, wydawać by się mogło, że stosunki księcia z biskupem układały się przez pewien

¹³³ Wyprawa miała miejsce zdaniem O. Balzera, *op.cit.*, s. 257 i B. Włodarskiego, *op.cit.*, s. 96. Relację o wyprawie uznali za nieprawdziwą R. Grodecki, *op.cit.*, s. 290 i K. Jasiński, *Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, „Zapiski Historyczne” 1955, t. 21, z. 1–2, s. 232.

¹³⁴ T. Gidaszewski, *Zagadka palatyna wrocławskiego Piotra z Krakowa (1283)*, „Roczniki Historyczne” 2007, t. 73, s. 119–128.

czas poprawnie. W 1281 r. Henryk pośredniczył w sporze między Tomaszem II a księciem Mikołajem opawskim. Powodem konfliktu były wyprawy rycerza Ottona de Lynavia (von Linau) i jego braci z zamku Edelstejn na Morawach na dobra diecezji wrocławskiej. W wyniku ugody biskup wrocławski otrzymał od Mikołaja ów zamek w zastaw za poniesione krzywdy.

Mimo pozornego przejściowego ocieplenia stosunków spór między księciem Henrykiem a biskupem Tomaszem nadal się tlił. Wkrótce miał wybuchnąć ze zdwojoną siłą.

Istotę i przebieg sprawy możemy dość dokładnie odtworzyć dzięki zachowanej korespondencji biskupa Tomasza. Mankamentem jest jednak to, że źródła pochodzą w większości od jednego autora, będącego w dodatku stroną w sporze. Są to zatem źródła dalekie od obiektywizmu. Okres sporu 1284–1287 oświetla łącznie ponad sto dwadzieścia pism Tomasza, skierowanych do różnych hierarchów kościelnych, instytucji i osób duchownych, w mniejszym stopniu świeckich. Na liczbę tę składa się między innymi trzy pisma do papieża i osiemnaście do kardynałów (niektóre egzemplarze adresowane do kilku spośród nich) oraz dziewiętnaście instrukcji skierowanych do pełnomocników biskupa w Rzymie. Spośród kardynałów najczęstszymi adresatami są Filip Fermo i Latinus Frangipani, biskup Ostrii i Veletrii. Jako pełnomocnicy Tomasza występują Jan Muskata archidiakon łęczycki, notariusz Piotr Lapis, Jan syn Milona, Adam, archidiakon wrocławski Andrzej i głogowski Wawrzyniec.

W korespondencji Tomasza dotyczącej sporu odnajdujemy także czternaście listów do arcybiskupa oraz pisma do biskupów polskich, zwłaszcza poznańskiego, prałatów oraz innych dostojników, instytucji i osób duchownych. Osoby świeckie stanowią znacznie mniejszą grupę wśród adresatów korespondencji biskupa Tomasza. Znajdujemy w niej cztery pisma skierowane bezpośrednio do księcia oraz treść pięciu kierowanych doń poselstw. Na uwagę zasługują także dwa listy do Mikołaja opawskiego lub

Wacława II, dwa do Henryka V legnickiego i jeden do Kazimierza bytomskiego.

Oprócz listów biskupa Tomasza dysponujemy jeszcze blisko trzydziestoma innymi źródłami, stanowiącymi cenne źródło informacji na temat sporu, pochodzącymi od różnych hierarchów i dostojników kościelnych. Są to relacje kanoników i innych duchownych zaangażowanych w konflikt biskupa z księciem, pisma arcybiskupa do Tomasza II, dokumentacja synodu w Łęczycy oraz pisma polskiego episkopatu do papieża i kardynałów.

Cała ta imponująca baza źródłowa dotycząca sporu pochodzi od biskupa, ludzi ściśle z nim związanych, wysokich hierarchów kościelnych, generalnie osób reprezentujących interesy kościoła.

Prawie nie dysponujemy korespondencją drugiej strony w tej sprawie, czyli księcia Henryka i jego stronników. Nie licząc książęcych glejtów wystawionych dla biskupa, kanoników i jego świty, znamy tylko jedno świadectwo pochodzące od księcia, jego oficjalne stanowisko wobec zarzutów i żądań ze strony biskupa, przedstawione 10 lipca 1284 r. W tym miejscu należy także wymienić list księcia legnickiego Henryka V do Tomasza II z 1287 r.

Obie strony konfliktu zdecydowały powierzyć zbadanie i rozstrzygnięcie sprawy legatowi papieskiemu, Filipowi Fermo. Trudno dociec, co skłoniło księcia do powierzenia tej sprawy legatowi. Dwa lata wcześniej w Budzie Filip Fermo ogłosił statuty nakazujące przestrzegania *privilegium fori* i zakazujące sądownictwa świeckiego w sprawach o dobra kościelne¹³⁵. Czy Henryk mógł nie być o tym fakcie poinformowany? A może liczył na poparcie przychylnego mu franciszkanina Henryka z Breny, ówczesnego nominata papieskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie? Na jego to ręce 8 stycznia 1282 r. książę złożył przysięgę zadośćuczynić kościołowi za poniesione krzywdy i poddać się wyrokowi legata. Henryk z Breny upoważniony został przez Stolicę Apostolską do zdjęcia ekskomuniki z księcia¹³⁶. Książę nie mógł jednak przewidzieć, że Henryk z Breny niebawem

¹³⁵ T. Silnicki, *Dzieje i ustrój kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, s. 180.

¹³⁶ SUB, Bd. 5, nr 1.

137 *Ibidem*, nr 2.

138 *Ibidem*, nr 4.

139 *Ibidem*, nr 28.

140 T. Silnicki, *op.cit.*, s. 182.

złoży rezygnację z godności metropolity, która przypadnie Jakubowi Śwince. Przysięgę księcia poświadczyl notariusz papieski Antonius Ottoboldi de Bonace de Laude¹³⁷, a miesiąc później także inny papieski notariusz, Filip de Flocis de Cremona. Dokument tego ostatniego wystawiony został w obecności wysokich hierarchów kościelnych, mianowicie biskupa lubuskiego Wilhelma II, biskupa warmińskiego Henryka i Waltera Węgra z zakonu Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Wiedniu¹³⁸.

Wyrok wydany przez legata 10 sierpnia 1282 r. był zdecydowanie niekorzystny dla Henryka Probusa¹³⁹. Miejsce jego wydania, Lipowa w powiecie nyskim, na ziemi biskupiej, z dala od Wrocławia, a blisko granicy czeskiej może sugerować, że legat obawiał się reakcji księcia.

Wyrok obligował księcia do zwrotu w ciągu trzech miesięcy od jego uroczystego ogłoszenia dóbr ziemskich, które kościół dzierżył co najmniej od czterdziestu lat. Pod tym względem można by uznać go za kompromisowy, przywracający stan posiadania kościoła sprzed klęski legnickiej. Tak jednak nie było, ponieważ wyrok w sprawach spornych o ziemię podporządkowywał księcia sądowi kościelnemu. Książę mógł dochodzić swych praw do ziemi przed sądem duchownym. Taki warunek dla władcy rządzącego w kraju, w którym od wieków sprawy sporne o ziemię zastrzeżone były wyłącznie dla sądu dworskiego, był nie do przyjęcia.

Kościół wrocławski, wedle wyroku, otrzymał immunitet ekonomiczny i sądowy. Dobra kościelne miały zostać zwolnione od ciężarów prawa książęcego i związanych z tym świadczeń, danin, i posług, a także wyjęte spod jurysdykcji władzy świeckiej. Jak zauważył T. Silnicki, kościół otrzymał pełny immunitet, którego wcześniej na Śląsku nie posiadał, i to nie z rąk księcia, lecz legata¹⁴⁰.

W terytorium nysko-otmuchowskim książę zachowywał uprawnienia, które przyznane zostały Henrykowi Brodatemu w 1230 r.

Wyrok dawał księciu prawo ubiegania się o subsydia od kościoła w określonych przypadkach, mianowicie zawarcia związku małżeńskiego, ożenku syna, zamążpójścia córki, pasowania na rycerza księcia lub syna księżęcego, obrony księstwa przed wrogiem zewnętrznym, wykupu księcia z niewoli, ale tylko w przypadku, gdyby dostał się do niej, broniąc terytorium księstwa. Uzyskanie pomocy uzależnione było zaś od zgody biskupa i kapituły.

W wyroku padły słowa o krzywdach, nieprawościach i gwałtach, które miały zostać wyrządzone kościołowi przez księżęcego ojca i stryja. Dla Henryka słowa te musiały brzmieć co najmniej obraźliwie. Tytułem zadostuczynienia za nie Henryk został zobowiązany do zapłaty ogromnej sumy pięciu tysięcy grzywien złota. Kary tej jednak mógł uniknąć w przypadku, jeżeli przyjąłby wyrok w ciągu dwóch miesięcy od jego ogłoszenia. W razie odmowy przyjęcia wyroku księcia miała czekać kara dodatkowych tysiąca grzywien złota oraz ekskomunika. Olbrzymia suma pięciu tysięcy grzywien złota miała zapewne zadziałać zastraszająco na młodego księcia i skłonić go do szybkiego przyjęcia wyroku. O tym, że była niedorzeczna, najwidoczniej legat zdawał sobie sprawę, skoro rychło pomniejszył ją o połowę.

Biskup zwlekał z ogłoszeniem wyroku aż przeszło półtora roku. Zrobił to dopiero 12 marca 1284 r., uroczyste w chórze katedry wrocławskiej. Co było powodem tak długiego wahania? Tomasz z pewnością zdawał sobie sprawę, że ogłoszenie wyroku będzie równało się z przysłowiowym rzuceniem księciu rękawicy. Nie mógł sobie na to pozwolić bez wsparcia ze strony metropolity gnieźnieńskiego. Dopiero po rezygnacji z tej funkcji przychylnego księciu Henryka z Breny i objęciu jej przez Jakuba Świnkę biskup wrocławski mógł poczuć się na tyle pewny, by pójść w zaparte względem władzy świeckiej. Nie bez znaczenia były także nastroje duchowieństwa diecezji wrocławskiej. W latach 1272–1273 książę stawał w obronie duchownych z kościołów, w których miał prawo patronatu przed finansowymi żądaniami biskupa.

¹⁴¹ SUB, Bd. 5, nr 104.

¹⁴² *Ibidem*, nr 86, 88.

¹⁴³ *Ibidem*, nr 89.

¹⁴⁴ *Ibidem*, nr 88.

¹⁴⁵ *Ibidem*, nr 90.

Po ogłoszeniu wyroku obaj przeciwnicy przystąpili do ofensywy. Biskup działał w sposób przemyślany i konsekwentny. Reakcja księcia odznaczała się impulsywnością i gwałtownością, przynajmniej tak naświetlił ją biskup w swej korespondencji.

Nocą z 13 na 14 marca z woli księcia doszło do napadu na dom scholastyka Jana. Prałat, uprzedzony wcześniej o planowanym zamachu, zdołał uciec. Napastnicy ograniczyli się więc do zrabowania mienia, w tym sześciu koni¹⁴¹.

Biskup w obawie o własne życie opuścił Wrocław i schronił się w swym zamku w Otmuchowie. Miało to miejsce między 19 kwietnia a 12 maja¹⁴². Nieraz przyszło mu się skarżyć w korespondencji, że siedzi w zamku niczym więzień, obawiając się o swe bezpieczeństwo.

Wraz z upływem dwumiesięcznego terminu od odczytania wyroku Tomasz II przystąpił do bardziej energicznych działań. 12 maja dostojnik skierował pisma do kapituły, opactwa św. Wincentego na Ołbinie, kanoników regularnych na Piasku oraz dominikanów i franciszkanów, oznajmiając, iż książę podlega karze tysiąca grzywien złota i ekskomunice z tytułu niepodporządkowania się postanowieniom wyroku legata Filipa Fermo¹⁴³. Tego samego dnia wieczorem na dwór księcia przybyli posłańcy biskupa, kanonicy Stefan i Budziwój wraz z kapelanem Mirosławem, i w obecności świadków przekazali mu żądania swego mocodawcy, mianowicie zapłaty trzech i pół tysiąca grzywien złota. Wcześniej otrzymali oni wytyczne, by wziąć odpowiedź na piśmie i w obecności świadków¹⁴⁴. Książę obiecał udzielić odpowiedzi następnego dnia. Nazajutrz Henryk wezwał wysłańców biskupa do kapitułarza zakonu augustianów na Piasku i w obecności świadków oświadczył, że nie będzie się stosował do wyroku i nie jest nic winien ani biskupowi, ani Kościołowi¹⁴⁵.

14 maja, rannem księżę zgromadził wokół siebie licznych duchownych, by poinformować o swym zamiarze odwołania się w sprawie sporu z biskupem do Stolicy Apostolskiej.

Nazajutrz grono duchownych wystosowało list do biskupa Tomasza z prośbą o pouczenie, jaką postawę winni przyjąć wobec księcia. Sentencja ekskomunikacji nakazywała bowiem unikanie wszelkich kontaktów z władcą. Duchowni jednak sugerowali, że wobec zaistniałej sytuacji, kiedy książę odwołał się od wyroku do Stolicy Apostolskiej, w interesie Kościoła byłoby podtrzymanie kontaktów z księciem, zwłaszcza że wielu wysokich duchownych wydaje się mu sprzyjać. List ów wystosowali opaci św. Wincentego na Ołbinie, kanoników regularnych na Piasku i cystersów z Henrykowa i Kamieńca, prepozyt św. Ducha, przeor krzyżowców z czerwoną gwiazdą, proboszcz kościoła św. Elżbiety i wikariusz kościoła św. Marii Magdaleny we Wrocławiu, przedstawiciele templariuszy z Oleśnicy i joannitów z Łosiowa, proboszczowie ze Świdnicy, Dzierżoniowa, Ziębic, Brzegu, Zwróconej, Domaśława, Niemczy, Urazu, z zakonu franciszkanów Henryk z Breny, guardian Henryk, lektor Herman i jeden z braci, z zakonu dominikanów lektor Piotr oraz trzech bracia¹⁴⁶.

List duchownych do biskupa nosił co prawda formę zapytania, zarazem jednak zawierał sugestię dotyczącą postawy, jaką kościół winien przyjąć wobec władcy. Sugestii, której biskup nie wziął pod uwagę. List wystosowany przez liczne grono duchownych był też zapowiedzią podziału, który miał się niebawem dokonać wśród duchownych diecezji wrocławskiej na tle zaistniałej sytuacji.

Biskup udzielił odpowiedzi 18 maja, zakazując duchownym wszelkich kontaktów z obłożonym ekskomuniką księciem. Powołując się na słowa Filipa Fermo, przestrzegając, że ten, kto utrzymuje kontakty z osobą ekskomunikowaną, sam podlega ekskomunikacji¹⁴⁷.

Odpowiedź została odczytana publicznie w chórze katedralnym przez magistra Piotra, biskupiego kapelana. Ze strony księcia obecni byli notariusz Piotr i magister Ludwik¹⁴⁸.

Dzień wcześniej biskup skierował podobne przesłanie do kleru katedralnego¹⁴⁹, zaś 25 maja do wrocławskich

¹⁴⁶ *Ibidem*, nr 91.

¹⁴⁷ *Ibidem*, nr 93.

¹⁴⁸ *Ibidem*, nr 100.

¹⁴⁹ *Ibidem*, nr 92.

¹⁵⁰ *Ibidem*, nr 94, 95, 96.

¹⁵¹ M. Cetwiński, *op.cit.*, biografy B. 228, 663.

franciszkanów, dominikanów, augustianów na Piasku oraz opactwa św. Wincentego na Ołbinie¹⁵⁰.

Krystalizowały się strony konfliktu. Między księciem a biskupem rozpoczął się spór o wsie, które ten ostatni trzymał na przesiece. Do tego dochodziły sprawy immunitetu w dobrach biskupich oraz dziesięcin. Uznanie księcia jako podlegającego ekskomunice spowodowało, że sprawa przybrała charakter publiczny i wciągnęła szersze kręgi społeczne, które stanęły wobec konieczności opowiedzenia się za którąś ze stron.

Grono kanoników solidarnie poparło biskupa. Wymienić należy tu przede wszystkim prałatów, dziekana Milejusa, archidiacona Andrzeja, kantora Jana, kustosa Mikołaja, scholastyka Jana i kanclerza Piotra.

Jednak najwyższy rangą prałat, prepozyt Zbroślaw, opowiedział się za księciem. Warto zatrzymać się chwilę przy tym dostojniku, gdyż przez cały okres sporu należał on do najgorliwszych i zarazem najcenniejszych stronników księcia. Właściwie niewiele możemy o nim powiedzieć. Był synem Jaksy, który piastował kolejno godności kasztelana Siewierza, Toszka, Głogowa, Niemczy i Wrocławia. Matka, nieznaną z imienia, była córką Zbrośława ze Śmicza, kasztelana opolskiego. Braćmi Zbrośława byli Wincenty kasztelan Olesna, Janusz i Poltko¹⁵¹. Temu ostatniemu ksiączę przysądził niedawno wieś Jaksice, zwaną Wiesental, mimo że Jaksza sprzedał ją przed laty biskupowi lubuskiemu Wilhelmowi, a ten klasztorowi w Henrykowie. Zbroślaw był cennym stronnikiem Henryka Probusa nie tylko na płaszczyźnie relacji z kościołem. Był także kanonikiem krakowskim i posiadał dobra ziemskie w Małopolsce. Z tego też powodu mógł on stanowić ważne ogniwo w książęcych planach pozyskania sobie zaplecza społecznego w Małopolsce i zajęcia Krakowa. Już od dłuższego czasu Zbroślaw obracał się w otoczeniu księcia. Widzimy go jako prepozyta katedry wrocławskiej na dokumencie Henryka Probusa z 30 czerwca 1279 r., w którym ten zatwierdził kapitule katedralnej zapis majątkowy poczyniony przez byłego

prepozyta Konrada¹⁵². W 1281 r. Zbrośław obecny był w Nysie jako świadek ugody między księciem Mikołajem opawskim a biskupem Tomaszem II, zawartej za pośrednictwem Henryka Probusa¹⁵³. Był także w gronie świadków dokumentu Ottoboldi de Bonace de Laude z 8 stycznia 1282 r., poświadczającego przysięgę złożoną przez Henryka IV na ręce Henryka z Breny¹⁵⁴. W 1283 r. Zbrośław opowiedział się po stronie panów z Wierzbnej, wydając wyrok na ich korzyść w sporze o dziesięciny z pewnej wsi przeciw kanonikowi Wawrzyńcowi¹⁵⁵. W kwietniu 1284 r. był świadkiem kompromisowego wyroku, wydanego przez księżęcych baronów w sporze między Tomaszem a jego krewną Elżbietą, córką komesa Bogusza, występującej wraz z mężem komesem Jarosławem, o kilka wsi w okolicach Strzelina¹⁵⁶.

Biskup na razie sondował stanowisko prepozyta. Pod koniec maja 1284 r. wysłał kanonika Stefana i oficjała Wawrzyńca do Zbrośława z żądaniem, by ten określił swą postawę wobec ekskomunikacji księcia. Domyślał się bowiem, iż prepozyt nie uznał wyroku legata¹⁵⁷. Do końca sporu Zbrośław pozostawał lojalny wobec księcia, za co został pozbawiony przez biskupa prepozytury i prebendy.

Po stronie księcia opowiedział się także dominikanin Wilhelm Quaz. Wkroczył w czasie nabożeństwa do chóru katedralnego, by obwieścić zgromadzonemu, że książę nie podlega ekskomunice. To samo powtórzył na cmentarzu przykatedralnym¹⁵⁸.

Po stronie księcia opowiedzieli się także opaci i zakony, mianowicie premonstratensi z Ołbina, krzyżowcy z czerwoną gwiazdą i franciszkanie, a w początkowej fazie sporu także kanonicy regularni na Piasku i dominikanie¹⁵⁹. W tym kontekście dziwi informacja, jakiej dostarcza nam instrukcja Tomasza dla Jana Muskaty z 1 czerwca 1284 r., o zbrojnym wtargnięciu księcia do zakrystii franciszkanów i dominikanów i zniszczeniu szkatuł w poszukiwaniu pieniędzy¹⁶⁰.

21 VIII 1284 r. Tomasz skierował podziękowania do przeora prowincjonalnego dominikanów za przestrzeżenie

¹⁵² SUB, Bd. 4, nr 363.

¹⁵³ *Ibidem*, nr 424.

¹⁵⁴ SUB, Bd. 5, nr 2.

¹⁵⁵ *Ibidem*, nr 40.

¹⁵⁶ *Ibidem*, nr 86.

¹⁵⁷ *Ibidem*, nr 98.

¹⁵⁸ *Ibidem*, nr 99.

¹⁵⁹ *Ibidem*, nr 100.

¹⁶⁰ *Ibidem*, nr 101.

¹⁶¹ *Ibidem*, nr 151.

¹⁶² *Ibidem*, nr 100.

¹⁶³ *Ibidem*, nr 105, 106.

sentencji przez wrocławski konwent, mimo spadających nań z tego tytułu prześladowań ze strony księcia¹⁶¹. Na stronę biskupa przeszli także augustianie na Piasku.

Tymczasem między księciem a biskupem doszło do kolejnego incydentu. Z listu Tomasza skierowanego 1 czerwca 1284 r. do Jana Muskaty, jego pełnomocnika w Stolicy Apostolskiej, dowiadujemy się, że książę zorganizował wyprawę zbrojną na dobra pewnego rycerza w ziemi kłodzkiej. By sfinansować ekspedycję, książę Henryk nałożył podatki na ludzi biskupa w ziemi otmuchowskiej. Tymczasem, zdaniem biskupa, ludzie ci byli zobowiązani jedynie do obrony ziemi, nie zaś do uczestnictwa czy finansowania wypraw wojennych¹⁶². Argument biskupa był dyskusyjny, gdyż ziemia kłodzka podlegała wówczas władzy Henryka Probusa, toteż akcję księcia należało bardziej rozpatrywać w charakterze działań pacyfikacyjnych czy porządkowych, nie zaś wojennych wypraw.

W tym samym liście biskupa mowa jest o sądzie baronów, zwołanym przez księcia w celu rozstrzygnięcia sprawy ponad czterdziestu spornych wsi w terytorium otmuchowskim. Biskup stał na stanowisku wyższości władzy duchownej nad świecką i wyłączenia duchowieństwa spod sądownictwa władcy świeckiego. 1 czerwca pisał w liście do Filipa Fermo i kardynała Latinusa: *non liceat alicui layco episcopo legum dare, cum layci sint inferiores clericis et inferior sedes superiorem iudicare non possit*. Dlatego też biskup, mimo wezwania, nie zjawił się na zwołanym przez księcia sądzie baronów¹⁶³. Tymczasem książę opierał się na tradycyjnym prawie, wedle którego sprawy związane z dziedziczeniem i posiadaniem dóbr ziemskim podlegały wyłącznie jurysdykcji władcy.

Obie strony konfliktu szukały oparcia w Stolicy Apostolskiej. Z ramienia księcia udał się tam między 18 maja a 1 czerwca 1284 r. magister Ludwik. Był on postrzegany przez biskupa jako niebezpieczny przeciwnik. W instrukcjach dla Jana Muskaty Tomasz nalegał, by nie dopuścić do udzielenia audiencji u papieża wysłannikom księcia.

Zdaniem biskupa Ludwik miał podlegać ekskomunice z powodu zajęcia, z polecenia księcia, dworu po zmarłym magistrze Ulryku, kantorze wrocławskim¹⁶⁴. W kolejnej instrukcji dla Muskaty, wysłanej jeszcze tego samego dnia za pośrednictwem notariusza Piotra, Tomasz jeszcze dobitniej wyraził swe obawy związane z działalnością magistra Ludwika w kurii rzymskiej. Biskup obawiał się, że magister Ludwik może zdołać przeforsować w Stolicy Apostolskiej decyzję o powołaniu specjalnej komisji w celu rozstrzygnięcia sprawy. Wówczas, jak pisał do Muskaty, *mortui essemus et ecclesia periret, cum propter potentiam ipsius ducis nullus vel taquam advocatus seu procurator pro parte ecclesie coram talibus iudicibus au-deret proponere aliquid aut eciam allegare*¹⁶⁵. Podobne obawy wyraził biskup w korespondencji do Jana Milonisa¹⁶⁶. Sugerował pełnomocnikom, by szukali oparcia u Filipa Fermo i Latinusa Frangipani, biskupa Ostrii i Veletrii. Do nich oraz do Jakuba, kardynała diakona bazyliki Santa Maria in Cosmedin w Rzymie skierował biskup osobne pisma¹⁶⁷. W ślad za korespondencją poszły bardziej przekonujące argumenty. Filipowi Fermo, w podzięce za jego starania dla kościoła wrocławskiego, Tomasz zaferował swobodę w kwestii obsady wakującej prebendy w diecezji wrocławskiej¹⁶⁸. Krewnemu Filipa, Jakubowi, biskup wrocławski zagwarantował roczny dochód w wysokości jednej grzywny złota u dominikanów wrocławskich do czasu, aż wyposaży go w prebendę w kościele wrocławskim¹⁶⁹. Podobnej hojności ze strony Tomasza doświadczył Archion, kapelan kardynała Latinusa i kanonik bazyliki św. Piotra w Rzymie¹⁷⁰.

Tomasz szukał także poparcia u arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba Świnki. Do niego to 15 czerwca 1284 r. posłał swego kapelana Mirosława z pismem informującym o stanie sporu z Henrykiem, ekskomunice i sumach, które książę winien zapłacić kościołowi zgodnie z wyrokiem Filipa Fermo¹⁷¹.

Najprawdopodobniej jeszcze w maju Tomasz skierował list do kanclerza książęcego Bernarda z Kamieńca

164 *Ibidem*, nr 101.

165 *Ibidem*, nr 102.

166 *Ibidem*, nr 103, 104.

167 *Ibidem*, nr 105, 106, 107.

168 *Ibidem*, nr 113.

169 SUB, Bd. 5, nr 114.

170 *Ibidem*, nr 115.

171 *Ibidem*, nr 111, 123, 124.

- 172 *Ibidem*, nr 97.
173 *Ibidem*, nr 123.
174 *Ibidem*, nr 109, 112, 124.
175 *Ibidem*, nr 123.
176 *Ibidem*, nr 117, 123.
177 *Ibidem*, nr 119, 123.
178 *Ibidem*, nr 122.

z prośbą, by ten spróbował wpłynąć na postępowanie księcia i skłonić go do wypełnienia wyroku legata¹⁷². W tym też celu Tomasz wysłał do księcia na początku czerwca kantora Jana, syna Gozwina¹⁷³.

9 czerwca 1284 r., gdy niebawem miał minąć trzymiesięczny termin od ogłoszenia w katedrze wrocławskiej wyroku legata, biskup wysłał do księcia swego kanclerza Piotra i oficjała Wawrzyńca, by wezwać go do zadośćuczynienia krzywdom kościoła, grożąc zarazem karą dodatkowych tysiąca grzywien złota, należną w przypadku przekroczenia tegoż terminu¹⁷⁴.

Wysłannicy udali się na dwór księcia i w obecności świadków, duchownych katedralnych zaczęli czytać pismo od biskupa. Książę im przerwał. Pod wpływem Bernarda raczył jednak wysłuchać do końca, co mają do powiedzenia posłowie, po czym rzekł: *Consulo vobis nobilibus terre mee, quod cum tali legacione vel litteris huiusmodi ad me nullo modo de cetero veniatis*¹⁷⁵.

Mimo jednoznacznej reakcji władcy 3 lipca biskup wysłał do niego kolejnych posłów¹⁷⁶. Zostali oni przyjęci przez księcia następnego dnia w wirydarzu klasztoru franciszkanów¹⁷⁷. Kilka dni później w tym samym miejscu Henryk przedstawił swoje oficjalne stanowisko względem żądań biskupa¹⁷⁸.

Biskup domagał się zwrotu około sześćdziesięciu wsi wraz z czynszami i dziesięcinami, których przywłaszczanie zarzucał księciu. Wsie te położone były na rozległym obszarze rozciągającym się głównie na wschód i południe od Nysy i Otmuchowa, po części na terenie dawnej przesieki. Były to: Domaszkowice, Włodary, Wyszków, Kubice, Jasienica, Mańkowice, Bielice, Malerzowice, Budziszowice, Drogoszów, Prusinowice, Rynarcice, Jagielnica, Węża, Ścinawa Nyska, Gryżów, Lipowa, Wierzbicice, Kamienica (Sucha Kamienica), Stary i Nowy Las, Charbielin, Biała Nyska, Hajduki, Przełek, Łączki, Iława, Świętów, Wilamowice, Bodzanów, Mikulowice, Gierałcice, Konradów, Skorochów, Jesionik, Domasov, Adolfovice, Supikovice, Burgrabice, Sławniowice, Biskupów,

Sięstrzechowice, Morów, Koperniki, Jodłów, Jarnołów, Bernartice, Hukovice, cztery wsie o nazwie Kraś w rejonie dzisiejszych Hukovic, Kobyła, Tomikovice, Piotrowice, Skorosice, Vapenna, Stara Cervena Voda, Dziewiętlice¹⁷⁹.

Henryk odmówił wykonania tego żądania, powołując się na decyzję sądu baronów, który to jemu przysądził wymienione włości. Przypomnijmy, że biskup nie uznawał tego orzeczenia, utrzymując, że sprawa winna być rozpatrywana przez sąd kościelny. Kierując się stanowiskiem wyższości władzy duchownej nad świecką, hierarcha nie czuł się podległy sądownictwu księcia i jego baronów. Henryk zaś hołdował starej zasadzie prawa książęcego, wedle której sprawy dotyczące ziemi zarezerwowane były dla sądownictwa dworskiego.

W centralnej części spornego obszaru, dla lepszej jego kontroli, w miejscowości Stary Las książę wznosił zamek. Biskup zarzucił mu angażowanie ludności z dóbr kościelnych do budowy tych umocnień i zażądał ich zburzenia. Książę odmówił, przypominając, że do niego należy ziemia i może na niej wznosić budowle wedle własnej woli. Henryk zaprzeczył też zarzutom, jakoby miał zmuszać ludzi biskupa do prac związanych z budową zamku, pobierać podatki z wolnych łanów i zajmować należne kościołowi dziesięciny. W przypadku dopuszczenia się nadużyć ze strony poborców Henryk wyraził gotowość naprawienia szkody. Biskup domagał się zadośćuczynienia wydatkom, jakie zostały poczynione w trakcie przejazdu księcia przez dobra kapituły Osiek, Niwnik, Grodzieszowice i Kręczków, oraz zwrotu bydła, które książę zajął z wsi kościelnych. Książę odmówił, stojąc na stanowisku, że mieszkańcy wymienionych wsi ponieśli wydatki i darowali mu bydło w ramach należnych mu stacji.

Książę rościł sobie również prawo do sądownictwa wyższego w ziemi nysko-otmuchowskiej i domagał się, by obsada tamtejszego wójtostwa odbywała się za jego aprobatą. Opierał się tu na ugodzie zawartej przez Henryka Brodatego z Kościołem w 1230 r. Wówczas biskup

179 Identyfikacja wsi na podstawie SUB, Bd. 5, nr 117 oraz indeksu osób i nazw geograficznych tegoż wydania.

180 T. Silnicki, *op.cit.*, s. 153.

181 SUB, Bd. 5, nr 120, 121, 123.

182 *Ibidem*, nr 123.

otrzymał, co prawda, prawo obsady wójtostwa w ziemi nysko-otmuchowskiej, jednak z zastrzeżeniem, że władzę sądowniczą ów wójt będzie otrzymywał nie od biskupa, lecz od księcia¹⁸⁰.

Henryk Probus miał pretensje do biskupa, że stoi mu on na przeszkodzie w sprawowaniu prawa książęcego (*ius ducalia*), że zagarnął tereny książęcej przesieki, na której samowolnie lokował wsie. Władca oświadczył, iż zamierza złożyć apelację w tej sprawie do Stolicy Apostolskiej. Zdaniem księcia biskup niesłusznie przedstawia go jako podlegającego ekskomunice i nakazuje unikać. Hierarcha ów nie ma prawa ani ekskomuniki nakładać, ani z niej uwalniać, gdyż sam jej podlega. Nie zwrócił bowiem duchownym swej diecezji kosztów, które zmuszeni byli ponieść, by pokryć wydatki związane z wyjazdem biskupa na sobór w Lyonie w 1274 r. Henryk powoływał się na konstytucję papieża, który pod karą klątwy nakazał biskupom uczestniczącym w soborze zadośćuczynić duchownym, którzy wyłożyli pieniądze na ten cel.

Biskup usiłował poznać treść apelacji księcia. Rankiem 9 lipca na książęcym dworze znów pojawili się wysłannicy, tym razem w osobach oficjała Wawrzyńca i magistra Mirosława, proboszcza Skorogoszczy, domagając się w imieniu biskupa pisemnej kopii apelacji. Towarzyszyli im dostojnicy duchowni, między innymi Kryspin, przeor augustianów na Piasku, Henryk z Moczydlnicy Dworskiej i Henryk z Nowogrodu. Książę odmówił. Posłowie biskupi w obecności świadków ponowili żądania jeszcze tego samego dnia wieczorem, spotkawszy księcia przed wejściem do katedry. Henryk miał wówczas im rzec: *Nolo dare contra me gladium meo inimico*¹⁸¹.

Po pewnym czasie książę wysłał do biskupa księdza ze Zwróconej, Helwikusa, bez pełnomocnictwa, z kopią apelacji, która została odczytana przez jednego z kanoników. Pisemnej kopii jednak biskup nie otrzymał¹⁸².

Książę zażądał od biskupa zburzenia zamku w Otmuchowie i umocnień w Nysie oraz wydania zamku Edelstejn. Tomasz, pozwany w tej sprawie przed sąd baronów,

wyzaczył swym pełnomocnikiem w tej sprawie kanclerza Piotra¹⁸³. Biskup nie miał zamiaru osobiście stawiać się przed sąd książęcy, a tym bardziej przed nim odpowiadać. Dzień później, 30 lipca, w kościele św. Mikołaja w Otmuchowie przed mszą Tomasz w obecności kanoników i innych dostojników duchownych ekskomunikował księcia, a miejsca jego pobytu obłożył interdyktem. Wraz z ogłoszeniem kar kościelnych biskup podał także do publicznej wiadomości listę win przypisywanych księciu, zasadniczo pokrywającą się z tą, która ujęta została w żądaniach sformułowanych 3 lipca 1284 r.¹⁸⁴

Następnego dnia biskup wysłał sentencję do kanoników wrocławskich, dominikanów, augustianów na Piasku, premonstrantów na Ołbinie¹⁸⁵. Poleciał wikariuszowi katedralnemu Rudolfowi, by ten osobiście udał się do franciszkanów wrocławskich, przekazał im sentencję ekskomuniki i nakazał się do niej stosować¹⁸⁶. Tekst sentencji Tomasz wysłał także do franciszkanów w Nysie, kapituły głogowskiej oraz zakonów franciszkanów i dominikanów w Głogowie i Legnicy¹⁸⁷.

Tego samego dnia, w którym biskup rozsyłał tekst sentencji, książę urządził w Nysie turniej rycerski. Na zaproszenie Henryka przybyli książęta Bolesław opolski, Henryk głogowski i Mikołaj opawski oraz rycerstwo. Turniej trwał cztery dni. Bawiono się na koszt biskupa i tutejszych mieszkańców. Biskup żalił się, że zapasy, które przechowywał w spichlerzach na przedmieściach Nysy, spożytkowano jako paszę dla koni¹⁸⁸.

1 sierpnia w Nysie odbył się sąd baronów. Biskup nie stawiał się osobiście, lecz wysłał swego pełnomocnika kanclerza Piotra. Ten zaś przekazał księciu i baronom, że biskup odmawia odpowiedzi przed sądem świeckim, gotów jest natomiast dochodzić swej sprawy przed sądem duchownym. Książę zażądał od kanclerza Piotra przekazania mu pełnomocnictwa. Gdy kanclerz odmówił wydania oryginału, został przez Henryka, jak relacjonował kilkakrotnie biskup, powalony na ziemię i zaatakowany nożem. Podobno interwencja baronów ocalić miała niefortunnego

183 *Ibidem*, nr 133.

184 *Ibidem*, nr 135.

185 *Ibidem*, nr 136, 137, 139.

186 *Ibidem*, nr 138.

187 *Ibidem*, nr 141, 142.

188 *Ibidem*, nr 143.

189 *Ibidem*, nr 143, 144.

190 *Ibidem*, nr 145.

191 Wedle W. Igranga (SUB, Bd. 5, nr 145) chodzi o Waclawa. B. Włodarski, *op.cit.*, s. 98, uważa, że chodzi o Mikołaja opawskiego.

192 SUB, Bd. 5, nr 198.

193 *Ibidem*, nr 153.

194 *Ibidem*, nr 171.

posła przed ciosami księcia, który ostatecznie, pochwyciwszy pełnomocnictwo, kazał mu natychmiast zejść z oczu. Gdy jednak ten, obawiając się gniewu władcy, schronił się w kościele parafialnym w Nysie, Henryk polecił obstawić wszystkie drzwi kościoła. Po pewnym czasie książę wycofał swych ludzi spod świątyni, podobno za wstawiennictwem bliżej nieznanym nam przyjaciół prałata¹⁸⁹.

Biskup, spodziewając się ataku księcia na zamek w Otmuchowie, szukał oparcia nie tylko w hierarchii kościelnej, ale i u władców świeckich. W tym celu na początku sierpnia zwrócił się do „królewskiego syna” z prośbą o pomoc. W zręczny sposób jako główny powód spodziewanego ataku księcia na swój zamek w Otmuchowie przedstawił odmowę wydania mu zamku Edelstejn. W ten sposób biskup stawiał się w roli obrońcy praw Przemyślidów do zamku przeciw groźbom i agresji księcia wrocławskiego¹⁹⁰. Nie mamy pewności, kto był adresatem tego listu. Pod zwrotem „królewski syn” kryć się może zarówno Waclaw czeski, jak i Mikołaj opawski¹⁹¹. Obaj bowiem byli synami Przemysława Ottokara II. Zamek Edelstejn otrzymał biskup przed laty od Mikołaja. Najwyraźniej list biskupi nie przyniósł spodziewanych rezultatów, gdyż w kwietniu następnego roku Tomasz prosił Kazimierza bytomskiego o wstawiennictwo w tej sprawie u Mikołaja opawskiego¹⁹².

Tymczasem 21 sierpnia 1284 r. biskup zagroził ekskomuniką wszystkim, którzy odważą się uderzyć na zamek w Otmuchowie i przynależne mu ziemie¹⁹³.

Problem sporu Henryka IV z Tomaszem II trafił pod obrady synodu biskupów polskich, zwołanego w Łęczycy na początku 1285 r. przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba Świnkę. Sentencja ekskomunikacji i inetrdyktu, ogłoszona 30 lipca 1284 r. przez biskupa wrocławskiego, została zaakceptowana przez polski episkopat i wysłana do papieża Marcina IV z prośbą o konfirmację¹⁹⁴.

Synod zajął się także kwestią nieprzestrzegania sentencji przez część duchowieństwa, zwłaszcza premonstratensów św. Wincentego na Ołbinie, krzyżowców z czerwoną

gwiazdą i nade wszystko franciszkanów z Wrocławia, Nysy, Brzegu i Świdnicy¹⁹⁵.

Sprawa franciszkanów stanowiła jeden z najważniejszych problemów, o jakich radzono na synodzie. Konflikt biskupa wrocławskiego z franciszkanami, który wyłonił się na tle nieprzestrzegania przez tych ostatnich ekskomuniki, spowodował, że porzucali oni polską prowincję, przechodząc do saskiej. Pierwszy konwent franciszkanów prowincji saskiej powstał w Żaganiu. Kilka miesięcy przed rozpoczęciem synodu Tomasz musiał tłumaczyć się metropolicie gnieźnieńskiemu, że stało się to bez jego wiedzy oraz że franciszkanie powołują się na przywilej papieski, zezwalający im zakładać nowe domy bez zgody miejscowego biskupa¹⁹⁶. Statuty synodalne zakazały zakładania nowych domów zakonnych lub kościołów bez zgody miejscowego biskupa, ci zaś, którzy cieszyli się w tym względzie przywilejami, zostali zobligowani do okazania ich przed Wielkanocą. Domom zakonnym faworyzującym obcokrajowców i przyjmującym ich chętniej do swych wspólnot niż Polaków zagrożono pozbawieniem uposażenia¹⁹⁷. Konflikt księcia z biskupem doprowadził do rozłamu wśród duchowieństwa i rozszerzył swe tło o aspekt narodowy. Spośród dwunastu konwentów franciszkańskich, znajdujących się na terenie diecezji, tylko cztery pozostały przy polskiej prowincji, pozostałe domy, we Wrocławiu, Nysie, Brzegu, Świdnicy, Złotej Górze, Lwówku, Żaganiu i Namysłowie, należały już do prowincji saskiej. Franciszkanie mieli stanowiąc fundament kościoła uległego woli księcia. 18 lutego 1285 przy biciu dzwonów ogłoszono publicznie wolę księcia, by jego poddani uczęszczali na nabożeństwa wyłącznie do franciszkanów oraz by nikt nie ważył się uwłaczać temu zakonowi. Tego samego dnia wieczorem przybył do Nysy komes Pełczko i odczytał publicznie rozporządzenie księcia zakazujące wpuszczania do miasta zwolenników biskupa i sprzedawania im jakichkolwiek artykułów. 23 lutego podobne rozporządzenie zostało ogłoszone we Wrocławiu. Za nieprzestrzeganie woli księcia groziły

¹⁹⁵ *Ibidem*, nr 172.

¹⁹⁶ *Ibidem*, nr 152.

¹⁹⁷ *Ibidem*, nr 170.

198 *Ibidem*, nr 183.

199 *Ibidem*, nr 190.

200 *Ibidem*.

201 *Ibidem*, nr 182, 183.

202 *Ibidem*, nr 183.

surowe sankcje, włącznie z karą śmierci, obcięcia członków lub utraty majątku¹⁹⁸. Źródła niestety nie pozwalają oszacować liczby osób świeckich represjonowanych z tego tytułu. Z korespondencji biskupa znamy tylko nieliczne takie przypadki. Mianowicie pewien mieszczanin wrocławski został obłożony wysoką karą pieniężną za to, że przyjmował w hospicjum dwóch wikariuszy katedralnych¹⁹⁹. Innym razem z rozkazu księcia spalono publicznie pewną starszą kobietę za kontakty, które utrzymywała z dominikanami.

Beginki, które pozostawały pod duchową opieką dominikanów, zostały wypędzone ze swych domów²⁰⁰.

Prześladowania spadły także na klaryski z Trzebnicy, gdzie nieznani sprawcy zniszczyli ołtarze i rozpruli ściany w poszukiwaniu ukrytych pieniędzy i kosztowności. Tomasz skierował w tej sprawie pismo do Teodora, opata Lubiąży z prośbą o ustalenie winnych²⁰¹.

Wedle relacji biskupa książę dał swym poddanych przyzwolenie na rabunek duchownych przestrzegających interdaktu, zapewniając, że ktokolwiek nastanie na ich osoby lub majątek, nie poniesie z tego tytułu kary²⁰². Odtąd dobra duchownych posłusznych biskupowi były grabione i plądrowane. Kiedy biskup Tomasz przebywał na synodzie w Łęczycy, zarządca zamku w Starym Lesie wraz z załogą przystąpili do ściągania podatków z okolicznych wsi biskupich oraz od duchowieństwa. Kanonik wrocławski Marcin otoczony został przez rycerstwo ze Starego Lasu w kościele w Karłowicach Wielkich i zobligowany do zapłaty dwóch grzywien złota i trzech grzywien srebra. W podobny sposób wymuszono zapłatę dwunastu grzywien srebra na Wisławie, księdzu z Rynarcic. Zarządca zamku sięgnął po dziesięciny z kilkunastu okolicznych biskupich wiosek. Były to Węża, Kamienica, Wierzbicice, Ścinawa Nyska, Gryzów, Lipowa, Burgrabice, Biskupów, Charbielin, Markowice, Łączki, Świętów, Wyszków, Jagielnica, Malerzowice, Budzieszowice, Bielice oraz jeszcze jedna trudna dziś do identyfikacji wieś (Gambowar). Ponadto zarządca ściągnął dwadzieścia

grzywien srebra z wioski kustosza katedralnego w Pnie-
wie, a w Maciejowicach zajął z polecenia księcia czter-
dzieści koni i trzydzieści sztuk bydła. Dowiadujemy się
o tym wszystkim ze skargi, którą skierował biskup w tej
sprawie do księcia²⁰³.

Kilka dni później, 19 lutego, Tomasz wysłał do arcy-
biskupa kapelana Leonarda, by ten ustnie zreferował pro-
blem przed metropolitą²⁰⁴. Było to tym bardziej istotne
dla biskupa, że wciąż aktualna była sprawa zorganizowa-
nia konferencji pokojowej z udziałem księcia i przedsta-
wicieli kościoła. Początkowo miała się ona odbyć 12 lutego
we Wrocławiu, później termin przesunięto na 12 marca,
a na miejsce spotkania wybrano Kalisz. Ostatecznie jed-
nak rozmowy miały odbyć się w Wieluniu²⁰⁵.

4 marca, na wniosek arcybiskupa gnieźnieńskiego,
książę udzielił biskupowi, kanonikom i innym towarzy-
szącym mu osobom glejtu na przejazd do Wielunia, pobyt
tam i powrót. Henryk zaproponował biskupowi eskortę
z udziałem swych baronów pod warunkiem, że ten za-
wiadomi go o planowanej dacie rozpoczęcia podróży²⁰⁶.

Tomasz jednak odmówił osobistego przyjazdu do
Wielunia, rzekomo, jak tłumaczył, z obawy o własne
bezpieczeństwo. Uznał glejt księcia za niewystarczającą
rękojmię, zwłaszcza że, co podkreślał, tuż po jego wy-
stawieniu, nocą z 4 na 5 marca splądrowano jego dwór
w Wiązowie²⁰⁷. Biskup gotów był wysłać do Wielunia
Miroslawa ze Skorogoszczy, wyposażając go w obecności
świadków w stosowne pełnomocnictwa²⁰⁸.

Kiedy biskup przebywał w Opolu, 16 kwietnia ksią-
żę osobiście na czele swych wojsk, wraz z siostrzeńcem
landgrafem turyńskim, Konradem, wójtem Dzierżonio-
wa i Henrykiem z Łagowa, przybył do Otmuchowa i bez
walki przejął zamek. Kanonicy oraz inni ludzie biskupa
musieli opuścić warownię. Następnie książe podążył
z wojskiem do zamku Edelstejn²⁰⁹.

Biskup znalazł schronienie w Raciborzu. Jego pobyt
tam poświadczony jest źródłowo – począwszy od 19 kwiet-
nia 1285 r.²¹⁰

203 *Ibidem*, nr 176.

204 *Ibidem*, nr 180.

205 *Ibidem*, nr 185.

206 *Ibidem*, nr 186.

207 *Ibidem*, nr 187, 188.

208 *Ibidem*, nr 184.

209 *Ibidem*, nr 199, 200, 201, 206, 207.

210 *Ibidem*, nr 199.

²¹¹ *Ibidem*, nr 198.

²¹² *Ibidem*, nr 201.

²¹³ *Ibidem*, nr 199, 202, 207.

²¹⁴ *Ibidem*, nr 207, 208.

²¹⁵ *Ibidem*, nr 200, 206, 207.

²¹⁶ *Ibidem*, nr 209.

²¹⁷ *Ibidem*, nr 210, 211, 212.

²¹⁸ *Ibidem*, nr 213.

Tomasz szukał pomocy u innych władców, u księcia Kazimierza bytomskiego, Mikołaja opawskiego²¹¹ i być może także u Wacława czeskiego. 20 kwietnia biskup zawiadomił „królewskiego syna” o zajęciu przez księcia Henryka Otmuchowa i oblężeniu Edelstejnu, stawiając się w roli obrońcy praw Przemyślidów do obleganego zamku. Naturalnie prosił o wsparcie²¹².

W tym czasie w obozie książęcym pod Edelstejn zjawił się z polecenia biskupa archidiacon legnicki Stefan. Został księcia w otoczeniu baronów i rycerzy, oblegających zamek. Poseł przekazał księciu w obecności świadków, między innymi Rudolfa proboszcza z Głuchołazów i proboszcza Bogusława z Zakrzowa, żądania biskupa dotyczące zwrotu Otmuchowa i zaniechania oblężenia Edelstejnu w terminie do dnia św. Marka Ewangelisty, czyli do 25 kwietnia²¹³. Nie wywarły one jednak większego wpływu na postępowanie księcia, który kilka dni później zajął zamek²¹⁴.

Tomasz poinformował o rozwoju wydarzeń metropolitę gnieźnieńskiego oraz kardynałów w Stolicy Apostolskiej²¹⁵.

27 kwietnia w Raciborzu biskup w obecności świadków ponownie wyklął księcia i obłożył interdyktem jego ziemie. Ekskomuniką obłożył także książęcego dowódcę zamku w Otmuchowie²¹⁶.

Jeszcze tego samego dnia Tomasz wysłał sentencję do arcybiskupa, kanoników i wikariuszy katedry wrocławskiej, do kanoników regularnych na Piasku, plebanów wrocławskich kościołów św. Marii Magdaleny, św. Elżbiety, św. Mikołaja, i św. Maurycego oraz do klasztoru w Trzebnicy i do kościoła w Nysie²¹⁷. Poleciał także archidiaconom w Legnicy, Opolu i Głogowie, by była ona czytana każdej niedzieli w podległych im kościołach przy zgaszonych świecach i biciu w dzwony²¹⁸.

16 maja arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka i archidiacon wrocławski zwrócili się do proboszczów Sulisława z Krzyżanowic i Teodora z Białej Nyskiej z poleceniem, by udali się oni do katedry oraz najważniejszych kościołów

diecezji ogłosić sentencję²¹⁹. Metropolita i archidiakon powoływali się na decyzję papieża Marcina IV, który 21 października 1284 r. uczynił ich oraz Fryderyka, opata klasztoru w Henrykowie, egzekutorami sentencji²²⁰. Ten ostatni jednak nie włączył się w postępowanie przeciw Henrykowi.

24 maja 1285 w Grzegorzewie metropolita obłożył Henryka Probusa ekskomuniką. W uzasadnieniu, oprócz tradycyjnie kierowanych przeciw księciu zarzutów zawłaszczenia zaboru mienia kościelnego, tym razem znalazł się także najazd na ziemie księstwa krakowskiego. Jakub Świnka przedstawił zdarzenie w kontekście nie tyle politycznym, co przede wszystkim religijnym, eksponując Leszka Czarnego i jego rycerzy jako krzyżowców. Arcybiskup wypominał także Henrykowi Probusowi napisać na konwent dominikanów we Wrocławiu i rabunek złota i srebra, zgromadzonego tam na dofinansowanie krucjaty²²¹. Sentencję metropolita przekazał biskupowi wrocławskiemu z poleceniem ogłoszenia jej w katedrze i innych kościołach diecezji wrocławskiej²²².

29 czerwca arcybiskup gnieźnieński wraz z episkopatem polskim skierowali petycję do papieża oraz do kardynałów, w której przedstawiali sytuację Kościoła wrocławskiego, postawę księcia jako wrogą i nieprzejednaną oraz prosili o rozwiązanie sprawy na drodze zbrojnej²²³.

Henryk Probus deklarował gotowość do rozmów z udziałem kanoników katedralnych jako arbitrów. Propozycja ta jednak została odrzucona przez Tomasa, który życzył sobie arbitrów w osobach arcybiskupa i biskupów²²⁴.

Książę konsekwentnie realizował swoją dotychczasową politykę względem kościoła. Duchowni, którzy przestrzegali sentencji ekskomuniki i interdyktu, zmuszani byli do opuszczenia księstwa. Na ich miejsca książę wprowadzał księży posłusznych swej woli²²⁵.

Pewnego dnia przybył do klasztoru premonstratensów na Ołbinie Dominik, prepozyt premonstratensów

219 *Ibidem*, nr 217.

220 *Ibidem*, nr 158.

221 *Ibidem*, nr 219.

222 *Ibidem*, nr 220.

223 *Ibidem*, nr 225, 226.

224 *Ibidem*, nr 223.

225 *Ibidem*, nr 222.

226 *Ibidem*, nr 225, 226.

227 *Ibidem*, nr 234.

228 *Ibidem*, nr 225, 226.

229 *Ibidem*, nr 237, 238.

230 *Ibidem*, nr 239.

w Czarnowąsach, wraz z dwoma braćmi z zamiarem ogłoszenia sentencji. Gdy przybyłszy znaleźli się już na terenie klasztoru, zostali ograbienni z koni, szat i mienia²²⁶. 24 lipca 1285 r. Tomasz wystosował w tej sprawie skargę do opata w Prémonstré. Ponadto, donosił hierarcha, Wilhelm, opat konwentu św. Wincentego na Ołbinie, nie zwracając uwagi na ekskomunikę, wspiera księcia radą i spotyka się z nim, także podczas wieczery i nabożeństw. Jego współbracia zaś nie przestrzegają interdyktu i pełnią służbę Bożą nie tylko w swym klasztorze, ale także w kościołach parafialnych, skąd usunięto duchownych przestrzegających sentencji²²⁷.

Do kolejnego incydentu doszło w katedrze w Nysie, gdzie trzech księcia przestrzegający sentencji w obecności świadków zostali ujęci i przewiezieni do zamku w Otmuchowie. Tam przyszło im spędzić pewien czas w lochu²²⁸.

4 sierpnia 1285 r. do biskupa przybył rycerz Herman de Ronberch z giejtem od księcia dla wysłanników biskupa. Otrzymałszy giejt, posłowie Helyas, Piotr i Henryk z Widnej, udali się do księcia, by przedłożyć mu propozycję biskupa. Ten wyrażał gotowość do jakichkolwiek rozmów dopiero po spełnieniu przez księcia określonych warunków, mianowicie zwrotu zamków, dóbr i dochodów kościelnych nie tylko w ziemi nyskiej i otmuchowskiej, ale w całym księstwie wrocławskim oraz usunięcia wprowadzonych przez księcia kapłanów i przywrócenia dawnych księży na ich miejsca. Książę wysłuchał wysłanników biskupa, nie zdradzając emocji, a następnie odprawił. W drodze powrotnej zostali oni napadnięci przez gromadę uzbrojonych mężczyzn. Henryk z Widnej został ranny i ograbiony, a Helyas zabity. Morderstwo posła nie było dziełem przypadku, biorąc pod uwagę doznane przez niego liczne rany od strzał oraz pierś przebitą mieczem. Tomasz nie miał wątpliwości co do zleceniodawcy napaści²²⁹. Sprawców biskup obłożył ekskomuniką²³⁰.

2 grudnia 1285 r. książę wypędził z Wrocławia około czterdziestu dominikanów. Mieli opuścić oni Wrocław,

krocząc w procesji, oplakiwani przez odprowadzających ich wiernych. Usunięci zostali także dominikanie z Przyłęku, Krosna Odrzańskiego, Lewina. Zostali przyjęci przez inne zakony poza granicami księstwa²³¹.

Wiosną 1286 r. na księcia i jego zwolenników posypały się ekskomuniki. 28 marca 1286 papież Honoriusz IV polecił biskupom, wrocławskiemu Wisławowi i poznańskiemu Janowi, ogłosić uroczyste, we wszystkie niedziele i dni świąteczne przy bijących dzwonach i zapalonych świecach, sentencję ekskomuniki i interdyktu²³². Kilka dni później biskup Tomasz obłożył ekskomuniką i pozbawił uposażenia kilku duchownych posłusznych woli księcia, mianowicie Hartunga z Byczyny, Teodoryka ze Starego Namysłowa, Mikołaja Brunera z Niemczy, Przewława z Turowa i Helwika ze Zwróconej²³³.

Henryk Probus usiłował pozyskać sobie hierarchów kościelnych. Pewne nadzieje mógł wiązać z archidiaconem łęczyckim Janem Muskata, dawnym pełnomocnikiem biskupa Tomasza w Rzymie. Tomasz miał wątpliwości co do lojalności Muskaty. Jeszcze w 1284 r. biskup wrocławski tłumaczył się Filipowi Fermo z dwudziestu grzywien srebra, które przekazał magistrowi Andrzejowi i Janowi Muskacie, a potem słuch o tych pieniądzach zaginął²³⁴. W marcu 1285 r. Tomasz odwołał Muskata z Rzymu. Zastąpić go miał magister Piotr, kapelan biskupi²³⁵. Miesiąc później Tomasz dopytywał kardynała Latynusa i Jakuba Sabello, czy zostali, zgodnie z jego wolą, wynagrodzeni przez Muskata²³⁶. Prosił także Piotra Lapis, by zasięgnął informacji w tej sprawie²³⁷. Tymczasem Muskata, wracając z Rzymu, zajechał do Wrocławia, gdzie został ochoczo podjęty i hojnie obdarowany przez księcia, jak nie omieszkał dodać biskup, dobrami, które książę wcześniej złupił innym duchownym²³⁸.

Niebawem miały znów zostać podjęte rokowania między księciem Henrykiem a biskupem Tomaszem, w trakcie których istotną rolę odegrał Muskata.

Bawiąc w Otmuchowie, Henryk wysłał z poselstwem do biskupa, do Raciborza, opatów konwentów w Lubiążu,

²³¹ *Ibidem*, nr 254, 255.

²³² *Ibidem*, nr 261.

²³³ *Ibidem*, nr 262, 263, 264.

²³⁴ *Ibidem*, nr 128.

²³⁵ *Ibidem*, nr 191.

²³⁶ *Ibidem*, nr 206.

²³⁷ *Ibidem*, nr 207.

²³⁸ *Ibidem*, nr 254.

239 *Ibidem*, nr 287.

240 *Ibidem*, nr 267.

241 *Ibidem*, nr 287.

242 *Ibidem*, nr 279.

Henrykowie i Kamieńcu oraz swego rycerza Czemkę. Władca deklarował chęć ugody i pytał biskupa o jego warunki. Biskup obiecał udzielić odpowiedzi nazajutrz. Po naradzie z towarzyszącymi mu duchownymi oświadczył wysłannikom księcia, że ze względu na powagę sprawy nie może podejmować decyzji bez rady i zgody kapituły. Zażądał więc glejtu z pieczęciami książąt legnickiego, głogowskiego i opolskiego dla swych kanoników, by mogli bezpiecznie przybyć do Raciborza²³⁹. Henryk wraz z wymienionymi książętami wystawili odpowiedni glejt. W treści dokumentu książę podkreślił nieufność prałatów i kanoników do jego osoby²⁴⁰. Naradziwszy się z kapitułą, 16 lipca Tomasz sformułował warunki i wysłał je księciu za pośrednictwem Jana kantora wrocławskiego, Bogusława prepozyta opolskiego, Henryka legnickiego i Jana Muskaty archidiakona łączyckiego²⁴¹. Stanowiły je zwrot dóbr kościelnych i dziesięcin, zamków w Otmuchowie i Edelstejn, ziemi nyskiej i otmuchowskiej, majątku własnego oraz kanoników, powrót wypędzonych przez księcia duchownych, zwłaszcza opata kanoników regularnych na Piasku i przeora szpitala św. Ducha oraz dominikanów. Biskup deklarował gotowość do układów z udziałem arcybiskupa, biskupów kujawskiego i poznańskiego jako sędziów, ale dopiero po spełnieniu przez księcia wymienionych warunków²⁴².

Wypełnienie tych warunków przez księcia pozbawiłoby go przewagi, którą dawały mu zajęte dobra kościelne i zamki, bez jakiegokolwiek gwarancji polubownego zakończenia sporu i ściągnięcia ekskomuniki. Toteż zaproponował wydanie zamków w Otmuchowie i Edelstejn w ręce wybranych przez siebie baronów i wskazanych przez biskupa kanoników do czasu załatwienia sporu. Po zawarciu ugody biskup odzyskałby zamki. W przypadku, gdyby porozumienie nie zostało zawarte, zamki miałyby powrócić do księcia. Podobne rozwiązanie władca zaproponował w kwestii dziesięcin, które miałyby zostać zebrane i przetrzymane do czasu zawarcia układu w rękach czterech kanoników wybranych proporcjonalnie

przez obie strony. Inne postulaty biskupa, zawarte w sformułowanych przez niego warunkach wstępnych, książę pominął milczeniem. Mimo że propozycja księcia była kompromisowa, biskup odmówił jej przyjęcia i trwał uparcie przy swoich żądaniach²⁴³.

Na początku sierpnia posłowie obu zwaśnionych stron, mianowicie opaci z Lubiąża, Henrykowa i Kamieńca oraz magister prawa Jakub Gozwin, radzili w Raciborzu nad zakończeniem sporu. Najwyraźniej Henrykowi zależało na szybkim zdjęciu ekskomuniki. W tej kwestii biskup udzielał wymijających odpowiedzi, tłumacząc, że decyzja ta musi być podjęta z udziałem arcybiskupa i innych duchownych. Hierarcha, nieprzejednany w swych żądaniach wobec księcia, ze swej strony nie oferował praktycznie niczego, co mogłoby załagodzić spór. Nawet wypełnienie przez księcia żądań biskupa nie dawało mu bowiem żadnej gwarancji ściągnięcia ekskomuniki i interdyktu. Co więcej, biskup zaostrzył swe warunki, żądając, by po dokonaniu restytucji dóbr kościelnych zostało podane do publicznej wiadomości, iż ludność ziemi nyskiej, otmuchowskiej oraz innych ziem księstwa wrocławskiego, należących do kościoła, podlega wyłącznie władzy duchownej. Doprecyzował także formę poboru dziesięcin²⁴⁴.

Z ramienia biskupa udali się do księcia kantor Jan, archidiaconi legnicki Henryk i łęczycki Jan, opat z Kamieńca i magister Jakub. Opaci z Lubiąża i Henrykowa byli tym razem nieobecni, gdyż musieli udać się do Krakowa z powodu wizytacji zakonów²⁴⁵.

Książę przyjął ich w obecności baronów. Był gotów przekazać zamki i dziesięciny w ręce kantora Jana oraz archidiaconów legnickiego Henryka i łęczyckiego Jana. Zastrzegł jednak, że dobra te wrócą do niego, jeżeli biskup w ciągu dwóch tygodni nie ściągnie ekskomuniki. Ci odmówili przejęcia zamków i dziesięcin, zasłaniając się brakiem stosownego upoważnienia w tej sprawie. Książę zaproponował więc osobiste spotkanie z biskupem. Ten jednak odmówił. Na tym zakończyły

²⁴³ *Ibidem*, nr 287.

²⁴⁴ *Ibidem*, nr 283.

²⁴⁵ *Ibidem*, nr 287.

²⁴⁶ *Ibidem*.

²⁴⁷ *Ibidem*, nr 261, 287.

się rokowania. Biskup usprawiedliwiał swoją odmowę osobistego spotkania z księciem obawą przed użyciem podstępny z jego strony. Przedstawiał gotowość księcia do rozmów i układów jako jedynie grę pozorów²⁴⁶. Czy biskup miał rację? Czy książę, zajmując ziemie i dochody wrocławskiego kościoła oraz zdobywszy w ten sposób przewagę, odgrywał teraz rolę wspaniałomyślnego władcy, skłonnego do ustępstw – w przeciwieństwie do nieprzejednanego biskupa? Niekoniecznie. W początkowej fazie sporu Henryk liczył na jego pomyślnie załatwienie w Stolicy Apostolskiej. W 1285 r. sytuacja wyglądała już zupełnie inaczej. Henryk nie mógł już liczyć na pomyślnie dla siebie orzeczenie w Stolicy Apostolskiej. Ciążącą nad nim ekskomunikę zatwierdził episkopat polski i papież. Teraz, nie licząc wspierających księcia niektórych zakonów i księży, Henryk miał przeciwko sobie praktycznie całą hierarchię kościelną. Tomasz liczył na poparcie Stolicy Apostolskiej i rozwiązanie konfliktu z księciem z użyciem siły zbrojnej. Magister Piotr Lapis powrócił z Rzymu, przywożąc instrukcje dla biskupów poznańskiego i wrocławskiego jako egzekutorów ciężających na księciu sentencji. Miała być ogłoszona uroczystie we wszystkie niedziele i dni świąteczne przy bijących dzwonach i płonących świecach²⁴⁷. W połowie września biskupi poznański i kujawski, jako egzekutorzy, posłali do księcia do Otmuchowa napomnienie, by zadośćuczynił żądaniom biskupa wrocławskiego w ciągu miesiąca. Wymienieni biskupi wysłali także Ulryka, mnicha z zakonu premonstratensów ze Strzelna, do klasztoru św. Wincentego na Ołbinie z poleceniem ogłoszenia sentencji najpierw w tamtejszym kościele klasztornym, a potem także w kościołach NMP na Piasku, św. Marii Magdaleny i św. Elżbiety. Premonstratensi odmówili. Następnie Ulryk z polecenia egzekutorów udał się do klasztoru franciszkanów we Wrocławiu. Tu jednak także nie znalazł posłuchu. Przybywszy 21 września do Raciborza, mnich zrelejonował przebieg swej misji biskupowi Tomaszowi, a następnie przedstawił go publicznie

w kościele parafialnym. Ogłoszona została także sentencja ekskomuniki przy bijących dzwonach i płonących świecach w kościele parafialnym w Raciborzu, w klasztorze dominikanów oraz w Opolu²⁴⁸.

Tymczasem jeszcze 17 września zjawili się w Raciborzu wysłannicy księcia, Szymon kasztelan opolski, Czemka ze Strzelina i Jan przeor dominikanów krakowskich z propozycją osobistego spotkania z księciem. Henryk gwarantował biskupowi bezpieczeństwo, zamki zaś gotów był przekazać Szymonowi i Czemce do czasu zawarcia ugody z biskupem. Książę zastrzegł sobie, że, jeżeli ugoda nie zostałaby zwarta, zamki wrócą do niego. Biskup odmówił spotkania i ponowił warunki wstępne, uzależniając od ich uprzedniego spełnienia przez księcia swe przystąpienie do jakichkolwiek rozmów i układów²⁴⁹.

Składały się na nie tradycyjnie restytucja dziesięcin i dóbr kościelnych, obejmujących nie tylko ziemie nyską i otmuchowską, ale położonych także w innych częściach księstwa, a także zwrot zamków w Otmuchowie i Edelstejn, przywrócenie wypędzonych duchownych, zwłaszcza dominikanów, augustianów z Piasku oraz ze szpitala św. Ducha. Doszły także nowe żądania w postaci zwrotu dóbr biskupa lubuskiego oraz naprawy zniszczonych kurii biskupich i kanonickich. Ponadto biskup zaakcentował bezmiar szkód wyrządzonych Kościołowi przez ojca i stryja księcia Henryka, „wartych wiele tysięcy grzywien”, które to hierarcha gotów był powierzyć decyzjom arcybiskupa i biskupa poznańskiego. Żądał także od księcia zapewnienia bezpieczeństwa oraz pokrycia wydatków związanych z przybyciem biskupa i kanoników na rozmowy²⁵⁰.

9 października Tomasz zwrócił się do kardynała Tusculum, opisując w tradycyjny sposób sytuację Kościoła wrocławskiego, ucisk i terror, jakich doznaje on ze strony księcia. Prosił o zbrojną pomoc przeciw władcy²⁵¹.

Henryk gościł u siebie we Wrocławiu biskupa poznańskiego, prosząc o wstawiennictwo u metropolity w sprawie podjęcia dalszych rozmów z biskupem Tomaszem²⁵².

²⁴⁸ *Ibidem*, nr 287.

²⁴⁹ *Ibidem*, nr 286.

²⁵⁰ *Ibidem*, nr 285.

²⁵¹ *Ibidem*, nr 292.

²⁵² *Ibidem*, nr 294.

²⁵³ *Ibidem*, nr 293, 294.

²⁵⁴ *Ibidem*, nr 295.

W tej sytuacji Jakub Świnka zaproponował termin spotkania 1 lub 8 listopada w Sycowie z udziałem wysłanników swoich oraz książęcych. Oczekiwał także przybycia biskupa wrocławskiego. Tymczasem Tomasz wyraźnie nie był skory do dalszych rokowań z księciem i próbował grać na zwłokę. W korespondencji skierowanej 21 października do arcybiskupa i biskupa poznańskiego odmawiał przybycia pod pretekstem braku środków oraz trudności związanych z faktem, że termin jest jego zdaniem zbyt rychły i że nie zdąży do tego czasu zebrać kanoników. Nie odpowiadało mu także miejsce wyznaczonego spotkania w Sycowie z uwagi na znaczną odległość od Raciborza. Żądał także gwarancji bezpieczeństwa ze strony księcia oraz wydania przed rozpoczęciem rozmów zajętych przez niego zamków²⁵³. 27 października u Tomasza zjawił się Jan Muskata, działając z ramienia arcybiskupa i biskupa poznańskiego, z informacją o spotkaniu w Oleśnicy zaplanowanym na 8 listopada. Następnego dnia Tomasz ponownie wystosował listy do arcybiskupa i biskupa poznańskiego, w których stanowczo odmawiał przybycia w wyznaczonym terminie do Oleśnicy i domagał się zwrotu dóbr kościelnych przed rozpoczęciem jakichkolwiek układów²⁵⁴.

5 grudnia 1286 Wiśław biskup wrocławski i Jan biskup poznański wysłali pismo do papieża Honoriusza IV z informacją o wykonaniu zadania powierzonego im przez niego 28 marca 1286 r. oraz o sytuacji kościoła wrocławskiego. Ekskomunika, jak donosili biskupi, okazała się być słabo skuteczna. Wielu duchownych, jak Bernard prepozyt miśnieński i kanclerz książęcy, Zbrosław prepozyt wrocławski, notariusz książęcy Piotr, opat św. Wincentego, Walter mistrz krzyżowców z gwiazdą, franciszkanie całej diecezji, nie stosowało się do niej i opowiadało się po stronie księcia. Także książęta piastowscy okolicznych księstw śląskich, nie zważając na ekskomunikę, utrzymywali kontakty z Probussem. Duchowni wyrażali obawę, że postawa księcia wrocławskiego wobec Kościoła może stać się przykładem

dla innych książąt i pociągnąć ich do naruszania praw i dóbr Kościoła²⁵⁵.

Biskupi poznański i wrocławski, wysyłając to pismo do papieża, uprzedzili swym działaniem, prawdopodobnie nieświadomie, biskupa Tomasza, który przygotował podobny dokument, lecz w ostrzejszej formie. Biskup prosił papieża o podjęcie przeciw księciu skuteczniejszych środków niż „miecz duchowny”. Projekt pisma do biskupów Tomasz wysłał za pośrednictwem magistra Piotra Lapisa. Ten przybył na miejsce za późno, biskupi bowiem już wcześniej skierowali pismo do papieża²⁵⁶.

W Rzymie sprawą kościoła wrocławskiego zajął się Jan biskup Tusculum. 7 grudnia 1286 r. polecił on swym kapelanom, magistrowi Adamowi, kanonikowi krakowskiemu i magistrowi Mikołajowi, kanonikowi katedry św. Pawła w Trewirze, zbadać, czy duchowni diecezji wrocławskiej przestrzegają ciężących na księciu sentencji²⁵⁷. Osobne pisma w tej sprawie skierował do wrocławskich franciszkanów i premonstratensów²⁵⁸. Biskup Tusculum napomniął także księcia Henryka, by zwrócił dobra kościelne²⁵⁹.

16 stycznia 1287 r. biskup Tomasz sformułował instrukcje dla swych pełnomocników w Rzymie. Przedstawił w nich księcia jako nieskłonny do zawarcia ugody z Kościołem i zwrotu dóbr, spekulującego rychłą śmierć papieża i związane z tym zmiany w Stolicy Apostolskiej. Polecił pełnomocnikom, by pracowali na tym, by papież zagroził księciu wrocławskiemu użyciem przeciw niemu siły zbrojnej oraz upoważnił arcybiskupa i biskupa wrocławskiego do zwolnienia poddanych od posłuszeństwa księciu. W przypadku, gdyby inni książęta śląscy wzbuniali się podjąć działania zbrojne przeciw Probusowi, pisał dalej biskup, należy powierzyć je obcym władcom²⁶⁰. Biskup miał bowiem świadomość, że książęta śląscy sprzyjali Probusowi. Sam zresztą niejednokrotnie się skarżył, że Henryk legnicki, Bolko jaworski, Konrad żagański, Henryk głogowski, Przemko ścinawski i Bolesław polski, mimo ciężącej na Probusie ekskomunice,

255 *Ibidem*, nr 299.

256 *Ibidem*, nr 300.

257 *Ibidem*, nr 302.

258 *Ibidem*, nr 304.

259 *Ibidem*, nr 303.

260 *Ibidem*, nr 307.

261 *Ibidem*, nr 296, 297, 299.

262 *Ibidem*, nr 308, 309, 310.

263 *Ibidem*, nr 307, 308, 309, 311, 312.

264 *Ibidem*, nr 315, 316.

265 *Ibidem*, nr 320.

266 *Ibidem*, nr 321.

utrzymywali z księciem kontakty na ucztach i spotkaniach²⁶¹. Słowa Tomasza skierowane 16 stycznia do pełnomocników w Rzymie nie pozostawiają złudzeń co do jego intencji i tłumaczą zarazem jego wcześniejszą postawę, niechętną do szukania porozumienia z władcą. Biskup dążył do bezkompromisowego rozwiązania sprawy po swojej myśli, narzucenia własnej koncepcji stosunków państwa i Kościoła, choćby nawet konieczne było w tym celu sięgnięcie po interwencję zewnętrzną. W tej sytuacji głowa Kościoła wrocławskiego stanęłaby w roli szafarza wrocławskiej mitry książęcej.

Wraz z instrukcjami dla swych pełnomocników 16 stycznia Tomasz skierował listy do papieża i kardynałów, w których prosił o podjęcie skutecznych środków wobec Henryka Probusa, przestrzegając, by bezkarność księcia nie pociągnęła innych władców do brania zeń przykładu w naruszaniu praw i dóbr Kościoła²⁶². Ponażwał także skargi na franciszkanów i premonstratensów wrocławskich, którzy nie przestrzegają sentencji ekskomunikacji i interdaktu, prosił także o podjęcie przeciw nim stosownych działań²⁶³.

Kolejnym krokiem Tomasza było pozbawienie w lutym 1287 r. prałata Zbrosława prepozytury i związanych z nią prebend oraz powołanie na jego miejsca Konrada żagańskiego²⁶⁴. Niewykluczone, że w ten sposób biskup chciał pozyskać księcia żagańskiego dla planów ekspedycji zbrojnej przeciw Probusowi.

Mimo negatywnego nastawienia Tomasza do dalszych rozmów z księciem nadal podejmowane były próby rozwiązania konfliktu na drodze pokojowej. Rozmowy miały się odbyć w Opolu. 8 marca 1287 r. książę wrocławski udzielił glejtu na przejazd do Opola biskupowi Tomaszowi, Konradowi żagańskiemu, Mikołajowi kustoszowi wrocławskiemu, Janowi dziekanowi głogowskiemu oraz pozostałym prałatom, kanonikom i duchownym²⁶⁵. Kilka dni później Bolesław opolski wystawił glejt dla biskupa krakowskiego Pawła²⁶⁶. Ten jednak nie stawił się w Opolu, podobnie jak biskup poznański. Przybył natomiast

osobiście Jakub Świnka, prosto z Wrocławia, gdzie podejmowany był przez Henryka Probusa. Grono rozjemców tworzyli ponadto Krystian biskup sambijski, kanonik krakowski Adam i książę Bolesław opolski. Henryk Probus do Opola nie przybył osobiście, lecz wysłał swych pełnomocników, Szymona Galla, Henryka Wezenborga i Jakuba Gozwina²⁶⁷. Nie są znane treści rozmów i ewentualnych ustaleń Jakuba Świnki z Henrykiem Probusem, które z pewnością miały miejsce w trakcie wcześniejszej wizyty metropolity we Wrocławiu. Niewątpliwie miały one duży wpływ na dalszą postawę księcia względem kościoła i sytuacji politycznej ziem polskich. W interesie metropolity było odwrócenie uwagi księcia wrocławskiego od spraw kościoła wrocławskiego i skierowanie ambicji władcy w innym kierunku, niewykluczone, że w stronę Krakowa. Wedle zaproponowanych przez rozjemców warunków ugody sentencja ekskomuniki miałaby zostać zdjęta z księcia wrocławskiego po oddaniu przez niego zamków w Otmuchowie i Edelstejn oraz wszystkich zagarniętych dóbr kościelnych, także tych należących do biskupa lubuskiego, uiszczeniu dziesięcin z dwóch ubiegłych lat i przywróceniu wypędzonych duchownych do ich kościołów, klasztorów i beneficjów. O tym, czy sentencja została słusznie ogłoszona, rozstrzygnąć mieli biskupi i prałaci prowincji polskiej²⁶⁸. Poddanie w wątpliwość słuszności sentencji spotkało się z protestem biskupa Tomasza²⁶⁹.

Arcybiskup i wysłańcy Henryka następnie udali się z Opola do Wrocławia, by przedłożyć księciu propozycję układu. Jakub Świnka oraz magister Adam spędzili u Henryka we Wrocławiu Wielkanoc. Metropolita został obdarowany przez księcia czterema grzywnami złota i oraz dwiema wioskami w okolicach Wielunia, które miał przejąć w dożywocie. Kanonik Adam był pod wrażeniem osoby księcia wrocławskiego i jego dworu. 4 maja 1287 r. biskup Tomasz skarżył się w liście do swych prokuratorów w Stolicy Apostolskiej na postawę kanonika, jak twierdził, bardziej przychylną, interesom księcia

²⁶⁷ *Ibidem*, nr 333.

²⁶⁸ *Ibidem*, nr 325.

²⁶⁹ *Ibidem*, nr 333.

- 270 *Ibidem*, nr 333.
271 *Ibidem*, nr 328.
272 *Ibidem*, nr 329.
273 *Ibidem*, nr 326, 333, 335.
274 *Ibidem*, nr 340, 341.
275 *Ibidem*, nr 345, 350.
276 *Ibidem*, nr 333.
277 *Ibidem*, nr 335, 336.

wrocławskiego niż Kościoła²⁷⁰. Odnośnie do przedstawionych warunków ugody książę miał zastrzeżenia w dwóch sprawach. Nie zgadzał się na oddanie słuszności ciążyących na nim sentencji pod arbitraż duchownych prowincjonalnych. Wziął też w obronę posłusznych mu dotąd duchownych, zastrzegając, że do czasu ściągnięcia ekskomuniki i interdyktu nie będą oni uważani za podlegających sentencji i pozostaną w swych kościołach, klasztorach i beneficjach²⁷¹. Książę wyraził gotowość zwrotu czynszów z dóbr kościelnych oraz dziesięcin, ale tylko za ostatni rok²⁷². Kompromisu nie osiągnięto.

Tymczasem do Opoła przybyli wysłannicy Jana, biskupa Tusculum, z żądaniem wypłacenia stu czterdziestu grzywien srebra tytułem prokuracji w przeciągu miesiąca. Biskup Tusculum podał także do wiadomości, że rezerwuje dla siebie obsadę wakujących beneficjów w polskiej prowincji kościelnej. Arcybiskup wraz z episkopatem postanowili apelować w tej sprawie do papieża²⁷³. W maju biskup Tusculum zmniejszył żadaną sumę prokuracji do siedmiuset grzywien i zrezygnował z obsady wakujących beneficjów²⁷⁴. Biskup Tomasz postanowił odwołać się w tej sprawie do Stolicy Apostolskiej²⁷⁵.

Henryk Probus tymczasem podjął dalsze działania w celu wywarcia nacisku na biskupa i zmuszenia go do ustępstw. W kwietniu 1287 r. Henryk za pośrednictwem swego kapelana Baldwina próbował wpłynąć na Mieszka raciborskiego i skłonić go do zaniechania dalszego udzielania schronienia biskupowi Tomaszowi²⁷⁶. Książę wrocławski kazał także zburzyć zamek biskupi w Otmuchowie²⁷⁷.

Biskup zaś nadal mnożył kłątwy i ekskomuniki. 10 sierpnia w Raciborzu ponownie wyklął księcia, jego stronników i posłusznych mu duchownych, książęcego siostrzeńca Fryderyka landgrafa turyńskiego, Konrada wójta Dzierżoniowa, Henryka z Łagowa, Bernarda z Kamieńca, dawnego prepozyta Zbrosława, magistra Ludwika, Wilhelma opata premonstratensów ołbińskich, Jana z Ziębic, Baldwina z Urazu, Teodora z Namysłowa,

Jana z Siciny, Mikołaj z Małkowic, Jana z Gołuszowic, Jana z Wabienic, Bogumiła z Przerzeczyzna, Henryka de Cirla, Jana z Sosna, Jana z Wierzbna, Mikołaja z Niemczy, Hartunga z Byczyny, Jakuba z Dzierżoniowa, Henryka z Grodkowa, Zygfryda ze Zwróconej oraz Fryderyka, który z woli Henryka objął posługę kościoła w Nysie²⁷⁸.

Latem 1287 r. w sporze Probusa z biskupem Tomaszem pojawił się kolejny mediator w osobie księcia legnickiego Henryka Grubego²⁷⁹. 22 lipca biskup – za pośrednictwem Konrada Hacona – przekazał mu swoje warunki względem księcia wrocławskiego. Zasadniczo nie różniły się one od żądań stawianych rok wcześniej. Zawierały jednak pewne uzupełnienia. Mianowicie biskup zastrzegł, że orzeczenia Filipa Fermo i słusność ogłoszonych sentencji nie mogą być poddawane w żadną wątpliwość. Osobną kwestią był stan prawny ziem kościelnych, które zostały zajęte przez księcia i przeniesione na prawo niemieckie. Biskup domagał się usunięcia nowych osadników i powrotu do danego stanu prawnego tych ziem²⁸⁰.

Niebawem jednak doszło między Henrykiem Grubym a Tomaszem do nieporozumienia. Książę legnicki wysłał do biskupa Konrada Hacona z prośbą, by duchowny zaproponował termin rozmów. Henryk Gruby w liście do biskupa był wyraźnie zniesmaczony jego postępowaniem. Pisał, że biskup przedstawił mu przez Konrada Hacona dwa artykuły, jako warunek ugody z księciem, mianowicie zwrot bieżących dziesięcin i przywrócenie wygnanych duchownych do ich kościołów, klasztorów i beneficjów. W przypadku akceptacji tych dwóch artykułów przez księcia wrocławskiego, jak pisał dalej Henryk Gruby, biskup miał deklarować gotowość oddania reszty spraw pod osąd sędziów polubownych. Książę legnicki wypominał wręcz biskupowi, że zdołał skłonić swego wrocławskiego kuzyna do przyjęcia tych artykułów, tymczasem on postawił nowe żądania²⁸¹.

Z kolei Tomasz obarczył winą za nieporozumienie Konrada Hacona, który widocznie nie przedstawił dołącznie całości sprawy i wszystkich biskupich żądań.

²⁷⁸ *Ibidem*, nr 354.

²⁷⁹ *Ibidem*, nr 355.

²⁸⁰ *Ibidem*, nr 351.

²⁸¹ *Ibidem*, nr 355.

²⁸² *Ibidem*, nr 356.

²⁸³ *Kronika książąt polskich (Chronica principum Poloniae)*, Z. Węclewski (wyd.), MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 499.

Zapewne tak było. Trudno bowiem podejrzewać o nieśmiałość w tej materii biskupa, który przez cały okres trwania sporu stanowczo i twardo formułował swe warunki, broniąc interesów Kościoła i przy okazji swoich własnych. Biskup zaproponował Racibórz jako miejsce rokowań. Uzgodnienie terminu oddał decyzji Henryka legnickiego, arcybiskupa oraz biskupów poznańskiego i wrocławskiego. Prosił także o glejt dla siebie i kanoników od Henryka legnickiego, Henryka wrocławskiego, Bolka jaworskiego, Konrada żagańskiego, Henryka głogowskiego i Przemka ścinawskiego²⁸².

W tym miejscu urywa się korespondencja Tomasza i brak wiarygodnych dokładnych relacji na temat zakończenia konfliktu. Powstała sto lat po tych wydarzeniach *Kronika książąt polskich* podaje barwny, choć nie do końca wiarygodny w szczegółach, opis zakończenia konfliktu. Mianowicie w czasie oblężenia Raciborza biskup, przywdziawszy szaty liturgiczne, wraz z kanonikami udał się w kierunku namiotu księcia. Ten ujrawszy idącą ku niemu procesję, miał ruszyć jej naprzeciw, uklęknąć i rzec: *Pater, peccavi in celum et contra te, nec sum dignus vocari filius tuus*²⁸³, po czym obydwaj mieli paść sobie w ramiona. Książę obiecał zwrócić biskupowi jego dobra, wsie i dziesięciny, gotów był podobno nawet ofiarować mu Wrocław, którego ten jednak nie przyjął. Relację tę wykorzystał w swych *Rocznikach* Jan Długosz, wzbogacając ją o parę fikcyjnych elementów, które miały jeszcze bardziej uwznioślić działania i pozycję biskupa. Brak źródeł współczesnych tym wydarzeniom, które w sposób zbliżony do obiektywnego mogłyby przedstawić zakończenie sporu. Zapewne w obliczu oblężenia Raciborza przez wojska książęce biskup poddał się i doszło do ustalenia warunków zakończenia sporu. Nie zachował się żaden zapis dotyczący tych warunków. Z późniejszego rozwoju wydarzeń wnioskujemy, że książę zwrócił biskupowi sporne wsie, zachowując jednak prawa książęce. Immunitet bowiem książę przyznał kościołowi dopiero w 1290 r., będąc już na łożu śmierci.

Uwieńczeniem ugody była fundacja książęca kolegiaty św. Krzyża na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu. W skład kapituły wejść miało pięciu prałatów, prepozyt, dziekan, scholastyk, kantor i kustosz oraz dwunastu kanoników. W fundacji najhojniej uposażonych prebend spory udział miał biskup Tomasz, który za zgodą zainteresowanych proboszczów zezwolił na przesunięcie należących dotąd do nich dziesięcin na prebendy prałackie. W ten sposób prepozytura otrzymała dziesięciny przynależne dotąd do parafii w Oleśnicy z następujących wsi: Bystre, Nieciszów, Spalice, Rataje, Dąbrowa, Smardzów, Stępin, Boguszyce, Borowa, Jenkówice, Sokolowice, Boguszyce i Miodarów, dziesięciny zbożowe w wysokości dwudziestu ośmiu małdratów z folwarków przynależnych do miasta Oleśnicy oraz prawa dominialne wsi Lucień z czynszem z tamtejszego młyna w wysokości grzywny srebra rocznie. Dekanatowi oddane zostały wieś Świerzów z młynem i przynależnościami, należące dotąd do kościoła w Urazie, oraz dziesięciny przynależne dotąd do tej parafii z wsi Pęgów, Gołędzinów, Brzeźno i Gola, cztery grzywny dochodu z Kuraszkowa oraz siedemnaście małdratów z Wikszyna. Nadto dekanat za zgodą biskupa otrzymał dziewięć grzywien dochodu z dóbr synów Dzierżysława z Byczenia, które dotąd przynależne były do oratorium książęcego zamku w Niemczy. Na uposażenie kantorii złożyły się dziesięciny przynależne dotąd do parafii Domasław, w wymiarze czterdziestu trzech małdratów z Domasława, trzydziestu z Nowego Kościoła, dziewięciu i pół grzywny srebra ze Stabłowic, sześciu i pół grzywny srebra z Jerzmanowa, trzech i pół grzywny srebra z Gniechowic oraz dziesięciny z pół w Kuźnikach i trzech folwarków. Kustodia otrzymała wieś Radłów koło Cerekwicy oraz dochody przynależne dotąd do parafii Oława, trzydzieści dziewięć małdratów z Krzyżowic, dwadzieścia z pewnej wsi, która dziś stanowi część Oławy, szesnaście małdratów z Jazkovic, osiem małdratów ze Ścinawy, prawa dominialne i sześć łanów w Godzikowicach. Dla kanoników biskup

przeznaczył wieś Popowice, należącą do oratorium zamku książęcego w Niemczy.

Z domeny książęcej na uposażenie prepozytury przeznaczono wieś Radłowice wraz z folwarkiem. Prepozytem został protonotariusz książęcy Piotr, który był proboszczem Oleśnicy. Winnice, które miał w Oleśnicy, zostały mu przyznane w dożywocie, po jego śmierci miały zaś zostać podzielone między prebendy świętokrzyskie. Do uposażenia dekanatu książę włączył wieś Piekary koło Trzebnicy wraz z tamtejszym sołectwem. Scholastykowi przypadło dwadzieścia pięć małych łąnów czynszowych w Szydłowicach, trzydzieści sześć w Zawidowicach, trzydzieści cztery w Żłobiźnie, dwie i pół grzywny czynszu w Garbowie koło Brzegu oraz wieś Jeszkotle. Kustosz otrzymał z domeny książęcej dwadzieścia pięć łąnów czynszowych w Lipce koło Namysłowa wraz z sołectwem. Przede wszystkim książę uposażył ze swej domeny prebendy kanoników, przeznaczając na ten cel dwadzieścia osiem wielkich łąnów czynszowych w Tuszynie, czterdzieści osiem w Bielawie, trzydzieści dwa w Grodziszczu, trzydzieści siedem w Stoszowicach, dwadzieścia w Przyłęku, trzydzieści osiem małych łąnów w Cierpicach, dwa duże łąny w Piławie, piętnaście małych łąnów w Książnicy, trzy duże łąny w Kozieńcu, jedenaście małych łąnów w Miłowicach, czternaście takich w Karwińcu. Roczny dochód z dużego łąna wynosił pięć wiardunków srebra i sześć miar trójzboża, z małego zaś pół grzywny srebra i małdrat trójzboża. Na przekazanych terenach książę zastrzegł dla siebie i swych następców prawa dominialne w sołectwach i sądownictwo wyższe. Ponadto kanonicy otrzymali trzy grzywny złota rocznie z książęcej mennicy. Wreszcie na kurie i zagrody kanonickie przeznaczył książę wsie Żerniki i Rybnicę. Jako ofiarę przeznaczoną na modlitwę za fundatora otrzymali kanonicy wieś Mleczną. Oprócz tego kapituła świętokrzyska dostała od księcia Sępólno. Wszystkie te dobra zostały zwolnione z wszelkich świadczeń i ciężarów prawa książęcego oraz wyjęte spod jurysdykcji kasztelańskiej.

Na bieżące wydatki książę przydzielił swej fundacji dochód z wsi Rataje koło Oleśnicy w wymiarze sześćdziesięciu grzywien srebra i sześćdziesięciu małdratów zboża rocznie.

Zgodnie z dokumentem fundacyjnym kustosz obowiązany był przeznaczyć ze swych dochodów trzy grzywny rocznie dla altarysty. Tego ostatniego książę uposażył dziewięcioma łanami czynszowymi w Danielowicach. Kantor zaś miał przekazywać cztery grzywny rocznie ze swego uposażenia sprawującemu śpiew przy ołtarzu, dla którego władca przeznaczył sześć grzywien rocznie z łanów czynszowych w okolicy Przeworna i Dzierżoniowa oraz z młyna w Piłowie. Scholastyk winien był oddawać ze swego uposażenia sześć grzywien rocznie magistrowi scholarów. Tego ostatniego książę uposażył dziesięcioma grzywnami z folwarków Oleśnicy i ogrodów Niemczy.

Podsumowując, fundacja książęca stanowiła w istocie przejaw kompromisu księcia i biskupa. Biskup oddał na ten cel znaczną część dotychczasowego uposażenia parafii w Oleśnicy, Urazie, Domasławie, Oławie i oratorium zamku książęcego w Niemczy, przede wszystkim na uposażenie prałatów świętokrzyskich, z wyjątkiem scholastyka, w mniejszym stopniu kanoników. Książę zaś ze swej domeny uposażył głównie kanoników oraz scholastyka, w mniejszym stopniu pozostałych prałatów. Biskup otrzymał prawo obsady prelatur i prebend w przypadku ich wakatu w przyszłości, jednak do prałatów należało prawo patronatu i prezenty.

Fundacja kolegiaty św. Krzyża nie była przejawem skrucy księcia ani też zadośćuczynieniem dla Kościoła. Z ciekawą interpretacją tego aktu wystąpił W. Irgang, widząc w fundacji kolegiaty i hojnym uposażeniu jej kapituły raczej próbę utworzenia przeciwwagi względem kapituły katedralnej²⁸⁴.

Niestety, niedane było księciu zobaczyć ufundowany przez siebie kościół w jego pełnej krasie architektonicznej. Świątynia została ukończona kilkadziesiąt lat po śmierci

²⁸⁵ Wedle B. Włodarskiego, *op.cit.*, s. 102, to właśnie w Cheb doszło do podpisania trzyletniego pokoju między Mikołajem opawskim a Zawiszą z Falkensteinu.

²⁸⁶ K. Wutke, *op.cit.*, s. 80; zdaniem K. Wutkego około roku 1288/1289, podobnie C. Grünhagen, *Geschichte Schlesiens...*, s. 112; R. Grodecki, *op.cit.*, s. 295, umiejscowił ten układ w 1285 r.

²⁸⁷ SUB, Bd. 5, nr 477.

²⁸⁸ P. Bar, *op.cit.*, s. 205–206.

²⁸⁹ B. Włodarski, *op.cit.*, s. 106–107, sceptycznie odnosi się do przekazu, przypuszczając, że mogło dojść wówczas jedynie do spotkania Henryka Probusa z Waławem w celu omówienia spraw czeskich. Najazd Waława na ziemię Henryka Probusa odnosi dopiero do okresu walk o Kraków.

²⁹⁰ *Kronika Zbraslavská*, J. Emler, U. Praze (ed.), Fontes Rerum Bohemicarum, t. 4, Praha 1884, s. 33.

²⁹¹ SUB, Bd. 5, nr 410.

fundatora. Obecnie należy do najpiękniejszych dzieł architektury gotyckiej na Dolnym Śląsku.

5. Stosunki z Czechami

Trudna jest próba odpowiedzi na pytanie, jak w obliczu rywalizacji o Kraków układały się relacje Henryka Probusa z Waławem czeskim. W styczniu 1285 r. w Cheb odbyły się zaślubiny Waława z Guttą, córką Rudolfa Habsburga. Na uroczystość zjechali jacyś książęta śląscy. Czy w ich gronie znalazł się Henryk Probus jest sprawą dyskusyjną²⁸⁵. We wrześniu 1285 r. zmarła, prawdopodobnie na gruźlicę, królowa Kunegunda. Niektórzy historycy do tego czasu, czyli około 1285 r., odnoszą układy Henryka Probusa z Waławem dotyczące wzajemnej pomocy i kwestii dziedziczenia. Sprawa jednak budzi kontrowersje²⁸⁶. Nie zachowały się oryginalne dokumenty tych układów.

Jest rzeczą wątpliwą, czy kiedykolwiek w ogóle miały one miejsce. O układzie na przeżycie, który mieli podobno zawrzeć ze sobą Henryk IV Probus i Waław II, dowiadujemy się z dokumentu wystawionego przez Rudolfa Habsburga w Erfurcie 22 września 1290 r.²⁸⁷ O układzie wzajemnej pomocy obu władców wnioskujemy zaś jedynie z formularza, który zamiast imion podaje inicjały i w związku z tym można go równie dobrze odnieść do Henryka Probusa, jak i do Henryka Grubego²⁸⁸. Relacje Henryka Probusa z Waławem nie były najlepsze. *Rocznik Henryka z Heimburga* pod 1287 r. notuje wyprawę Waława na ziemię Henryka²⁸⁹. Napięcie pogłębiały zapewne kontakty księcia z Zawiszą z Falkensteinu. Mowa nawet o koronie czeskiej, którą zwolennicy Zawiszy pragnęli ofiarować księciu wrocławskiemu²⁹⁰. Waław gotów był zapomnieć o swych pretensjach o austriackie nabytki ojca w imię uzyskania poparcia Albrechta Habsburga dla swych planów ekspansji na Polskę. 10 stycznia 1289 r. Waław przyjął hołd lenny od Kazimierza bytomskiego²⁹¹, na którego terytorium

półtora miesiąca później zostały rozbite wojska Henryka Probusa, powracające z wyprawy na Kraków. Świadcami tego aktu byli między innymi Bolko świdnicki i Mikołaj opawski. Zdaniem B. Włodarskiego był to ze strony Mikołaja odwet na księciu wrocławskim za jego przyjazne stosunki z Zawiszą²⁹². 23 sierpnia 1289 r. w Ołomuńcu Bolko otrzymał od Wacława nadanie w postaci Chełmska Śląskiego z okolicznymi wioskami²⁹³.

Zawisza został niebawem zgładzony z rozkazu Wacława i polecenia Mikołaja.

Ze względu na złe stosunki panujące między Henrykiem Probussem a Wacławem ich układ o dziedziczeniu za nieprawdopodobny uznał K. Maleczyński²⁹⁴. Z kolei B. Włodarski zwrócił uwagę na sprzeczność testamentu Henryka Probusa z domniemanym układem z Wacławem. W testamencie Henryk przekazał księstwo wrocławskie Henrykowi głogowskiemu. Niedługo po śmierci Henryka Probusa kanclerz Bernard z Kamieńca kontynuował karierę na dworze praskim. Włodarski zwrócił uwagę, że jego droga do Pragi byłaby zamknięta, jeżeli układ o przeżycie Henryka z Wacławem miałby miejsce. Bernard jako współtwórca testamentu, sprzecznego z postanowieniami zawartego wcześniej układu Henryka z Wacławem, miałby drogę do Pragi zamkniętą. Wreszcie badacz zaakcentował brak starań Wacława w celu wcześniejszego zatwierdzenia układu z Henrykiem Probussem przez Rudolfa oraz brak działań bezpośrednio po śmierci Henryka Probusa w celu przejęcia władzy w księstwie wrocławskim²⁹⁵.

Czy na tle napiętych relacji Henryka Probusa z Wacławem II nie rysowały się mimo wszystko jakieś próby ich uregulowania? B. Włodarski przypuszcza, że 15 sierpnia Henryk Probus był obecny na zjeździe książąt z Wacławem w Opawie i zobowiązał się tam do niepopierania zwolenników Zawiszy²⁹⁶. Z kolei P. Bar wątpi w obecność Henryka na tym zjeździe, przypuszczając, że do rozmów księcia wrocławskiego z władcą czeskim doszło przy okazji ich spotkania w grudniu 1289 r. w Erfurcie²⁹⁷.

292 B. Włodarski, *op.cit.*, s. 111.

293 SUB, Bd. 5, nr 426.

294 K. Maleczyński, *op.cit.*, s. 185–199.

295 B. Włodarski, *op.cit.*, s. 117–118.

296 *Ibidem*, s. 113.

297 P. Bar, *op.cit.*, s. 205–207.

298 SUB, Bd. 5, nr 451.

299 *Ibidem*, nr 402.

300 J. Tęgowski, *Konstancja. Poczest żon królewskich*, „Magazyn Razem” 1987, nr 1, s. 31–32; J. Sperka, *Konstancja [w:] Księżęta i księżne Górnego Śląska*, A. Barciak (red.), Katowice 1995, s. 78–79; S.A. Sroka, *Konstancja [w:] Piastowie. Leksykon biograficzny*, K. Ożóg, S. Szczur (red.), Kraków 1999, s. 728–729.

Właściwie nie ma pewności co do obecności Henryka Probusa tak na jednym, jak i na drugim zjeździe. Na próby normalizacji stosunków między obu władcami może jednak wskazywać zapis w testamencie Henryka. Książę polecił swemu następcy na tronie wrocławskim zwrócić Wacławowi ziemię kłodzką, zaś wobec Wacława wyraził wolę, by ten wspierał jego sukcesorów, a zwłaszcza Henryka głogowskiego przeciw wszelkim agresorom²⁹⁸.

6. Małżeństwo

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych nastąpiła normalizacja stosunków księcia wrocławskiego z margrabią brandenburskim Ottonem V Długim. Około 1288 r. Henryk Probus pojął za żonę córkę Ottona, Matyldę. Ponieważ para była ze sobą spokrewniona, papież Mikołaj IV wydał w październiku 1288 r. stosowną dyspensę²⁹⁹. Mąż z Matyldą mógł także wpłynąć pozytywnie na relacje Henryka Probusa z Bolkiem lwóweckim, który żonaty był z Beatrycze, siostrą Matyldy.

W tym miejscu nasuwa się pytanie o losy pierwszego mariażu Henryka Probusa z księżniczką opolską.

Na temat jego pierwszej żony, córki Władysława opolskiego prawie nic nie wiemy, nie jest znane nawet jej imię. Niektórzy badacze uznali, że chodzi tu o księżną Konstancję. Po kilku latach małżeństwa miała zostać oddalona przez Henryka, powrócić do księstwa raciborskiego, z którego wydzielony jej został Wodzisław³⁰⁰.

Rozwój politycznych wydarzeń około 1285 r. mógł być źródłem decyzji księcia o oddaleniu żony. W 1284 r. jej bracia, Bolko i Kazimierz, rządzący dotąd wspólnie, podzielili ojcowiznę. Bolko zatrzymał Opole, a Kazimierzowi został wydzielony Bytom. Bracia mieli odmienne koncepcje prowadzenia polityki zagranicznej, różniły ich także stanowiska względem Henryka Probusa. O ile Bolko był sojusznikiem księcia wrocławskiego, to Kazimierz, podobnie jak i jego bracia, Mieszko i Przemko, opowiedzieli się za Tomaszem II. Konflikt Henryka

z braćmi żony z pewnością negatywnie wpłynął na relacje małżonków. Problem pogłębiał brak potomstwa. W 1285 r. Henryk kazał zamordować Jana Męczycza, jego brata Piotra i Zbyluta Gosławca³⁰¹. Morderstwo to miało związek z zatargiem Henryka Probusa z Tomaszem II i książętami opolskimi, Mieszkiem i Kazimierzem, którzy opowiedzieli się po stronie biskupa. Koterię wrogą obecnej polityce księcia reprezentowali Zbylut i Męczycowicze, od dawna związani z dworem opolskim. Biorąc pod uwagę ten rozwój wydarzeń i ówczesną sytuację polityczną, położenie siostry książąt opolskich na wrocławskim dworze mogło być trudne i ostatecznie doprowadzić do opuszczenia przez nią Wrocławia. Mimo to sprawa oddalenia żony jest mocno wątpliwa. Wiadomo o niej bowiem jedynie z niepewnego źródła, jakimi są dokumenty formularzowe. Dowiadujemy się z nich o skardze pewnych książąt do papieża na księcia, który oddalił swą żonę, a ich siostrę oraz wypędził z diecezji biskupa³⁰². Dokument pozbawiony jest daty, imion występujących ze skargą braci oraz księcia, który oddalił żonę. Historycy połączyli ten dokument z osobą Henryka Probusa i książąt opolskich³⁰³. Nieobecność w źródłach pierwszej żony Henryka Probusa zdaje się jednak wskazywać na to, że nie była nią Konstancja, lecz inna córka Władysława opolskiego, nieznana z imienia, która zmarła młodo, niedługo po zaślubinach.

Co więcej, jak trafnie zwrócił uwagę T. Jurek, brak informacji o oddaleniu pierwszej żony przez Henryka Probusa w korespondencji biskupa Tomasza II, który bardzo skrupulatnie informował dostojników kościelnych o wszelkich przewinieniach księcia³⁰⁴. Z pewnością hierarcha nie omieszkałby wyeksponować faktu porzucenia żony przez Henryka, gdyby taki rzeczywiście miał miejsce, zwłaszcza że była ona siostrą stronników biskupa w zatargu z księciem wrocławskim. Warto też zwrócić uwagę na brak odpowiedzi papieża na ową skargę braci rzekomo pokrzywdzonej księżniczki. Henryk Probus nie starał się też nigdy o unieważnienie małżeństwa

³⁰¹ *Rocznik Traski...*, s. 850; Jan Męczycz związany był z dworem opolskim. W 1280 r., kiedy nastąpiło zbliżenie Henryka Probusa z jego teściem, Jan Męczycz awansował na marszałka wrocławskiego. W 1283 r. widzimy go na kasztelani w Bolesławcu.

³⁰² K. Wutke, *op.cit.*, s. 131–134.

³⁰³ R. Grodecki, *op.cit.*, s. 293.

³⁰⁴ T. Jurek, *Plany koronacyjne...*, s. 27–29.

305 O. Balzer, *op.cit.*, s. 255; T. Silnicki, *op.cit.*, s. 176; R. Grodecki, *op.cit.*, s. 313–315.

306 J. Baszkiewicz, *op.cit.*, s. 254–255.

307 A. Semkowicz, *Walka...*, s. 3.

308 O. Balzer, *op.cit.*, s. 267–268.

309 R. Grodecki, *op.cit.*, s. 315; Z. Wojciechowski, *Udział Śląska w dawnym zjednoczeniu ziem polskich*, Katowice 1935, wyd. 1, przedruk w: *idem, Hold pruski i inne studia historyczne*, Poznań 1946, s. 99. B. Włodarski, *op.cit.*, s. 108–109. Teorię koalicji nieco zmodyfikował K. Jasiński, *Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*. Nadb. z: „Zapiski Historyczne” 1955, t. 21, z. 1–2; recenzja książki: J. Baszkiewicza, *op.cit.*, s. 226–227, odrzucając współdziałanie Henryka IV z Leszkiem Czarnym, podtrzymując prawdopodobieństwo porozumienia pozostałych książąt.

310 J. Baszkiewicz, *op.cit.*, s. 256; W. Karasiewicz, *Jakub II Świnka arcybiskup gnieźnieński (1283–1314)*, Poznań 1948, s. 321; T. Jurek, *Henryk Probus i Henryk głogowski...*, s. 568–569; *idem, Plany koronacyjne...*, s. 23; B. Nowacki, *op.cit.*, s. 159–160.

311 B. Nowacki, *op.cit.*, s. 161–163, zwrócił uwagę na brak informacji o koalicji w testamencie Henryka IV Probusa. Książę wrocławski, czyniąc w testamencie Przemysła II swym dziedzicem na tronie krakowskim, z pewnością powołałby się na wcześniejsze porozumienia w kwestii dziedziczenia, jeżeli takowe miałyby miejsce.

z księżniczką polską. Gdy przyszło mu zawrzeć kolejne małżeństwo, tym razem z Matyldą, margrabianką brandenburską, otrzymał od papieża dyspensę ze względu na pokrewieństwo, jakie łączyło go z wybranką. Brak natomiast jakiegokolwiek informacji w relacji ze Stolicą Apostolską na temat pierwszej żony księcia.

7. W walce o koronę

Niektórzy historycy wskazywali na przemianę Henryka Probusa, która miała dokonać się w połowie lat osiemdziesiątych. Władca, który do tej pory miał wiązać swe polityczne plany i nadzieje z Rudolfem Habsburgiem, sprzyjać ludności niemieckiej i układać pieśni w języku niemieckim, miał zmienić swe przekonania i inklinacje, zwrócić uwagę ku sprawom polskim i szukać oparcia dla swej nowej polityki wśród polskiego duchowieństwa i u papieża. Znaczną rolę zaś w tej rzekomej przemianie księcia miał odegrać arcybiskup Jakub Świnka³⁰⁵. Teza ta spotkała się z krytyką, zarówno w odniesieniu do nawrócenia się księcia na polskość, jak i zmiany jego stanowiska względem Kościoła. Zwrócono także uwagę na to, że Jakub Świnka nie mógł popierać Henryka Probusa, gdyż w ten sposób godziłby w interesy Przemysła II³⁰⁶.

Pod koniec XIX w. A. Semkowicz wystąpił z teorią o porozumieniu książąt, mianowicie Leszek Czarny za radą Przemysła II wskazał miał Henryka Probusa na swego następcę w Krakowie³⁰⁷. Myśl Semkowicza podjął O. Balzer, formułując teorię o koalicji książąt Leszka Czarnego, Przemysła II, Henryka Probusa i Henryka głogowskiego oraz ustalenia przez nich kolejności rządów w Krakowie³⁰⁸. Teoria O. Balzera zyskała zwolenników³⁰⁹, ostatecznie jednak dawno została poddana krytyce i odrzucona³¹⁰. Podstawowym mankamentem tej teorii jest brak poświadczenia w źródłach o istnieniu takiego porozumienia książąt³¹¹. Wskazywano także na napięte relacje między wymienionymi książętami, zwłaszcza między Probusem a Leszkiem Czarnym i Przemysłem.

Relacje Henryka Probusa z Leszkiem Czarnym rzeczywiście takie były. Ewentualny udział księcia wrocławskiego w podżeganiu rycerstwa małopolskiego do buntu w 1285 r. przeciw Leszkowi Czarnemu pozostaje wprawdzie w sferze przypuszczeń. Jednak dowodem wrogich stosunków obu książąt są informacje zawarte w tekście ekskomuniki, którą 24 maja 1285 r. arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka obłożył księcia wrocławskiego. Dowiadujemy się z niej o wyprawie podjętej przez Henryka na ziemię Leszka, który gotował się wówczas na krucjatę, oraz o zajęciu przez Henryka zgromadzonych na ten cel pieniędzy zdeponowanych u dominikanów wrocławskich³¹².

Wiele jednak wskazuje na to, że około 1287 r. stosunki Henryka Probusa z Przemysłem II poprawiły się. Ziemia wieluńska powróciła do księcia Wielkopolski, a sprawujący tam dotąd godność kasztelana Szymon Gall musiał ustąpić i udać się na bardziej prestiżową kasztelanię niemczańską.

Jan Długosz podaje, że w czerwcu 1287 r. rycerstwo wielkopolskie zbrojnie odzyskało ziemię ołobocką, którą trzy lata wcześniej wymusił na Przemysle Henryk Probus w zamian za zwrot Kalisza³¹³. Informację tę przyjęli bez większych zastrzeżeń niektórzy historycy³¹⁴. Żadne inne źródło nie potwierdza jednak informacji o tych walkach. Niewykluczone, że wybitny dziejopis rozminął się w tym miejscu z prawdą. W 1287 r. Probus coraz częściej spoglądał w stronę tronu krakowskiego, na którym zasiadał bezdzietny Leszek Czarny. Widoków na potomstwo nie było. Leszek cierpiał na impotencję, co było sprawą powszechnie znaną. Jego żona Gryfina, powodowana gniewem, oświadczyła któregoś dnia publicznie na wiecu, że jest dziewicą. Nie pomogły kuracje i poświęcenia ni przypisana Leszkowi przez medyków specjalna dieta, na którą podobno miały składać się między innymi węże i żaby. Para książęca pozostała bezdzietna. W obliczu swych dalekosiężnych planów Henryk Probus musiał zminimalizować liczbę swych wrogów. Do tego potrzebna była

³¹² SUB, Bd. 5, nr 219.

³¹³ *Joannis Dlugossi Annales...*, lib. VII, s. 242.

³¹⁴ O. Balzer, *op.cit.*, s. 261; R. Grodecki, *op.cit.*, s. 295; B. Nowacki, *op.cit.*, s. 131.

³¹⁵ J. Bieniał, *Sędziwój z Jarocina* [w:] *Polski słownik biograficzny*, H. Markiewicz (red.), Kraków 1995, t. 36; J. Pakulski, *Rola polityczna Beniamina Zareby w drugiej połowie XIII w.*, „Zeszyty Naukowe M. Kopernika w Toruniu. Historia” 1969, t. 5, s. 26.

³¹⁶ K. Jasiński, *Z problematyki zjednoczenia...*, s. 222.

³¹⁷ T. Gidaszewski, *op.cit.*, s. 119–128.

ugoda z biskupem wrocławskim Tomaszem, polskim episkopatem, a także i z Przemysłem II. Równoległe do układów z biskupem Henryk prowadził także rozmowy z księciem wielkopolskim.

Na liście świadków glejtu wystawionego 8 marca 1287 r. przez Henryka Probusa dla biskupa Tomasza i kanoników w związku z planowanym kolokwium wymieniony jest między innymi palatyn Beniamin. Najpewniej chodzi tu o Beniamina Zarebę, wojewodę poznańskiego, który przebywał wówczas na wrocławskim dworze z misją dyplomatyczną³¹⁵. Zapewne związana była ona z kwestią ziemi ołobockiej, a niewykluczone, że omawiano także i inne sprawy polityczne, łącznie z kwestią przyszłej obsady tronu krakowskiego. Przemysł zadowolony był zapewne z pracy swego dyplomaty, skoro jego kariera kwitła mimo zdrady, której dopuścili się Zarebowie przed trzema laty³¹⁶.

Kontakty Henryka Probusa z arcybiskupem Jakubem Świnką, ugoda z biskupem Tomaszem i powrót ziemi ołobockiej pod władanie Przemysła II – wszystko to wydaje się świadczyć, że około 1287 r. rzeczywiście zawarte zostało pod wpływem Jakuba Świnki jakieś porozumienie księcia wrocławskiego i wielkopolskiego dotyczące dalszej linii postępowania.

Istnieje jednak pewien szczegół, który może nam zbuzzyć nakreślony wyżej obraz ocieplenia stosunków czy nawet współpracy Henryka Probusa z Przemysłem II. Powróćmy jeszcze na chwilę do wspomnianego glejtu książęcego z 8 marca 1287 r. Na liście świadków tuż po palatynie Beniaminie wymieniony jest Imbram, kasztelan wrocławski. Widniejący tu skrót „wrat” można rozwinąć jako wratislaviensis (wrocławski) w odniesieniu jedynie do kasztelana Imbrama lub wratislavienses (wrocławscy) w odniesieniu do obu dostojników, kasztelana i palatyna. Przyjmując tę drugą wersję, T. Gidaszewski wystąpił z tezą, że Beniamin Zareba zbiegł na dwór wrocławski i otrzymał od Henryka Probusa palację³¹⁷. Jeżeli koncepcja ta jest trafna, to, co zatem idzie, Beniamin

nie przybyłby do Wrocławia z misją dyplomatyczną, lecz dopuściłby się zdrady wobec Przemysła II. W tej sytuacji trudno by mówić o jakimkolwiek ociepleniu stosunków Henryka Probusa z Przemysłem II, wręcz przeciwnie, stosunki obu władców byłyby niezwykle napięte. Czy zatem jednak rację miał Jan Długosz, opisując zbrojne odzyskanie Ołoboku przez wielkopolskich rycerzy? Takiej wersji wydarzeń przeczy jednak fakt, że jeszcze w 1287 r. widoczna jest ponowna obecność Beniamina w otoczeniu Przemysła II, kontynuującego swą karierę w Wielkopolsce, by 1290 r. objąć godność kasztelana gnieźnieńskiego³¹⁸. Wiosną 1287 r. Henryk Probus czynił starania w kierunku zawarcia ugody z biskupem Tomaszem II, prowadząc ożywioną akcję dyplomatyczną. W Wielkanoc gościł u siebie Jakuba Świnkę, obdarowując go czterema grzywnami złota i oraz dwiema wioskami w okolicach Wielunia. Towarzyszący metropolicie kanonik Adam był pod wrażeniem księcia wrocławskiego i jego dworu. Trudno byłoby Henrykowi Probusowi zyskać pozytywną postawę arcybiskupa w rozgrywkach dyplomatycznych z biskupem Tomaszem, jeżeli w tym samym czasie prowadziłyby z pomocą Beniamina Zaręby akcję przeciw Przemysławowi II.

Jak zauważył K. Jasiński, odrzucając teorię porozumienia między Przemysłem II a Henrykiem Probusem, trudno byłoby wytłumaczyć dyspozycję tego ostatniego, zawartą w testamencie z 1290 r. dotyczącą przekazania mu tronu krakowskiego³¹⁹.

Odtworzenie chronologii wydarzeń związanych z walką o Kraków 1289–1290 jest trudnym zadaniem ze względu na szczupłość źródeł. Roczniki podają lakoniczne informacje. Długosz, jedyny opisujący obszerniej te wydarzenia, podaje szczegóły, które nie znajdują potwierdzenia w znanych obecnie innych źródłach. Pod koniec września zmarł Leszek Czarny. Roczniki podają, że doszło do elekcji Bolesława płockiego³²⁰. Długosz precyzuje te fakty, twierdząc, że wyboru dokonano podczas zjazdu rycerstwa krakowskiego, sandomierskiego i lubelskiego

318 J. Pakulski, *Rola polityczna...*, s. 26–27.

319 K. Jasiński, *Z problematyki zjednoczenia...*, s. 227 – jeżeli odrzucić porozumienie Probusa z Przemysłem, ciężko byłoby inaczej wytłumaczyć testament Probusa.

320 *Rocznik Traski...*, s. 852; *Rocznik Sędziwoja*, A. Bielowski (wyd.), MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 878; *Rocznik kujawski*, A. Bielowski (wyd.), MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 207.

321 SUB, Bd. 5, nr 401.

322 SUB, Bd. 5, nr 411.

323 *Ibidem*, nr 412.

324 Datę dzienną bitwy podaje *Rocznik grysowski większy*, A. Bielowski (wyd.), MPH, t. 3, s. 696; *Kronika książąt polskich*, MPH, t. 3, s. 536; *Nagrobki książąt szląskich*, A. Bielowski (wyd.), MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 713.

325 Przekaz Długosza o udziale Henryka legnickiego przyjął A. Semkowicz, *Walka o monarchię*, s. 8–9. Sprostował, że mowa tu o Henryku głogowskim, R. Grodecki, *op.cit.*, s. 317.

w Sandomierzu, inspirowanego przez biskupa krakowskiego Pawła, informacje te nie znajdują potwierdzenia w innych źródłach. *Rocznik kujawski* mówi o przekazaniu przez Bolesława zamku krakowskiego Sułkowi z Niedźwiedzia, który następnie dopuścił się zdrady i wydał zamek Henrykowi Probusowi. O wydaniu zamku księciu krakowskiemu przez Sułka z Niedźwiedzia i miasta przez mieszczan wspominają także *Rocznik Traski* i *Rocznik Sędziwoja*. Do akcji Henryka Probusa musiało dojść po 12 października 1288 r., wtedy bowiem książę wydał we Wrocławiu dokument dotyczący wsi Małujowice³²¹. Kolejny jego pobyt tam poświadczony jest 27 stycznia 1289 r., kiedy, tytułując się już jako książę Śląska, Krakowa i Sandomierza, wydał dokument dla klasztoru w Lubiążu³²². Zapewne w związku z kosztami przedsięwzięcia książę sprzedał dwa dni później wieś Kolnicę, położoną na północny zachód od Grodkowa, mieszczaninowi wrocławskiemu Konradowi Winerowi³²³.

Kolejną wzmianką odnoszącą się do tych wydarzeń w *Roczniku Traski* i *Roczniku Sędziwoja* jest klęska Ślązaków pod Siewierzem 26 lutego 1289 r. zadana przez siły sprzymierzonych książąt Bolesława płockiego, Władysława Łokietka i Kazimierza łączyckiego³²⁴. Precyzyjniej ujmuje to *Rocznik kujawski*, podając, że Henryk Probus, wracając do Krakowa, został zaatakowany przez Bolesława płockiego i Władysława Łokietka, osobiście prowadzących rycerstwo. Atak miał nastąpić na tyły wojsk śpieszących za księciem wrocławskim. Wedle Długosza, Henryk Probus nękaný już wówczas chorobą nie brał osobistego udziału w tej wyprawie, lecz powierzył jej dowodzenie Przemysławowi ścinawsiemu (zwąć go szprotawskim) i Henrykowi legnickiemu. Udziału tego ostatniego w wyprawie nie potwierdzają roczniki. Zapewne, jak przyjmuje wielu badaczy, Henryk Probus wysłał na czele swych wojsk nie Henryka legnickiego, lecz głogowskiego³²⁵. Jak podaje *Rocznik Sędziwoja* Przemko został zabity, a Bolesław opolski dostał się do niewoli. Długosz mówi o udziale w tej bitwie przeciw

Ślązakom także posiłków wielkopolskich i pomorskich, czego nie potwierdzają inne źródła. Następnie, jak informują *Rocznik Traski* i *Rocznik Sędziwoja*, Łokietek zwyciężył nad siłami Henryka Probusa pod Skałą i Świętolicami. Zapis w *Roczniku Traski* wskazuje, że Kraków ponownie został zajęty przez Łokietka³²⁶. 30 lipca na ziemi księstwa wrocławskiego spadł najazd Rusinów³²⁷. Najprawdopodobniej do tego czasu, czyli do lata 1289 r. należy odnieść przekaz Ottokara styryjskiego o tym, że Henryk Probus wystawił nową armię, z dużą pomocą ze strony mieszczan, zwłaszcza wrocławskich. Złożyło się na nią trzy tysiące pięciuset mężczyzn, tysiąc trzysta wozów, z czego sto przeznaczonych było do transportu maszyn oblężniczych. 24 sierpnia 1289 r. wojska Henryka Probusa odniosły zwycięstwo nad siłami książąt i sprzymierzonych z nimi posiłków ruskich³²⁸.

Henryk Probus nie kierował osobiście tą wyprawą. *Rocznik kujawski* mówi, że Henryk Probus od czasu bitwy pod Siewierzem nigdy już do Krakowa nie przybył. Wedle Długosza, książę był już pogrążony w chorobie i na czele wojsk wysłał Henryka legnickiego. Zapewne więc na Kraków podążył Henryk głogowski, którego dziejopis pomylił z księciem legnickim. Jak podają *Roczniki*, Kraków został ponownie zajęty przez siły Henryka Probusa. Władysław Łokietek musiał uchodzić z miasta. Biskup krakowski Paweł został uwięziony³²⁹. Zamki w Skale i Sławkowie Henryk Probus przekazał Henrykowi z Wstowa. Jego najprawdopodobniej miał na myśli Ottokar styryjski, pisząc o pozyskanym przez księcia wśród Małopolan panu Wueschof³³⁰.

Wedle barwnego przekazu Ottokara styryjskiego Henryk Probus, zainspirowany w Krakowie legendą o św. Stanisławie, miał powziąć myśl podjęcia w Stolicy Apostolskiej starań o koronację królewską. Legenda głosi, że kiedy przebywał w kościele Mariackim w Krakowie, przyfrunął gołąb i dziobem począł drążyć otwór w ścianie świątyni. Książę zainteresował się dziwnym zachowaniem ptaka i kazał swym ludziom sprawdzić

326 A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór...*, s. 311.

327 *Rocznik cystersów henrykowskich 970–1410*, A. Bielowski (wyd.), MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 702.

328 Wnioskujemy o tym na podstawie inskrypcji umieszczonej niegdyś w kościele św. Krzyża na Ostrowie Tumskim. Co prawda inskrypcja przekazuje 24 sierpnia 1288 r. jako datę zwycięstwa Henryka Probusa, jednak wówczas żył jeszcze Leszek Czarny i walki o Kraków nie mogły mieć jeszcze miejsca, najpewniej zatem datę tę należy przesunąć o rok później.

329 *Rocznik Traski...*, s. 852; *Rocznik Sędziwoja...*, s. 879.

330 M.R. Pauk, *Der eine hiez her Lechschit, her Wüeschof der ander hiez. Kim byli stronnicy Henryka IV Probusa w Małopolsce?*, „Roczniki Historyczne” 2003, t. 69, s. 92, 95–96.

331 T. Jurek, *Plany koronacyjne...*, s. 20.

332 O. Balzer, *op.cit.*, s. 212.

333 *Ibidem*, s. 199.

334 Wedle przekazu strasburskiego mieszczanina Ellenharda na zjeździe obecni byli książęta wrocławski, krakowski i opolski, *Ellenhari chronicon*, G.H. Pertz (ed.), MGH, t. 17, Hannoverae 1861, s. 132. Przekaz ten odrzucił B. Włodarski, *op.cit.*, s. 114, powołując się na fakt, że Henryk IV 11 grudnia 1289 był we Wrocławiu. Jednak dystans około 500 km, między Wrocławiem a Erfurtem, jest możliwy do przejechania wierzchołcem w 12 dni. Zdaniem T. Jurka, *Plany koronacyjne...*, s. 23, Henryk Probus nie brał osobiście udziału w tym zjeździe, lecz wysłał Bolesława opolskiego, licząc cały czas na wsparcie Rudolfa dla swych planów.

wydziołbany przez niego otwór. Wtedy okazało się, że w ścianie ukryte jest złoto. Książę miał potraktować to wydarzenie jako znak dany od Boga, stanowiący błogosławieństwo dla swych planów koronacyjnych.

Z ciekawą i wielce prawdopodobną interpretacją tej legendy wystąpił T. Jurek, przypuszczając, że jest ona zniekształconym echem złupienia kościoła przez ludzi Henryka Probusa³³¹. Podobnych akcji książę miał się dopuszczać kilka lat wcześniej w klasztorze w Trzebnicy, o czym pisał w swej korespondencji biskup wrocławski Tomasz II. Złoto zaś było niezbędne dla poratowania nadszarpniętego wojną skarbu książęcego, a także dla sfinansowania przyszłych planów koronacyjnych. Ottokar styryjski mówi o pewnym juryście, który ruszył z pieniędzmi księcia do Rzymu, by czynić starania o koronę królewską dla swego pana.

Bazując na przekazie Ottokara styryjskiego oraz na programie heraldycznym książęcego nagrobka, Oswald Balzer stwierdził, że po zdobyciu Krakowa Henryk Probus rozpoczął starania o pozyskanie korony królewskiej w Stolicy Apostolskiej³³². Orzeł w koronie znajdujący się u lewej skroni księcia, po stronie tarczy, zdaniem autora pierwotnie biały w czerwonym polu, miał być symbolem odrodzonej korony królestwa polskiego³³³.

Pozostaje kwestia nadal otwartą, czy Henryk Probus, snując plany koronacji królewskiej, liczył także na wsparcie Rudolfa Habsburga. W grudniu 1289 r. odbył się zjazd w Erfurcie. Obecność na nim Henryka Probusa nie jest jednak pewna³³⁴.

II. Śmierć

Będąc u szczytu swych politycznych i militarnych osiągnięć, Henryk Probus poważnie podupadł na zdrowiu. Nie ma jasności, czy stan zdrowia władcy pogarszał się od dłuższego czasu, czy była to nagła i niespodziewana choroba. Jan Długosz wspomina o chorobie trapiącej księcia już dłuższy czas, co najmniej od kilku miesięcy przed

śmiercią. Przeczuwając nadchodzącą śmierć, 23 czerwca 1290 r. władca kazał sporządzić testament i specjalny dokument dla kościoła wrocławskiego.

W testamencie Henryk Probus uczynił swymi dziećmi Henryka głogowskiego w księstwie wrocławskim i Przemysła II na tronie krakowskim. Ziemię krośnieńską darował swemu siostrzeńcowi Fryderykowi, landgrafowi Turynii. Żonie swej Matyldzie przeznaczył w dożywocie Namysłów z dochodem czterystu grzywien srebra rocznie. Henrykowi głogowskiemu polecił spłacić swe długi i zwrócić dobra, które sam niegdyś siłą zagarnął. W tym miejscu władca wyraził wolę zwrotu Waclawowi ziemi kłodzkiej oraz restytucji Broumova wraz z przynależnościami i okolicznymi ziemiami tamtejszemu opatowi.

Henryka głogowskiego zobowiązał do poczynienia fundacji klasztoru cysterek pod wezwaniem Dziewicy Marii i urzędzenia w nim mauzoleum. Zgromadzenie miało liczyć sto cysterek i dwudziestu mnichów. Miało też zostać hojnie uposażone łącznym dochodem rocznym w wysokości tysiąca grzywien, na który przewidziano dochody z Księginic Wielkich, Sienic koło Niemczy, Ratajna koło Dzierżoniowa, a także wszystkich dóbr, które posiadał w dożywocie Bernard z Kamieńca, czyli Małujowic, Jordanowa Śląskiego, Oleszna i Łagiewnik koło Dzierżoniowa, Tomic koło Niemczy, Mościska koło Dzierżoniowa, jak również ceł z komór książęcych we Wrocławiu i dochodów z wsi ratajskich koło Oleśnicy, Jenkowic, Dąbrowy, Ratajów, Smardzowa i Gorzesława. Wymienione dobra były wolne od ciężarów i posług oraz posiadały immunitet sądowy, w tym także sądownictwo wyższe.

Henryk Probus polecił także swemu następcy w księstwie wrocławskim otoczyć opieką kolegiatę św. Krzyża. Tamtejsi kanonicy otrzymali dochód sześćdziesięciu grzywien i sześćdziesięciu małdratów z wsi ratajskich, tych, które zostały nadane klasztorowi cysterek. Ponadto Henryk głogowski zobowiązany został wesprzeć tysiącem grzywien Ziemie Świętą. Nadto dla kościoła św. Krzyża

335 R. Grodecki, *op.cit.*, s. 305–306.

336 J. Baszkiewicz, *op.cit.*, s. 307.

337 A. Semkowicz, *Walka o monarchię...*, s. 13–14.

338 C. Grunhagen, *Geschichte Schlesiens...*, s. 115.

władca przeznaczył jeszcze pięćdziesiąt grzywien, zaś dwieście grzywien polecił rozdzielić między dworzan wedle ich zasług.

Księżciu wielkopolskiemu, jako następcy na tronie krakowskim, Henryk Probus powierzył przekazać sto grzywien złota na budowę klasztoru przy katedrze krakowskiej.

Tego samego dnia z woli umierającego księcia sporządzony został przywilej dla Kościoła wrocławskiego. Na mocy tego dokumentu biskup wrocławski otrzymał w ziemi nysko-otmuchowskiej *plenum dominium perfectumque in omnibus ius ducale*. Sformułowanie to bywa różnie interpretowane przez historyków. Wielu z nich widzi w tym akcie przekazanie przez księcia biskupowi w ziemi nysko-otmuchowskiej udzielnego równego książęcemu stanowiska³³⁵. Zwolennicy tezy przeciwnej uważają, że w powyższym sformułowaniu kryją się ekonomiczno-sądowe *iura ducalia*, nie zaś *iura ducis* w znaczeniu pełni *superioritates terrae*. Innymi słowy, biskup na mocy przywileju z 1290 r. otrzymał w ziemi nysko-otmuchowskiej pełny immunitet sądowy i ekonomiczny, który jednak nie naruszał zwierzchności politycznej i wojskowej księcia wrocławskiego. Późniejsze zaś ugruntowanie takiego zwierzchnictwa przez biskupów wrocławskich odbyło się drogą faktów dokonanych³³⁶.

Wyznaczenie Przemysła II jako następcy na tronie krakowskim oraz treść dokumentu dla kościoła wrocławskiego mogą wydawać się niezrozumiałe w obliczu wieloletniej działalności politycznej Henryka Probusa. Niektórzy historycy w ostatniej woli władcy widzieli dowód jego wewnętrznej przemiany³³⁷. Inni postawili w wątpliwość autentyczność tych rozporządzeń, przypuszczając, że testament został podsunięty do podpisania konającemu władcy³³⁸. Oryginał testamentu się nie zachował. Tekst znany jest z *Liber niger*, czyli kopiańsza biskupstwa wrocławskiego z XIV w. oraz transumptu dokonanego przez rajców wrocławskich w 1495 r. Stąd też przypuszczenia, że może on stanowić fałszerstwo.

Do takich wniosków doszedł T. Jurek³³⁹. Zdaniem badacza, w pierwotnej, niezachowanej dziś wersji testamentu Henryk Probus miał wskazać dwóch dziedziców, Henryka głogowskiego w księstwie wrocławskim i Bolesława opolskiego, nie zaś Przemysła na tronie krakowskim³⁴⁰. Spośród argumentów T. Jurka potwierdzających, że to Bolesław został wyznaczony przez Henryka Probusa na następcę na tronie krakowskim, jeden wydaje mi się szczególnie przekonujący. Przeciwno istnieniu zapisu Probusa na rzecz Przemysła świadczyć może dokument z lutego 1291 r., w którym burgrabia podkrakowskiej Skali, Henryk ze Wstowa, zobowiązywał się wydać królowi Wacławowi podległe sobie zamki, *quas a duce quondam Wratislavie domino Henrico illustri in terra Cracoviensi tenui et teneo*³⁴¹. Słowa te jednak, jak zauważył B. Nowacki, można zarazem wytłumaczyć jedynie wrogim nastawieniem Henryka ze Wstowa do rządów Przemysła w Krakowie, nie zaś nielegalnością tam jego władzy³⁴². Zwłaszcza że inne argumenty wytoczone przez badacza przeciw autentyczności testamentu budzą wątpliwości. Do takich należy zawarte w testamencie określenie miejsca przyszłej fundacji klasztoru cysterek *in antiqua videlicet area patris nostri*³⁴³. Słowa te zdaniem badacza pasują do połowy XIV w., kiedy zamek popadł w ruinę, nie są natomiast adekwatne do czasu śmierci Henryka IV, czyli do 1290 r.³⁴⁴ Oczywiście jest sprawą bezsporną, że w 1290 r. zamek na Ostrowie Tumskim był w fazie rozkwitu, który zawdzięczał pracom budowlanym zmarłego księcia oraz jego ojca i stryja. Ów rozkwit całego kompleksu zamkowego nie stoi jednak w sprzeczności z tym, że stanowił starą, czyli od dawna posiadaną ojcowiznę Piastów wrocławskich. I tak właśnie należy rozumieć ten cytat, *in antiqua videlicet area patris nostri*. Zdaniem T. Jurka podejrzana jest kwestia samej fundacji, ponieważ ze względu na dużą liczbę mnichów i mniszek i związany z tym jej rozmiar, zajęłaby ona znaczną część terenu zamku, pozbawiając w ten sposób następcy Henryka Probusa wrocławskiej rezydencji³⁴⁵. Tymczasem w testamencie

339 T. Jurek, *Testament Henryka Probusa: autentyk czy falsyfikat?*, „Studia Źródloznawcze” 1994, t. 35, s. 79–99.

340 *Idem*, *Henryk Probus i Henryk głogowski...*, s. 569; *idem*, *Testament...*, s. 95.

341 *Idem*, *Testament...*, s. 87.

342 B. Nowacki, *op.cit.*, s. 163.

343 SUB, Bd. 5, nr 451.

344 T. Jurek, *Testament...*, s. 89–90.

345 *Ibidem*, s. 90.

346 E. Małachowicz przypuszczał, że w tej okolicy znajdowała się kuria Henryka Probusa, a pozostałości kościoła św. Marii Egipcjanki stanowiły wówczas oratorium dworskie (por. *idem*, *Książęce rezydencje, fundacje i mauzolea w lewobrzeżnym Wrocławiu*, Wrocław 1994, s. 137–141).

347 B. Nowacki, *op.cit.*, s. 162.

348 W źródłach są rozbieżności dotyczące daty śmierci Henryka Probusa. Informacje te zestawiał A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór...*, s. 311. Obecnie większość badaczy przyjmuje 23 VI 1290 r. jako datę śmierci księcia. Podaje ją *Rocznik wrocławski większy*, A. Bielowski (wyd.), MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 688, 697, 702, a za nim inne źródła śląskie.

349 O śmierci ks. Henryka IV wskutek zadanej mu trucizny relacjonują: *R. krakowski* (mylnie pod 1291 r.), A. Bielowski (wyd.), MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 852 i *Kronika książąt polskich...*, s. 500.

brak jednoznacznej informacji na temat miejsca, w którym miał stanąć klasztor. Określenie *antiqua videlicet area patris nostri* może odnosić się zarówno do Ostrowa Tumskiego, jak i do ziem położonych na lewym brzegu Odry, w okolicach dzisiejszego placu Nankera, gdzie znajdowały się fundacje przodków Henryka Probusa i gdzie pochowani byli Henryk II Pobożny, Henryk III Biały i księżna Anna Przemyślidka³⁴⁶. T. Jurek kwestionuje także zapis dotyczący klasztoru, z którego przybyć miały cysterki, uważając za mało prawdopodobne, by wolą Henryka było sprowadzenie ich z odległego Tisnov, zamiast z pobliskiej Trzebnicy. Tymczasem paradoksalnie zapis ten świadczy za autentycznością testamentu. Jak wiemy, z cysterkami z Trzebnicy Henryk Probus nie miał najlepszych relacji, co zresztą sam autor stwierdza w innym miejscu artykułu, powołując się na informacje o zniszczeniach dokonanych w tamtejszym klasztorze z rozkazu czy też przyzwolenia księcia. Klasztor w Tisnov był fundacją dworu praskiego, który Henrykowi w pewnym okresie życia był bardzo bliski. Sądzę, że o wyborze klasztoru zdecydowały osobiste relacje księcia z tymi zgromadzeniami. Jeżeli przyjąć, że zapis ten został ułożony przez ewentualnego czternastowiecznego fałszerza, to musiałby on dość dobrze znać losy Henryka Probusa, jego lata młodości i relacje z poszczególnymi zgromadzeniami zakonnymi.

Niewykluczone, że na treść testamentu Henryka Probusa mógł mieć pewien wpływ Jakub Świnka, który kilka dni przed jego śmiercią był we Wrocławiu i mógł złożyć wizytę umierającemu księciu³⁴⁷.

Henryk Probus zmarł 23 czerwca 1290 r., licząc raptem zaledwie około trzydziestu trzech lat³⁴⁸. Śmierć władcy w młodym wieku wzbudziła podejrzenia otrucia³⁴⁹. Ottokar styryjski podaje, że Henryk wysłał do Rzymu pewnego jurystę z zadaniem pozyskania korony królewskiej. Jurysta otrzymał od księcia znaczną sumę pieniędzy, którą zamiast przeznaczyć na realizację swej misji obrócił na własne cele. Gdy sprawa się wydała, zbiegł do

Wenecji, skąd wysłał truciznę swojemu bratu, który był ksiązęcym medykiem, by podał ją swemu panu. Niestety Ottokar nie podaje imion rzeczonych braci. R. Grodecki w kontekście tej historii wskazywał na synów Gozwina, jurystę Jakuba, katedralnego oficjała i scholastyka kolegiaty świętokrzyskiej i magistra Jana, kantora katedralnego³⁵⁰. W taką identyfikację trucicieli wątpi jednak T. Jurek, występując zarazem, choć z dużą ostrożnością i rezerwą, z przypuszczeniem, że na śmierci księcia mogło zależeć arcybiskupowi Jakubowi Śwince. Inni badacze upatrywali sprawców śmierci księcia w kręgu Waclawa czeskiego³⁵¹. Podejrzenia wzbudził też kanclerz ksiązęcy Bernard z Kamieńca, który po śmierci swego chlebowdawcy kontynuował karierę na praskim dworze. Wielce oddany sprawie Przemyślidów okazał się być także Jan Muskata, który, jak pamiętamy, obracał się w otoczeniu księcia w ostatnich czasach.

Być może pewne światło na sprawę mogłyby rzucić badania szczątków kostnych tych władców. Niestety, na chwilę obecną uważa się je za zaginione. Władysław został pochowany z katedrze w Salzburgu, jego grób nie zachował się do naszych czasów. Henryk III Biały miejsce spoczynku znalazł w klasztorze wrocławskich klarysek (obecnie klasztor ss. Urszulanek). Klasztor wraz ze znajdującym się w jego obrębie mauzoleum ksiązęcym w XVII w. poddano gruntownej przebudowie. Niestety w jej trakcie większość grobów ksiązęcych została zdewastowana, płyty nagrobne posłużyły jako materiał budulcowy nowej posadzki. Posadzka obecnego mauzoleum znajduje się znacznie wyżej niż pierwotna. Płyty nagrobne, które przetrwały do naszych czasów, nie znajdują się *in situ*, nie wskazują żadną miarą rzeczywistych miejsc pochówku ksiąząt. Uszkodzona płyta, którą dziś określa się jako prawdopodobnie upamiętniającą Henryka III Białego, została znaleziona w okolicach wejścia do klasztoru. Nie ma żadnej wskazówki informującej o rzeczywistym miejscu pochówku księcia. Zaginęły także szczątki Henryka IV Probusa.

³⁵⁰ R. Grodecki, *op.cit.*, s. 322.

³⁵¹ Z dużą ostrożnością wypowiada się o tym P. Bar, *op.cit.*, s. 207–208.

352 E. Małachowicz, *Ostrów Tumski i wyspy we Wrocławiu*, Warszawa 1988, s. 31–33.

353 H. Luchs, *Schlesische Fustbilder des Mittelalter*, Breslau 1872, s. 21. Autor powołuje się na zapis z kroniki dominikanów.

Henryk Probus wyraził wolę, by po ukończeniu budowy tego klasztoru przenieść tam jego prochy z tymczasowego grobu w kolegiacie św. Krzyża. Zdaniem niektórych badaczy znajdujący się dziś na Ostrowie Tumskim niewielki kościółek św. Marcina jest pozostałością tej właśnie niedokończonej fundacji, czyli niedoszłym mauzoleum Henryka Probusa³⁵². Dowodów na to jednak nie ma. Była to kaplica zamkowa, której budowę zainicjował Henryk Probus. Przeciwnicy tej tezy wskazują na architekturę kościoła św. Marcina, znacznie odbiegającą od wzorców wykorzystywanych dla świątyń klasztornych. Ponadto fundacja, o której mówił Probus w testamencie, miała liczyć aż sto mniszek. Na tak wielkie założenie na Ostrowie Tumskim po prostu nie było już miejsca. Niewykluczone, że książę, wskazując w testamencie miejsce budowy przyszłego klasztoru *in antiqua videlicet area patris nostri*, miał na myśli nie Ostrów Tumski, lecz inne miejsce, położone w lewobrzeżnej części miasta, w okolicach dzisiejszego placu Nankera, o czym wcześniej była mowa.

Testament księcia nie został wykonany. Do fundacji klasztoru cysterek nie doszło, a prochy władcy aż do XX w. spoczywały w kościele św. Krzyża w przepięknym sarkofagu. Do tej pory badaczom nie udało się precyzyjnie ustalić ani kiedy sarkofag powstał, ani kto go ufundował, ani kto go wykonał. Nawet jeżeli założymy, że fundacja sarkofagu nastąpiła tuż po śmierci księcia, to prace nad jego wykonaniem musiały potrwać co najmniej kilka miesięcy. Do tego czasu szczątki władcy musiały spocząć w prowizorycznym grobie. Zarówno wygląd tego pierwotnego grobu władcy, jak i lokalizacja nie są znane. Wykonany między 1290 a 1300 r. sarkofag do 1944 r. znajdował się w górnym chórze kościoła św. Krzyża. W 1634 r. świątynia została zniszczona przez wojska szwedzkie, grobowiec Henryka Probusa splądrowany, jego szczątki odziane w czarny habit rozwleczone³⁵³. 22 czerwca 1866 r. grobowiec Henryka Probusa został otwarty przy okazji prowadzonych wówczas

prac remontowych świątyni. Po otwarciu wieka oczom zgromadzonych ukazała się dębowa trumna bez wieka, ze spoczywającymi w niej zwłokami, bez śladów zbroi czy ubrania³⁵⁴. Kolejny raz sarkofag otwarto 6 stycznia 1944 r. z inicjatywy ówczesnego konserwatora zabytków Prowincji Śląskiej prof. Guntera Grundmanna. Po podniesieniu wieka sarkofagu oczom zebranych ukazała się otwarta drewniana skrzynia z bezładnie spoczywającymi w niej kośćmi, bez śladów ubrania, insygniów, zbroi bądź biżuterii. Skrzynia ze szczątkami została wówczas wyjęta z sarkofagu i tymczasowo złożona w przestrzeni ołtarza³⁵⁵. Sarkofag zaś, by ocalić go od zniszczeń, jakie niesła wojenna zawierucha, przewieziony został do Wierzbnej, niedaleko Świdnicy, i ukryty wraz z pomnikiem nagrobnym Henryka II Pobożnego w trzynastowiecznej kaplicy bocznej tamtejszego kościoła. Po zakończeniu wojny, w czerwcu 1946 r. obydwie sarkofagi zostały znalezione przez delegata Ministerstwa Kultury i Sztuki, prof. Kieszkowskiego. W protokole mowa, że kości obu książąt przetransportowano w celu przeprowadzenia badań do Instytutu Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie miały spłonąć w 1945 r. wraz z budynkiem³⁵⁶. Obecnie w Instytucie Herdera znajdują się fotografie skrzyni ze szczątkami Henryka Probusa³⁵⁷.

Sarkofag składa się z trzech części, płyty wierzchniej oraz złożonej z dwóch elementów tumbi. Całość wykonana jest z piaskowca. Boki płyty wierzchniej są nieobrobione, co, zważywszy na wielką precyzję i kunszt wykonania każdego detalu, może wskazywać na to, że pierwotnie płyta została wpuszczona w posadzkę, a dopiero później wykonano tumbę i złożono na niej płytę. Obie części tumbi różnią się od siebie stylem wykonania, co może sugerować, że zostały wykonane przez dwóch majstrów³⁵⁸. Tumba przedstawia orszak pogrzebowy, na który składa się szereg postaci. Rozpoznajemy wśród nich biskupa Tomasza II, kanoników kapituły świętokrzyskiej oraz osoby świeckie. Identyfikacja tych ostatnich nastręcza problemy. Pośród kobiet widzimy

354 A. Knoblich, *Ein Herzogliches Denkmal*, „Schlesisches Kirchenblatt” 1866, Jg. 32, nr 45, s. 531–532.

355 Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Konserwator Zabytków Prowincji Dolnośląskiej, sygn. 60. Protokoll über die Öffnung der Grabtumba Herzog Heinrich IV. in der Kreuzkirche in Breslau.

356 Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Zbiór dokumentów luźnych, sygn. 2, Pismo w sprawie sarkofagów Książąt Henryka I oraz Henryka IV odnalezionych przez delegata Ministerstwa Kultury i Sztuki prof. Kieszkowskiego.

357 <https://www.herder-institut.de/bild-katalog>, numer katalogu 130748, 130749 [dostęp: 12.06.2021].

358 J. Kłębowski, *Pomniki Piastów śląskich w dobie średniowiecza*, Wrocław 1971, s. 50, 63.

wdowę po księciu, Matyldę askańską, podtrzymywaną przez dwóch mężczyzn. Reszta postaci jest trudna do identyfikacji.

Na płycie wierzchniej przedstawiona została postać Henryka IV Probusa w mitrze książęcej, zbroi kolczej, rozciętej po bokach dalmatyce, narzuconym na ramiona płaszczu. Mitrę zdobią aplikacje przedstawiające mityczne zwierzęta, być może gryfy lub smoki. Pośrodku mitry, tuż nad czołem księcia widnieją postacie dwóch klęczących aniołów z kielichami w ręku, symbolem Eucharystii. W prawej dłoni władca dzierży miecz, w lewej tarczę ozdobioną wyobrażeniem orła śląskiego. Fizjonomia księcia, układ włosów i szat jest typowy dla postaci stojącej lub kroczącej. Rysy twarzy, otwarte oczy i rysujący się na ustach lekki uśmiech wydają się emanować witalnością. Jednak ułożona pod głową poduszka jest symbolem wiecznego spoczynku.

W tym miejscu można pokusić się o kilka uwag na temat wyglądu księcia. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu wyobrażona na sarkofagu postać odpowiada rzeczywistemu wyglądowi władcy. Nie dysponujemy żadnym portretem księcia. Miniatura przedstawiająca Henryka Probusa zamieszczona w *Kodeksie Manesse* nie może stanowić żadnej wskazówki dotyczącej jego rzeczywistego wyglądu. Większość postaci minnesingerów, które widnieją na kartach tego dzieła, wygląda bardzo podobnie, szczupli młodzieńcy o bujnych jasnych kręconych włosach. Dwa kamiennie wizerunki księcia znajdują się w kościele św. Krzyża. Są to umieszczony w sklepieniu kapitulacza zwornik w formie popiersia księcia oraz jego postać na tympanonie fundacyjnym, umieszczonym nad drzwiami do zakrystii. Oba dzieła powstały kilkadziesiąt lat po śmierci władcy i trudno na ich podstawie wysnuć jakieś konkretne wnioski co do jego wyglądu. Wielka szkoda, że nie przetrwał wykonany w 1515 r. obraz, przedstawiający księcia w mitrze i płaszczu, z mieczem opartym na ramieniu, który przed wiekami znajdował się w kościele św. Krzyża. W protokole

otwarcia tumbi w styczniu 1944 r. brak szczegółowych informacji na temat szczątków kostnych, które pozwoliłyby ustalić szczegóły dotyczące wyglądu księcia. Podano jedynie długość kości udowej, 49 centymetrów³⁵⁹. Dane te pozwalają przypuszczać, że Henryk Probus był dość wysokiego wzrostu, około 175–180 centymetrów.

Badając źródła ikonograficzne, warto pochylić się także nad heraldyką. Ciekawy program heraldyczny znajduje się na opisanym wcześniej sarkofagu księcia. Na tarczy, którą władca trzyma w lewej dłoni, widnieje orzeł śląski, z półksiężycem na piersiach i bez korony, taki, którego używał Henryk III Biały. Po obu stronach głowy księcia widoczne są dwa herby, przy prawej skroni taki sam orzeł śląski, przy lewej zaś orzeł także z półksiężycem, lecz w koronie. O. Balzer widział w takim programie heraldycznym odzwierciedlenie idei koronacji królewskiej, która przyświecać miała Henrykowi Probusowi³⁶⁰. Zwornik w kapitularze kościoła św. Krzyża we Wrocławiu przedstawia pełnoplastyczny wizerunek popiersia księcia, w mitrze, trzymającego w dłoniach dwie tarcze. Ciekawą koncepcję interpretacji obu tarcz przedstawiła Romuald Kaczmarek, traktując je jako odbicie programu heraldycznego, wyrażonego na nagrobku książęcym. Tarcza, którą władca trzyma w prawej dłoni, jest przedzielona i składa się, zdaniem autora, z połówek wizerunków obu orłów, które flankują głowę księcia na nagrobku. W lewej dłoni zaś widnieje tarcza z orłem śląskim³⁶¹. Zarówno orzeł śląski, jak i orzeł w koronie widnieją także pośród herbów umieszczonych na sklepieniu transeptu dolnego kościoła św. Krzyża. Podobieństwa programu heraldycznego nagrobka i wymienionej świątyni mogą wskazywać na udział kanoników świętokrzyskich w fundacji książęcego sarkofagu, zwłaszcza że ich pełnoplastyczne postacie wyeksponowane zostały na tumbie. Niewykluczone, że sarkofag książęcy był dziełem zbiorowej fundacji, w której udział mieli także dziedzice wskazani przez Henryka Probusa w testamencie, Przemysław II i Henryk głógowski. Do nich można by ewentualnie odnieść herby,

359 Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Konserwator Zabytków Prowincji Dolnośląskiej, sygn. 60. Protokoll über die Öffnung der Grabtumba Herzog Heinrich IV. in der Kreuzkirche in Breslau.

360 O. Balzer, *op.cit.*, s. 199, 212.

361 R. Kaczmarek, *Kolegiata św. Krzyża we Wrocławiu jako fundacja Henryka IV Probusa. Impuls i następstwa – świadectwa ikonograficzne*, „Wratislavia Antiqua” 2005, t. 8, s. 94.

które widnieją u głowy Henryka Probusa, orła śląskiego do Henryka głogowskiego jako dziedzica księstwa wrocławskiego i orła w koronie do Przemysła II jako dziedzica księstwa krakowskiego i przyszłego króla Polski.

Niestety nie zachowały się prawie żadne pamiątki po Henryku Probusie, żadne insygnia czy choćby elementy stroju bądź uzbrojenia. Jak już zaznaczono, podczas otwarcia grobu władcy w latach 1866 i 1944 znaleziono szczątki kostne bez pozostałości ubioru czy też uzbrojenia. Z dawnych opisów kościoła św. Krzyża wynika, że jeszcze w XVII w. znajdowała się w nim tarcza, która, jak uważano, należała niegdyś do Henryka Probusa. Wykonana była z grubej, karbowanej skóry, a zdobił ją wizerunek czarnego orła z przepaską, w złotym polu. Towarzyszyły jej tablice inskrypcyjne, z których zachowała się jedna, najstarsza, pochodząca z końca XIV lub początku XV w., przechowywana dziś w Muzeum Archidiecezjalnym. Inskrypcja upamiętnia zwycięstwo Henryka nad oddziałami krakowsko-ruskimi w dzień św. Bartłomieja i fundację kolegiaty. Niestety zaginęła renesansowa inskrypcja z wizerunkiem księcia³⁶².

Tajemniczą pamiątką po Henryku Probusie jest tłok pieczętny znaleziony podczas prac archeologicznych, prowadzonych w obrębie placu Uniwersyteckiego we Wrocławiu. Zgodnie z dawną praktyką tłok powinien był zostać zniszczony tuż po śmierci władcy. Znaleziony tłok został jednak wykonany w wadliwy sposób, z dużą brzdą pośrodku. Raczej mamy tu do czynienia z nieudany fałszerstwem. Gdyby bowiem był to nieudany egzemplarz, wykonany na potrzebę kancelarii książęcej, zostałby z pewnością zniszczony. Kto dopuścił się fałszerstwa i w jakim celu, podobnie jak wiele innych zagadek związanych z postacią Henryka Probusa, wymyka się dziś nadal spod lupy badaczy...

Tabela 1. Urzędy ziemskie

Lata sprawowania	Kasztelan Wrocławia	Kasztelan Niemczy	Kasztelan Ryczyna	Kasztelan Oławy	Kasztelan Krosna	Kasztelan Barda	Kasztelan Sądowla	Kasztelan Gorzowa Śl.	Kasztelan Kłodzka	Kasztelan Tiefensee	Kasztelan Wielunia (przejsięciowo)	Kasztelan Sycowa
1270												
1271												
1272	Dirżysław z Byczonia	Janusz z Michałowa				Jan syn Żerzuchy				Deczko		
1273						Jan syn Żerzuchy						
1274						Jan syn Żerzuchy		Mikołaj Rudy				
1275			Raclaw Drzemlik			Jan syn Żerzuchy						
1276	Stosz Leonardowic z Zarzycy		Raclaw Drzemlik			Jan syn Żerzuchy						Wojciech ze Smolnej
1278	Sifrid Barut		Raclaw Drzemlik									
1279		Michał Mironowic z Sosńnicy	Raclaw Drzemlik				Otyśław Siekierka					
1280			Raclaw Drzemlik		Sambor z Kazanowa							
1281			Raclaw Drzemlik		Sambor z Kazanowa							

Lata sprawowania	Kasztelan Wrocławia	Kasztelan Niemczy	Kasztelan Ryczyna	Kasztelan Olawy	Kasztelan Krosna	Kasztelan Barda	Kasztelan Sądowia	Kasztelan Gorzowa Śl.	Kasztelan Kłodzka	Kasztelan Tiefensee	Kasztelan Wielunia (przejsięciowo)	Kasztelan Sycowa
1282	Michał Mirownowic z Sośnicy		Raclaw Drzemlik	Piotr z Grozdanowa			Budziwój z Kopszyna				Szymon Gall	
1283	Michał Mirownowic z Sośnicy		Raclaw Drzemlik			Jarosław Mroczkonis	Mikołaj Grzymiślawic		Henryk Szenk z Apoldy		Szymon Gall 74/V	
1284	Michał Mirownowic z Sośnicy		Raclaw Drzemlik									
1285												
1286												
1287	Michał Mirownowic z Sośnicy Ibram Ilkowi						Budziwój z Kopszyna					
1288		Szymon Gall										
1289												
1290												

Źródło: Opracowanie własne na podstawie dokumentów opublikowanych w SUB, Bd. 4-5.

BIBLIOGRAFIA

WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE

- Annales Cisterciensium in Heinrichow*, Monumenta Germaniae Historica, t. 19, Hannoverae 1866.
- Annales Grissowienses Maiores*, Monumenta Germaniae Historica, t. 19, Hannoverae 1866.
- Ellenhari chronicon*, G.H. Pertz (ed.), Monumenta Germaniae Historica, t. 17, Hannoverae 1861.
- Joannis Długossi Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae*, lib. VII, Varsoviae 1975.
- Kronika xiążąt polskich (Chronica principum Poloniae)*, Z. Węclewski (wyd.), Monumenta Poloniae Historica, t. 3, Lwów 1878.
- Kronika Zbraslavská*, J. Emler, U. Praze (ed.), Fontes Rerum Bohemicarum, t. 4, Praha 1884.
- Nagrobki xiążąt szląskich*, A. Bielowski (wyd.), Monumenta Poloniae Historica, t. 3, Lwów 1878.
- Regesten zur schlesischen Geschichte*, C. Grünhagen (Hrsg.), Codex Diplomaticus Silesiae, Bd. 7, T. 2, Breslau 1875.
- Rocznik cystersów henrykowskich 970–1410*, A. Bielowski (wyd.), Monumenta Poloniae Historica, t. 3, Lwów 1878.
- Rocznik grysowski większy*, A. Bielowski (wyd.), Monumenta Poloniae Historica, t. 3, Lwów 1878.
- Rocznik krakowski*, A. Bielowski (wyd.), Monumenta Poloniae Historica, t. 2, Lwów 1872.
- Rocznik kujawski*, A. Bielowski (wyd.), Monumenta Poloniae Historica, t. 3, Lwów 1878.
- Rocznik Sędziwoja*, A. Bielowski (wyd.), Monumenta Poloniae Historica, t. 2, Lwów 1872.
- Rocznik Traski*, A. Bielowski (wyd.), Monumenta Poloniae Historica, t. 2, Lwów 1872.
- Rocznik wrocławski większy*, A. Bielowski (wyd.), Monumenta Poloniae Historica, t. 3, Lwów 1878.
- Schlesisches Urkundenbuch*, W. Irgang (Hrsg.), Bd. 3–5, Köln–Weimar–Wien 1993.
- Wutke K., *Über schlesische Formelbücher des Mittelalters*, Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte, Bd. 26, Breslau 1919.

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Konserwator Zabytków Prowincji Dolnośląskiej, sygn. 60. Protokoll über die Öffnung der Grabtumba Herzog Heinrich IV. in der Kreuzkirche in Breslau.
- Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Zbiór dokumentów luźnych, sygn. 2, Pismo w sprawie sarkofagów Księżąt Henryka I oraz Henryka IV odnalezionych przez delegata Ministerstwa Kultury i Sztuki prof. Kieszkowskiego.
- Herder-Institut, <https://www.herder-institut.de/bildkatalog>, numer katalogu 130748, 130749.

OPRACOWANIA

- Balzer O., *Królestwo Polskie 1295–1370*, t. 1, Lwów 1919.
- Bar P., *Nieudana próba opanowania księstwa wrocławskiego przez Wacława II w latach 1289–1290* [w:] *Pierwsze polsko-czeskie forum młodych mediewistów. Materiały z konferencji naukowej, Gniezno, 27–29 września 2005 roku*, J. Dobosz, J. Kujawiński, M. Matla-Kozłowska (red.), Poznań 2007, s. 201–210.
- Baszkiewicz J., *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954.
- Bieniak J., *Sędziwój z Jarocina* [w:] *Polski słownik biograficzny*, H. Markiewicz (red.), Kraków 1995, t. 36, s. 400–403.
- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1879.
- Cetwiński M., *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982.
- Chorowska M., *Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Wrocław 2003.
- Drabina J., *Historia miast śląskich w średniowieczu*, Kraków 2000.
- Gidaszewski T., *Zagadka palatyna wrocławskiego Piotra z Krakowa (1283)*, „Roczniki Historyczne” 2007, t. 73, s. 119–128.
- Grodecki R., *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290* [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, S. Kutrzeba (red.), Kraków 1933 (reprint: Kraków 2013).
- Grünhagen C., *Geschichte Schlesiens*, t. 1, Gotha 1884.
- Hlebionek M., *Bolesław Pobożny. Wielkopolska na drodze do zjednoczonego królestwa (1224/1227 – 6, 13 lub 14 IV 1279)*, Kraków 2017.
- Irgang W., *Heinrich IV. und die Kirche* [w:] *Śląsk w czasach Henryka IV Prawego*, K. Wachowski (red.), Wrocław 2005, s. 31–37.
- Jasiński K., *Rola polityczna możnowładztwa wielkopolskiego w latach 1284–1314*, „Roczniki Historyczne” 1963, t. 29, s. 261–270.
- Jasiński K., *Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, „Zapiski Historyczne” 1955, t. 21, z. 1–2, s. 198–241.
- Jureczko A., *Henryk III Biały książę wrocławski (1247–1266)*, Kraków 2013.

- Jurek T., *Henryk Probus i Henryk głogowski. Stosunki wzajemne w latach 1273–1290*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1987, nr 4, s. 555–570.
- Jurek T., *Plany koronacyjne Henryka Probusa* [w:] *Śląsk w czasach Henryka IV Prawego*, K. Wachowski (red.), Wrocław 2005, s. 13–29.
- Jurek T., *Testament Henryka Probusa: autentyk czy falsyfikat?*, „Studia Źródłoznawcze” 1994, t. 35, s. 79–99.
- Kaczmarek R., *Kolegiata św. Krzyża we Wrocławiu jako fundacja Henryka IV Probusa. Impuls i następstwa – świadectwa ikonograficzne*, „Wratislavia Antiqua” 2005, t. 8, s. 85–100.
- Karasiewicz W., *Działalność polityczna Andrzeja Zaremby w okresie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII/XIV wieku*, Poznań 1961.
- Karasiewicz W., *Jakub II Świnka arcybiskup gnieźnieński (1283–1314)*, Poznań 1948.
- Kłębowski J., *Pomniki Piastów śląskich w dobie średniowiecza*, Wrocław 1971.
- Knoblich A., *Ein Herzogliches Denkmal*, „Schlesisches Kirchenblatt” 1866, Jg. 32, nr 45.
- Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, Poznań 1877, t. 1, nr 546.
- Lasota C., Rozpędowski J., *Wczesnogotycki dwór książęcy w Jelczu koło Olawy*, „Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej” 1881, nr 15, s. 65–71.
- Luchs H., *Schlesische Fustenbilder des Mittelalter*, Breslau 1872.
- Maleczyńska E., *Próby odbudowy państwowości polskiej w oparciu o Śląsk* [w:] *Szkice z dziejów Śląska*, t. 1, E. Maleczyńska (red.), Warszawa 1955, s. 94–129.
- Maleczyński K., *Polska, Austria, Czechy i Brandenburgia w latach 1278–1290*, Warszawa 1962.
- Małachowicz E., *Książęce rezydencje, fundacje i mauzolea w lewobrzeżnym Wrocławiu*, Wrocław 1994.
- Małachowicz E., *Ostrów Tumski i wyspy we Wrocławiu*, Warszawa 1988.
- Mitkowski J., *Henryk IV Probus* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 405–408.
- Nowacki B., *Przemysł II (1257–1296)*, Kraków 2017.
- Pakulski J., *Rola polityczna Beniamina Zaremby w drugiej połowie XIII w.*, „Zeszyty Naukowe M. Kopernika w Toruniu. Historia” 1969, t. 5, s. 21–32.
- Pakulski J., *Ród Zarembów w Wielkopolsce w XIII i początkach XIV w.*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego” 1975, t. 11, s. 103–107.
- Pauk M.R., *Der eine hiez her Lechscht, her Wüeschof der ander hiez. Kim byli stronnicy Henryka IV Probusa w Małopolsce?*, „Roczniki Historyczne” 2003, t. 69, s. 91–108.

- Semkowicz A., *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887.
- Semkowicz A., *Walka o monarchię 1288–1294*, „Kwartalnik Historyczny” 1891, t. 5, s. 727–788.
- Silnicki T., *Dzieje i ustrój kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953.
- Sobaniec S., *Zabiegi Henryka IV wrocławskiego o Kraków i jego usiłowania odnowienia Królestwa* [w:] *Księga ku czci Oskara Haleckiego wydana w XXV-lecie jego pracy naukowej*, Warszawa 1935, s. 229–248.
- Sperka J., *Konstancja* [w:] *Księżęta i księżne Górnego Śląska*, A. Barciak (red.), Katowice 1995, s. 78–79.
- Sroka S.A., *Konstancja* [w:] *Piastowie. Leksykon biograficzny*, K. Ożóg, S. Szczur (red.), Kraków 1999, s. 728–729.
- Szczur S., *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2004.
- Tęgowski J., *Konstancja. Poczet żon królewskich*, „Magazyn Razem” 1987, nr 1, s. 31–32.
- Włodarski B., *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII w. i początkach XIV wieku*, Lwów 1931.
- Wojciechowski Z., *Udział Śląska w dawnym zjednoczeniu ziem polskich*, Katowice 1935, wyd. 1, przedruk w: *idem, Hołd pruski i inne studia historyczne*, Poznań 1946.
- Zielonka Z., *Henryk Prawy*, Katowice 1982.
-